

Załącznik D
do Raportu z wykonywania wyroków
Europejskiego Trybunału
Praw Człowieka przez Polskę za 2017 r.

SPIS TREŚCI

1. Adyan i Inni p. Armenii, skarga nr 75604/11, wyrok Izby z 12 października 2017 r., ostateczny	3
2. Bărbulescu p. Rumunii, skarga nr 61496/08, wyrok Wielkiej Izby z 5 września 2017 r., ostateczny	5
3. Becker p. Norwegii, skarga nr 21272/12, wyrok Izby z 5 października 2017 r., ostateczny.....	9
4. Burmych i Inni p. Ukrainie, skargi nr 46852/13, 47786/13, 54125/13 i in., wyrok Wielkiej Izby z 12 października 2017 r. (skreślenie z listy spraw), ostateczny	12
5. Carvalho Pinto de Sousa Morais p. Portugalii, skarga nr 17484/15, wyrok Izby z 25 lipca 2017 r., ostateczny	16
6. Chowdury i Inni p. Grecji, skarga nr 21884/15, wyrok Izby z 30 marca 2017 r., ostateczny.....	18
7. Davydov i Inni p. Rosji, skarga nr 75947/11, wyrok Izby z 30 maja 2017 r., ostateczny	22
8. De Tommaso p. Włochom, skarga nr 43395/09, wyrok Wielkiej Izby z 23 lutego 2017 r., ostateczny	26
9. Fábíán p. Węgrom, skarga nr 78117/13, wyrok Wielkiej Izby z 5 września 2017 r., ostateczny 30	
10. Hutchinson p. Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr 57592/08, wyrok Wielkiej Izby z 17 stycznia 2017 r., ostateczny	34
11. J. i Inni p. Austrii, skarga nr 58216/12, wyrok Izby z 17 stycznia 2017 r., ostateczny	38
12. Károly Nagy p. Węgrom, skarga nr 56665/09, wyrok Wielkiej Izby z 14 września 2017 r., ostateczny	41
13. Khamtokhu i Aksenchik p. Rosji, skargi nr 60367/08 i 961/11, wyrok Wielkiej Izby z 24 stycznia 2017 r., ostateczny	43
14. Lopes de Sousa Fernandes p. Portugalii, skarga nr 56080/13, wyrok Wielkiej Izby z 19 grudnia 2017 r., ostateczny	47
15. M p. Holandii, skarga nr 2156/10, wyrok Izby z 25 lipca 2017 r., ostateczny	52
16. Medžlis Islamske Zajednice Brčko i Inni p. Bośni i Hercegowinie, skarga nr 17224/11, wyrok Wielkiej Izby z 27 czerwca 2017 r., ostateczny.....	55
17. Moohan i Gillon p. Zjednoczonemu Królestwu, skargi nr 22962/15 i 23345/15, decyzja Izby z 13 czerwca 2017 r., ostateczna	59
18. Moreira Ferreira p. Portugalii (nr 2), skarga nr 19867/12, wyrok Wielkiej Izby z 11 lipca 2017 r., ostateczny	60
19. Regner p. Republice Czeskiej, skarga nr 35289/11, wyrok Wielkiej Izby z 19 września 2017 r., ostateczny	64
20. Satakunnan Markkinapörssi Oy i Satamedia Oy p. Finlandii, skarga nr 931/13, wyrok Wielkiej Izby z 27 czerwca 2017 r., ostateczny.....	67
21. Simeonovi p. Bułgarii, skarga nr 21980/04, wyrok Wielkiej Izby z 12 maja 2017 r., ostateczny 72	
22. Škorjanec p. Chorwacji, skarga nr 25536/14, wyrok Izby z 28 marca 2017 r., ostateczny....	75
23. Tagayeva i Inni p. Rosji, skargi nr 26562/07, 14755/08, 49339/08 i in., wyrok Izby z 13 kwietnia 2017 r., ostateczny.....	76

**Wybrane orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wydane w 2017 r.
w sprawach dotyczących innych Państw-Stron Konwencji,
które mają lub mogą mieć znaczenie dla prawa lub praktyki jego stosowania w Polsce**

W ramach działań mających na celu zapobieganie stwierdzaniu przez Europejski Trybunał Praw Człowieka („Trybunał”) naruszenia Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności („Konwencji”)¹ przez Polskę, istotne jest nie tylko usuwanie stwierdzonych nieprawidłowości w prawie lub praktyce jego stosowania, ale także podejmowanie działań prewencyjnych na przyszłość. Choć na mocy art. 46 ust. 1 Konwencji Państwa są formalnie zobowiązane do przestrzegania ostatecznych wyroków Trybunału w sprawach, których są stronami, w Radzie Europy zachęca się Państwa do śledzenia również orzecznictwa Trybunału wobec innych Państw Rady Europy.

Z tego względu Pełnomocnik Ministra Spraw Zagranicznych ds. postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka przedstawia poniżej przegląd orzeczeń Trybunału wydanych w 2017 r. wobec innych Państw Stron, wybranych z listy 31 najważniejszych orzeczeń Trybunału za ten rok².

Podane poniżej informacje, przygotowane z wykorzystaniem opracowań Kancelarii Trybunału tłumaczonych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, należy traktować jako jedynie **wstępnie sygnalizujące** problematykę danego orzeczenia, nie zaś jako pełny opis faktów sprawy, argumentacji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i stwierdzonego naruszenia bądź braku naruszenia Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Nie odzwierciedlają one oficjalnego stanowiska Trybunału ani Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Również wskazanie potencjalnego znaczenia wyroku dla systemu prawa polskiego ma charakter wstępny – niezbędne jest przeprowadzenie dalszej pełnej analizy pełnego tekstu wyroku przez właściwe organy. Należy tu mieć na uwadze, że większość z prezentowanych tu orzeczeń Trybunału jest bardzo rozbudowana i szczegółowa, siłą rzeczy niemożliwe jest pełne zaprezentowanie w obecnym skrótowym przeglądzie wszystkich istotnych aspektów i niuansów rozstrzygnięć Trybunału.

- 1. Adyan i Inni p. Armenii, skarga nr 75604/11, wyrok Izby z 12 października 2017 r., ostateczny**
 - **naruszenie art. 9 Konwencji (wolność myśli, sumienia i wyznania) w odniesieniu do skazania za odmowę służby wojskowej lub służby zastępczej osób powołujących się na przekonania**

Czterej skarżący są Świadcami Jehowy oraz osobami, które odmówiły służby wojskowej ze względu na przekonania. W lipcu 2011 r. zostali skazani za unikanie poboru do wojska i do

¹ Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, z późn. zm.)

² Pełna lista najważniejszych orzeczeń za 2017 r., które zostały wybrane przez Biuro Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, znajduje się na stronie Trybunału pod adresem:

http://www.echr.coe.int/Documents/Cases_list_2017_ENG.pdf

służby zastępczej i wymierzono im kary dwóch i pół roku pozbawienia wolności. Na swą obronę powoływali się na fakt, że służba zastępcza przewidziana prawem krajowym nie miała prawdziwie cywilnego charakteru, jako że była nadzorowana przez władze wojskowe i w swej istocie miała charakter represyjny, trwała bowiem 42 miesiące, podczas gdy służba wojskowa – 24 miesiące.

Przed Trybunałem skarżący zarzucali naruszenie ich praw gwarantowanych przez art. 9 Konwencji (wolność myśli, sumienia i wyznania).

Trybunał uznał, że odmowa skarżących ws. powołania do wojska i służby zastępczej stanowiła uzewnętrznienie ich przekonań religijnych, a ich skazanie za unikanie poboru stanowiło zatem ingerencję w ich wolność uzewnętrzniania wyznania.

Trybunał odnotował również, że odmiennie niż w sprawie *Bayatyan*, skarżący w obecnej sprawie mieli możliwość odmowy obowiązkowej służby wojskowej ze względów sumienia i wykonywania zamiast niej „zastępczej służby pracy”, zgodnie z art. 2 i 3 ustawy o służbie zastępczej, ponieważ służba taka została wprowadzona w Armenii od 2004 r. i była realizowana poza siłami zbrojnymi Armenii. Jednakże sama ta okoliczność nie była w opinii Trybunału wystarczająca do uznania, że władze wypełniły swe obowiązki na podstawie art. 9 Konwencji. Trybunał musiał również zweryfikować, czy odpowiednio uwzględniono wymogi odnoszące się do sumienia i przekonań jednostki. Podkreślił, że chociaż Państwu przysługuje pewien margines oceny w odniesieniu do sposobu zorganizowania i wdrażania systemów służby zastępczej, prawo do sprzeciwu sumienia gwarantowane przez art. 9 byłoby iluzoryczne, jeśliby Państwu zezwolić na takie zorganizowanie i wdrażanie swojego systemu służby zastępczej, że nie oferowałby on – czy to na gruncie prawa, czy praktyki – rzeczywistej alternatywy wobec służby wojskowej mającej prawdziwie cywilny charakter i pozbawionej charakteru odstraszaćcego lub represyjnego.

Trybunał zbadał następujące aspekty służby zastępczej oferowanej skarżącym:

(a) Czy służba zastępcza miała prawdziwie cywilny charakter – Trybunał uznał, że zastępcza służba pracy, dostępna dla skarżących w przedmiotowym czasie, nie miała charakteru prawdziwie cywilnego. Chociaż nie kwestionowano, że miała ona charakter cywilny (osoby wykonujące służbę były przydzielane jako pomocnicy do różnych instytucji cywilnych, takich jak sierocińce czy domy spokojnej starości), przy rozstrzygnięciu, czy służba zastępcza miała prawdziwie cywilny charakter, należy wziąć pod uwagę również inne czynniki – takie jak władza, kontrola, mające zastosowanie reguły oraz kwestia postrzegania.

W sprawie skarżących Trybunał zauważył, że władze wojskowe były aktywnie włączone do nadzorowania ich służby oraz były uprawnione do wpływania na ich służbę poprzez nakazywanie przeniesienia ich do innej instytucji lub miejsca służby; pewne aspekty zastępczej służby pracy były zorganizowane zgodnie z regułami wojskowymi; w przedmiotowym czasie służba zastępcza nie była wystarczająco wyodrębniona hierarchicznie i instytucjonalnie z systemu wojskowego; natomiast w odniesieniu do kwestii postrzegania – osoby wykonujące służbę zastępczą były zobowiązane do noszenia munduru i pozostawiania w miejscu swej służby.

(b) Czy zastępcza służba pracy mogła być postrzegana jako mająca charakter odstraszący lub represyjny? – Trybunał zauważył, że zastępcza służba pracy mogła trwać w sprawie skarżących 42 miesiące w porównaniu do 24 miesięcy służby wojskowej. Długość zastępczej służby pracy była zatem dużo dłuższa niż określony przez Europejski Komitet Praw Społecznych maksymalny okres stanowiący półtorakrotność długości służby wojskowej³. Zdaniem Trybunału, tak znacząca różnica w długości trwania służby musiała wywierać skutek odstraszący i można stwierdzić, że zawierała w sobie element represyjny.

Z powyższych względów Trybunał orzekł, że w odniesieniu do skarżących władze nie uwzględniły odpowiednio wymogów dotyczących sumienia i przekonań skarżących i nie zagwarantowały im systemu służby zastępczej, który zachowałby sprawiedliwą równowagę między interesami całego społeczeństwa a interesami skarżących. Trybunał stwierdził zatem, jednomyślnie, naruszenie art. 9 Konwencji (wolność myśli, sumienia i wyznania) i zasądził 12 000 EUR dla każdego skarżącego tytułem szkody niemajątkowej.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok stanowi rozwinięcie wcześniejszego orzecznictwa Trybunału dotyczącego sprzeciwu sumienia w sprawie służby wojskowej. We wcześniejszej sprawie *Bayatyan p. Armenii* ([Wielka Izba], skarga nr 23459/03, 7 lipca 2011 r.⁴) Trybunał uznał, że Trybunał stwierdza, że skazanie skarżącego za odmowę służby wojskowej stanowiło ingerencję, która nie była konieczna w społeczeństwie demokratycznym w rozumieniu art. 9 Konwencji. Obecnie Trybunał wskazał kryteria, jakimi się należy kierować przy ocenie, czy zastępcza służba wojskowa może być uznana za rzeczywistą i zgodną z art. 9 Konwencji alternatywę dla osób powołujących się na sprzeciw sumienia.

Wyrok może mieć znaczenie dla organów właściwych ds. regulowania, organizacji i stosowania zastępczej służby wojskowej, ale także dla innych organów w szerszym kontekście dotyczącym gwarancji ochrony wolności myśli, sumienia i wyznania w prawie i praktyce.

2. Bărbulescu p. Rumunii, skarga nr 61496/08, wyrok Wielkiej Izby z 5 września 2017 r., ostateczny

- **naruszenie art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego – aspekty poszanowania życia prywatnego i korespondencji) w odniesieniu do monitorowania wykorzystania internetu przez pracownika w miejscu pracy i wykorzystania zgromadzonych danych w celu uzasadnienia jego zwolnienia**

Skarżący został zwolniony przez swojego pracodawcę, prywatną firmę, za to, że wykorzystywał sieć internet swojego przedsiębiorstwa w godzinach pracy z naruszeniem wewnętrznego regulaminu, który zabraniał wykorzystywania komputerów przedsiębiorstwa w celach prywatnych. Jego pracodawca monitorował przez pewien czas jego połączenia na

³ Konkluzje XIX-1 z dnia 24 października 2008 r. dotyczące przestrzegania przez Grecję art. 1 ust. 2 Europejskiej Karty Społecznej (prawo do pracy: skuteczna ochrona prawa pracownika do zarabiania na życie poprzez pracę swobodnie wybraną).

⁴ *Bayatyan p. Armenii* [Wielka Izba], skarga nr 23459/03, wyrok z 7 lipca 2011 r., patrz tłumaczenie na język polski:

<https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,528,0.html>

koncie Yahoo Messenger, o którego założenie zainteresowany został poproszony w celu odpowiadania na prośby o informacje ze strony klientów. Zapisy sporządzone w trakcie wewnętrznych procedur wykazały, że wymieniał on wiadomości o charakterze ściśle osobistym z osobami trzecimi.

Przed Trybunałem skarżący zarzucał, że zerwanie z nim umowy oparte było na naruszeniu jego prawa do poszanowania życia prywatnego i korespondencji, chronionego art. 8 Konwencji, a krajowe organy sądowe nie zapewniły ochrony tego prawa.

Wyrokiem z dnia 12 stycznia 2015 r. Izba Trybunału uznała sześcioma głosami do jednego brak naruszenia art. 8 w sprawie skarżącego. W dniu 6 czerwca 2016 r. sprawa została przekazana na wniosek skarżącego do Wielkiej Izby.

Trybunał w pierwszej kolejności zbadał, czy art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego) ma zastosowanie w przedmiotowej sprawie. Uznał, że korzystanie z komunikatora internetowego o charakterze natychmiastowym stanowiło rodzaj komunikacji będącej elementem korzystania z prywatnego życia społecznego. Przypomniął, że termin „korespondencja” ma zastosowanie do wysyłania i odbierania wiadomości, nawet z komputera pracodawcy.

Odnosił, że skarżący był dobrze poinformowany o zakazie wykorzystywania internetu do celów osobistych, który był nałożony wewnętrznym regulaminem jego pracodawcy. Jednakże nie został z góry poinformowany o zakresie i charakterze monitoringu wykonywanego przez jego pracodawcę ani o możliwości posiadania przez niego dostępu do samej treści jego komunikacji.

Choć w świetle restrykcyjnych regulacji pracodawcy wątpliwe jest, czy skarżący mógł żywić rozsądne oczekiwanie odnośnie do życia prywatnego, tym niemniej Trybunał podkreślił, że instrukcje pracodawcy nie mogą ograniczać do zera korzystania z prywatnego życia społecznego w miejscu pracy. Poszanowanie życia prywatnego i poufności korespondencji w dalszym ciągu ma zastosowanie, nawet jeśli taka korespondencja może zostać w stopniu koniecznym ograniczona.

Trybunał uznał, że porozumiewanie się skarżącego w miejscu pracy było objęte pojęciami „życia prywatnego” i „korespondencji”, a zatem art. 8 Konwencji ma zastosowanie w sprawie.

Badając przedmiot skargi Trybunał wziął pod uwagę szczególne okoliczności sprawy, a w szczególności fakt, że ingerencja w korzystanie przez skarżącego z jego prawa do poszanowania życia prywatnego i korespondencji została dokonana przez prywatnego pracodawcę. W tej sytuacji skargę należało przeanalizować z punktu widzenia obowiązków pozytywnych Państwa.

Trybunał przyznał, że niewiele Państw członkowskich uregulowało w sposób wyraźny kwestię korzystania przez pracowników z prawa do poszanowania życia prywatnego i korespondencji w ich miejscu pracy. A zatem, Układającym się Państwom należy przyznać szeroki margines oceny przy określaniu konieczności przyjęcia ram prawnych regulujących warunki, w ramach

których pracodawca może przyjąć politykę kształtującą zasady komunikacji nie mającej charakteru służbowego, elektronicznej lub innej, swoich pracowników w miejscu pracy.

Tym niemniej, kluczowymi elementami są proporcjonalność i gwarancje proceduralne chroniące przed arbitralnością. Trybunał podkreślił, że w tym kontekście władze krajowe powinny uwzględnić następujące czynniki:

- czy pracownik został poinformowany o możliwości podjęcia przez pracodawcę środków monitorowania jego korespondencji i innych form komunikacji, jak też o wdrożeniu takich środków?
- jaki był zakres monitoringu wykonywanego przez pracodawcę oraz stopień ingerencji w życie prywatne pracownika?
- czy pracodawca wskazał powody uzasadniające zastosowanie monitoringu komunikacji pracownika?
- czy istniała możliwość wdrożenia systemu monitoringu opartego o środki i sposoby o charakterze mniej ingerującym niż bezpośredni dostęp do treści komunikacji pracownika?
- jakie były konsekwencje monitoringu dla pracownika, który został mu poddany?
- czy pracownik miał do dyspozycji odpowiednie gwarancje, w szczególności w przypadku, gdy środki monitoringu pracodawcy miały charakter ingerujący?
- władze krajowe powinny się też upewnić, że pracownicy, których komunikacje były przedmiotem monitoringu, mogą korzystać ze środków odwoławczych do organów sądowych mających kompetencje do rozstrzygania, przynajmniej co do istoty, czy wskazane wyżej kryteria były poszanowane, a także czy kwestionowane środki były zgodne z prawem.

Trybunał przyznał, że w sprawie skarżącego sądy krajowe prawidłowo zidentyfikowały wchodzące w grę interesy, odnosząc się wyraźnie do prawa skarżącego do poszanowania jego życia prywatnego, jak też mające zastosowanie zasady prawne konieczności, celowości, przejrzystości, zasadności, proporcjonalności oraz bezpieczeństwa, wymienione w *dyrektywie 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych oraz swobodnego przepływu tych danych*⁵. Sądy krajowe zbadały ponadto, czy postępowanie dyscyplinarne było prowadzone z poszanowaniem zasady kontradyktoryjności, a także, czy skarżącemu dano możliwość zaprezentowania swojego stanowiska.

Trybunał wytknęła jednak również poniższe kwestie:

Po pierwsze, nie wydaje się, by zainteresowany został poinformowany z góry o zakresie i charakterze monitoringu realizowanego przez przedsiębiorstwo ani też o możliwości posiadania przez nie dostępu do samej treści jego komunikacji. Sądy krajowe zaniechały zbadania, czy skarżący został na wstępie ostrzeżony o możliwości wdrożenia przez pracodawcę środków monitoringu, a także o zakresie i charakterze tych środków. Aby ostrzeżenie pracodawcy mogło być traktowane jako dokonane na wstępie, musi ono mieć miejsce przed rozpoczęciem działań w zakresie monitoringu, *a fortiori* jeśli monitoring oznacza równocześnie dostęp do treści komunikacji pracowników.

⁵ <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:31995L0046&from=PL>

Ponadto, kwestia zakresu wykonywanego monitoringu i stopnia ingerencji w życie prywatne skarżącego nie została zbadana przez żaden sąd krajowy, chociaż, jak się wydaje, pracodawca zarejestrował w czasie rzeczywistym całość komunikacji wysyłanej przez skarżącego w okresie prowadzenia monitoringu, miał do niej dostęp i wydrukował jej treść.

Sądy krajowe nie zweryfikowały też w stopniu wystarczającym, czy zachodziły uprawnione powody uzasadniające wdrożenie monitoringu komunikacji skarżącego. Zresztą, ani sąd okręgowy, ani sąd apelacyjny nie zbadały w sposób wystarczający kwestii, czy cel realizowany przez pracodawcę nie mógł zostać osiągnięty mniej ingerującymi metodami niż dostęp do samej treści komunikacji skarżącego.

Ponadto żaden sąd nie zbadał powagi konsekwencji środków monitoringu i prowadzonego następnie postępowania dyscyplinarnego. W tym względzie wobec skarżącego zastosowano najsurowszy możliwy środek dyscyplinarny, to jest zwolnienie.

Sędziowie krajowi nie zbadali też, czy pracodawca nie miał już dostępu do treści przedmiotowych komunikacji w czasie, gdy wezwał on skarżącego do udzielenia wyjaśnień w sprawie korzystania przez niego z zasobów przedsiębiorstwa, a w szczególności internetu. Władze krajowe nie ustaliły też w żaden sposób, w którym momencie postępowania dyscyplinarnego pracodawca miał dostęp do tych treści. Dopuszczenie możliwości dostępu do treści korespondencji w dowolnym momencie postępowania dyscyplinarnego jest sprzeczne z zasadą przejrzystości (*Rekomendacja CM/Rec(2015)5 Komitetu Ministrów dla Państw Członkowskich na temat ochrony danych osobowych wykorzystywanych dla celów zatrudnienia*⁶).

Trybunał podkreślił, że w tych warunkach władze krajowe z jednej strony nie zweryfikowały, czy skarżący został na wstępie ostrzeżony przez pracodawcę o możliwości monitorowania jego komunikacji na Yahoo Messenger, a z drugiej strony nie uwzględniły faktu, że nie został on poinformowany ani o charakterze, ani o zakresie monitoringu, któremu został poddany, ani też o zakresie ingerencji w jego życie prywatne i korespondencję. Ponadto zaniechały one ustalenia, po pierwsze, jakie konkretnie powody uzasadniały wdrożenie środków monitoringu, a po drugie, czy pracodawca mógł skorzystać ze środków mniej ingerujących w życie prywatne i korespondencję skarżącego, a po trzecie, czy dostęp do treści komunikacji był możliwy bez jego wiedzy.

W rezultacie Trybunał uznał, że niezależnie od szerokiego marginesu oceny pozwanego Państwa, władze krajowe nie zapewniły w sposób odpowiedni ochrony prawa skarżącego do poszanowania jego życia prywatnego i korespondencji ani też słusznej równowagi między wchodzącymi w grę interesami. Trybunał stwierdził zatem, jedenastoma głosami do sześciu, naruszenie art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego), a także uznał, że samo stwierdzenie naruszenia będzie wystarczającym zadośćuczynieniem dla skarżącego za szkodę moralną.

Znaczenie wyroku Trybunału dla Polski: precedensowy wyrok Wielkiej Izby dotyczący kwestii praw i obowiązków pracodawcy w kontekście kontroli wykorzystywania przez pracowników systemów komputerowych pracodawcy w pracy z wykorzystaniem sprzętu lub

⁶ Polskie tłumaczenie Rekomendacji – patrz http://www.giodo.gov.pl/230/id_art/8618/j/pl

oprogramowania pracodawcy (w tym przypadku wykorzystywania komunikatora typu *messenger*). Z jednej strony Trybunał nie wyklucza możliwości takiej kontroli i nakładania pewnych ograniczeń na pracowników, wskazuje jednocześnie na konieczność zapewnienia, by ograniczenia te nie niweczyły całkowicie gwarancji prawa do prywatności pracowników. W przypadku stosowania przez pracodawców ograniczeń, niezbędne jest zapewnienie stosownych gwarancji, włącznie z obowiązkiem rozważenia rzeczywistej konieczności stosowania tego typu środków i rozważenia mniej uciążliwych środków alternatywnych, uprzedniego poinformowania pracownika nt. monitorowania jego korespondencji, a także na temat jego zakresu, a także wskazania powodów uzasadniających. Stosowane przez pracodawcę ewentualne sankcje powinny być proporcjonalne. Pracownik musi mieć możliwość skorzystania ze środków umożliwiających ocenę prawidłowości działania pracodawcy. Trybunał określił szczegółowe kryteria, według których sądy powinny rozpatrywać ewentualne spory między pracownikiem a pracodawcą (warto uwzględnić te kryteria w prowadzonych działaniach szkoleniowych).

Wyrok może mieć znaczenie dla wszystkich pracodawców, tak publicznych, jak i prywatnych stosujących kontrolę wykorzystania ich systemów komputerowych przez pracowników, dla organów właściwych ds. uregulowań prawnych i kontroli prawa w tym obszarze, organów właściwych ds. systemów informatycznych i cyfryzacji, a także dla sądów pracy i innych oceniających stosowane gwarancje.

3. Becker p. Norwegii, skarga nr 21272/12, wyrok Izby z 5 października 2017 r., ostateczny

- **naruszenie art. 10 Konwencji (wolność wyrażania opinii – aspekty wolności przekazywania i otrzymywania informacji) w odniesieniu do zmuszenia dziennikarki do złożenia zeznań przeciwko osobie będącej źródłem informacji, która już się ujawniła**

W sierpniu 2007 r. skarżąca, dziennikarka, napisała artykuł dotyczący spółki notowanej na giełdzie na podstawie rozmowy telefonicznej z panem X oraz listu sporządzonego przez adwokata. W czerwcu 2010 r. pan X został postawiony w stan oskarżenia ze manipulacje na rynku i wykorzystywanie poufnych informacji do transakcji giełdowych. Został oskarżony o zwrócenie się do adwokata o sporządzenie listu, który sprawiał wrażenie, jakby został napisany w imieniu licznych posiadaczy obligacji zaniepokojonych płynnością, finansami i przyszłością spółki, podczas gdy w rzeczywistości został on napisany w imieniu jedynie Pana X, który posiadał jedną, niedawno nabytą obligację. Po publikacji artykułu skarżącej cena akcji spółki spadła.

Skarżąca została następnie przesłuchana przez policję, która poinformowała ją, że pan X przyznał się do wręczenia jej listu. Skarżąca stwierdziła, że jest gotowa oświadczyć, że otrzymała list, ale odmówiła podania dodatkowych informacji, powołując się na ochronę źródeł dziennikarskich. Podczas postępowania karnego przeciwko panu X skarżąca została jednak wezwana jako świadek. Odmówiła składania zeznań, powołując się na prawo krajowe oraz art. 10 Konwencji.

Sąd pierwszej instancji orzekł, że skarżąca ma obowiązek złożenia zeznań na temat jej kontaktów z panem X w odniesieniu do listu adwokata. W 2011 r. Sąd Najwyższy oddalił zażalenie skarżącej, stwierdzając, że w sytuacji, gdy źródło już się ujawniło, a więc brak jest

źródła, które należałoby chronić, nie dojdzie do naruszenia Konwencji. Uznał, że główne uzasadnienie dla ochrony źródeł opiera się na konsekwencjach, jakie ujawnienie tożsamości źródła mogłoby mieć dla swobodnego przepływu informacji. Skarżąca została ukarana grzywną w wysokości 3 700 EUR za przestępstwo przeciwko prawidłowemu przebiegowi postępowania sądowego.

Przed Trybunałem skarżąca zarzucała, że została zmuszona do złożenia zeznań, które umożliwiłyby zidentyfikowanie jej źródeł dziennikarskich, co stanowiło naruszenie jej prawa do otrzymywania i przekazywania informacji chronionego na podstawie art. 10.

Kluczową dla rozstrzygnięcia tej sprawy przez Trybunał była kwestia, czy ingerencja w prawa skarżącej była niezbędna w społeczeństwie demokratycznym. W tym względzie Trybunał odwołał się do zasad regulujących ochronę źródeł dziennikarskich, które rozwinął we wcześniejszym orzecznictwie. Trybunał nie miał co prawda poprzednio okazji do rozważenia szczególnej kwestii, która pojawiła się w obecnej sprawie. Przypomniawszy jednak, że w swym orzecznictwie wskazywał, że ochrona dziennikarzy na podstawie art. 10 nie może zostać zniesiona automatycznie w wyniku określonego zachowania samego źródła.

Trybunał zbadał, czy zostały powołane istotne i wystarczające powody dla nakazania skarżącej złożenia zeznań. Podkreślił, że okoliczności dotyczące tożsamości pana X były tylko jednym z elementów w tej ocenie. Chociaż można się zgodzić z Sądem Najwyższym, że fakt ujawnienia się przez źródło może złagodzić niektóre obawy nierozłącznie związane ze środkami zakładającymi ujawnienie źródła, znajomość tożsamości pana X nie może być decydująca dla oceny proporcjonalności.

Trybunał podkreślił, że ochrona udzielana dziennikarzom w zakresie dotyczącym prawa do zachowania poufności swych źródeł ma dwa aspekty. Dotyczy nie tylko dziennikarza, ale także, i w szczególności, źródła, które dobrowolnie zdecydowało się pomóc prasie w poinformowaniu opinii publicznej o sprawach będących w interesie publicznym.

Okoliczności odnoszące się do motywacji pana X do przedstawienia się wobec skarżącej jako „źródło”, jak też fakt jego ujawnienia się w czasie śledztwa, przemawiają za tym, by stopień ochrony na podstawie art. 10 w obecnej sprawie był niższy niż przyznawany dziennikarzom, którym pomocy udzielają osoby o nieustalonej tożsamości.

To, że pan X został oskarżony o wykorzystanie skarżącej jako narzędzia manipulacji na rynku, był istotny dla oceny proporcjonalności ingerencji. Kwestia ujawnienia źródła pojawiła się jednak w obecnej sprawie w czasie, gdy nie zachodziła potrzeba zapobieżenia dalszej szkodzi spółki lub jej akcjonariuszy itp. A zatem, gdy wydawano nakaz złożenia zeznania przez skarżącą, szkodliwy cel działania źródła miał już w tym momencie ograniczone znaczenie.

Trybunał podkreślił zatem, że ocena, czy nakaz skierowany wobec skarżącej był niezbędny w społeczeństwie demokratycznym, zależy głównie od oceny konieczności jej zeznań w czasie śledztwa oraz prowadzonego następnie postępowania sądowego przeciwko panu X.

W tym względzie Trybunał odnotował, że pan X nie twierdził, że nałożenie tego nakazu na skarżącą było niezbędne dla ochrony jego praw. Choć należało mieć na uwadze powagę

zarzucanych przestępstw, odmowa ujawnienia źródła przez skarżącą w żadnym momencie nie utrudniła śledztwa ani postępowania przeciwko panu X. Organ ścigania złożył akt oskarżenia przeciwko panu X bez otrzymania od skarżącej jakiegokolwiek informacji mogącej ujawnić jej źródło. Nie uniemożliwiono sądom krajowym zbadania przedmiotu zarzutów. Po złożeniu przez skarżącą zażalenia od nakazu zmuszającego ją do złożenia zeznań prokurator oświadczył, że nie będzie się ubiegać o odroczenie sprawy, jako że organ ścigania w dalszym ciągu uznawał, że sprawa została odpowiednio ujawniona bez zeznań skarżącej. Wyrok sądów krajowych wydany przeciwko panu X nie wskazywał wreszcie w żaden sposób, że odmowa skarżącej złożenia zeznań wywołała jakiegokolwiek obawy z ich strony dotyczące sprawy lub dowodów przeciwko panu X.

Trybunał przypomniał też, że powstanie przeświadczenia, że dziennikarze pomagają w ustaleniu tożsamości anonimowych źródeł informacji, ma każdorazowo efekt mrozący. W obecnej jednak sprawie nakaz był ograniczony do zobowiązania skarżącej do złożenia zeznań na temat jej kontaktów z panem X, który sam już oświadczył, że był źródłem. W tej sytuacji publiczny odbiór zasady nieujawniania źródeł nie doznałby, być może, żadnego uszczerbku, tym niemniej Trybunał uznał, że okoliczności obecnej sprawy mimo to nie były wystarczające, by zmuszać skarżącą do złożenia zeznań. Powody przemawiające za zmuszeniem skarżącej do złożenia zeznań, choć istotne, były niewystarczające.

A zatem uwzględniając nawet odpowiedni (niższy) poziom ochrony źródła mający zastosowanie w szczególnych okolicznościach obecnej sprawy, Trybunał nie był przekonany, że nakaz nałożony na skarżącą był uzasadniony nadrzędnymi względami o charakterze interesu publicznego, a co za tym idzie niezbędny w społeczeństwie demokratycznym.

Z powyższych względów Trybunał jednomyślnie stwierdził naruszenie art. 10 Konwencji (wolność wyrażania opinii) i zobowiązał pozwane Państwo do zwrócenia skarżącej kosztów zapłaconej grzywny.

Znaczenie wyroku dla Polski – Wyrok Trybunału przypomina i uzupełnia wcześniejsze orzecznictwo dotyczące ochrony dziennikarskich źródeł informacji. Po raz pierwszy Trybunał rozpatrzył kwestię zobowiązania dziennikarza nie do ujawnienia tożsamości źródła, a do złożenia zeznań na temat kontaktów ze źródłem, które samo się ujawniło w postępowaniu karnym. Sam fakt, że źródło się ujawniło nie jest wystarczający do uznania, że brak jest potrzeby ochrony źródeł dziennikarskich. Trybunał wskazał na kryteria, jakie powinny być uwzględnione przy ocenie, czy zobowiązanie dziennikarza do złożenia zeznań jest niezbędne w społeczeństwie demokratycznym (warto uwzględnić te kryteria w prowadzonych działaniach szkoleniowych). Z jednej strony, motywacja działania źródła, które wykorzystywało dziennikarkę celem manipulacji, szkodliwy cel działania źródła oraz ujawnienie się przez samo źródło mogły przemawiać za zmniejszeniem w tej sprawie poziomu ochrony dziennikarskich źródeł informacji, złożenie zaś zeznania przez dziennikarza w takiej sytuacji mogło nie wywołać dużej szkody w odbiorze społecznym, to jednak w przedmiotowej sprawie nie wykazano, by zeznania dziennikarza były rzeczywiście niezbędne dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla sądów, prokuratury, a także dziennikarzy i organizacji dziennikarskich.

4. **Burmych i Inni p. Ukrainie, skargi nr 46852/13, 47786/13, 54125/13 i in., wyrok Wielkiej Izby z 12 października 2017 r. (skreślenie z listy spraw), ostateczny**
- **doprecyzowanie przez Trybunał na gruncie art. 46 Konwencji (moc obowiązująca i wykonywanie wyroków Trybunału) podziału obowiązków między Trybunałem a Komitetem Ministrów Rady Europy w sytuacji braku wykonania wyroku pilotażowego przez pozwane Państwo**
 - **stwierdzenie przez Trybunał, że 5 skarg będących przedmiotem wyroku oraz 12 143 skargi wymienione w załącznikach powinny być rozpatrzone zgodnie z obowiązkiem wynikającym z wyroku pilotażowego w sprawie *Yuriy Nikolayevich Ivanov p. Ukrainie*, w którym Trybunał stwierdził w 2009 r. istnienie systemowego problemu braku egzekucji lub opóźnionej egzekucji orzeczeń krajowych, naruszającego art. 6 ust. 1 (prawo do rzetelnego procesu sądowego) i art. 13 Konwencji (prawo do skutecznego środka odwoławczego), a także art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji (ochrona własności)**
 - **skreślenie wszystkich powyższych skarg z listy skarg Trybunału na podstawie art. 37 ust. 1 lit. c Konwencji i przekazanie ich Komitetowi Ministrów Rady Europy w celu zapewnienia ich rozpatrzenia w ramach środków generalnych na poziomie krajowym mających na celu wykonanie wyroku pilotażowego Trybunału w sprawie *Yuriy Nikolayevich Ivanov p. Ukrainie*, w tym udzielenie zadośćuczynienia za brak egzekucji lub opóźnienie egzekucji orzeczeń krajowych**

W sprawie tej Trybunał rozpatrzył grupę ponad 12 tysięcy podobnych skarg zawisłych przed Trybunałem wywodzących się z problemu, który został zidentyfikowany w wyroku pilotażowym w sprawie *Yuriy Nikolayevich Ivanov p. Ukrainie* (skarga nr 40450/04, wyrok z 15 października 2009 r.), a mianowicie systemowego problemu braku wykonania lub opóźniającego się wykonywania orzeczeń sądów krajowych w powiązaniu z brakiem skutecznych środków odwoławczych w odniesieniu do tych wadliwych sytuacji.

Trybunał na wstępie rozważył sprawę z punktu widzenia kwestii wykonywania wyroków Trybunału na podstawie art. 46 Konwencji. Uznał, że istota sprawy dotyczy podziału kompetencji na mocy Konwencji między z jednej strony Trybunałem, którego funkcją jest „zapewnienie przestrzegania zobowiązań wynikających dla Wysokich Układających się Stron z Konwencji i jej protokołów”, a z drugiej strony Komitetem Ministrów, którego funkcją jest czuwanie nad wykonaniem ostatecznych wyroków Trybunału.

Przypomniał, że sposób rozumienia tego podziału obowiązków ewoluował w świetle orzecznictwa Trybunału, w tym zwłaszcza z powodu wzrostu liczby naruszeń Konwencji o charakterze strukturalnym i systemowym. Wprowadzenie procedury wyroku pilotażowego przez Trybunał miało właśnie na celu zaradzenie zjawisku spraw powtarzalnych wynikających z takich naruszeń.

Obecnie konieczne stało się wyjaśnienie przez Trybunał, jak rozkładają się obowiązki między nim a Komitetem Ministrów w odniesieniu do kwestii wynikających z braku wykonania wyroku pilotażowego przez pozwane Państwo.

W obecnej sprawie, pomimo upływu znaczącego czasu od wydania przez Trybunał wyroku pilotażowego *Ivanov* w październiku 2009 r., Rząd Ukrainy nie wdrożył koniecznych środków generalnych mogących usunąć główne przyczyny problemu systemowego i zapewnić skuteczny środek odwoławczy gwarantujący zadośćuczynienie dla wszystkich ofiar tego

naruszenia na poziomie krajowym. Utrzymujące się zaniechanie podjęcia odpowiednich środków generalnych przez Rząd doprowadziło do przyjęcia przez Trybunał praktyki rozpatrywania kolejnych spraw z grupy *Ivanov* w przyspieszonym i uproszczonym postępowaniu, w którym wydawane były wyroki lub decyzje o skreśleniu w odniesieniu do grup skarg, a ich treść co do zasady ograniczała się do stwierdzenia naruszenia i zasądzenia słusznego zadośćuczynienia. Nie miało to jednakże żadnego znaczącego wpływu na istniejący wciąż ogólny problem systemowy ani nie doprowadziło do żadnego dostrzegalnego postępu w procedurze wykonywania wyroku *Ivanov*.

Od wniesienia pierwszych skarg w 1999 r. Trybunał otrzymał ok. 29.000 skarg typu *Ivanov*, z których 14 430 zostało rozpatrzonych przez Trybunał w różnych składach sędziowskich. Jednakże, 12 143 z tych skarg, wniesionych głównie w latach 2013-2017, wciąż oczekuje na rozpatrzenie przez sędziów Trybunału. W świetle danych przedstawionych Komitetowi Ministrów przez Rząd, liczba osób, które nie uzyskały wykonania orzeczeń sądowych na Ukrainie, sięga ok. 120.000.

Gdyby Trybunał rozpatrywał obecne i wszystkie inne sprawy z tej grupy w ten sam lub podobny sposób, w nieunikniony sposób stanąłby przed perspektywą wzrostu liczby skarżących na Ukrainie, którzy zwracaliby się do niego o zadośćuczynienie w przyszłości. Przed Trybunałem pojawiło się więc ryzyko, że będzie działać jako część ukraińskiego systemu egzekucyjnego, zastępując władze ukraińskie. Nie byłoby to jednak zgodne z subsydiarną rolą, którą Trybunał ma odgrywać na podstawie art. 1 i 19 Konwencji, i wprost stanowi zaprzeczenie idei procedury wyroku pilotażowego rozwiniętej przez Trybunał.

Trybunał musi zatem rozważyć, w jaki sposób najlepiej odpowiedzieć na tę sytuację z poszanowaniem celu procedury wyroku pilotażowego i w zgodzie z zasadą subsydiarności, która leży u podstaw tego celu. W szczególności, musi zbadać, czy powinien działać jako mechanizm zasądzania odszkodowania w odniesieniu do dużych liczb spraw powtarzalnych wynikających z wyroków pilotażowych i wyroków wiodących, których wykonanie ma być nadzorowane przez Komitet Ministrów.

Trybunał wskazał następnie na przedmiot i cel procedury wyroku pilotażowego. Przypomniął, że procedura wyroku pilotażowego została pomyślana jako odpowiedź na wzrost liczby spraw przed Trybunałem wywołany napływem kolejnych spraw wywodzących się z tej samej dysfunkcji o charakterze strukturalnym lub systemowym⁷. Została wprowadzona w celu zapewnienia długoterminowej skuteczności mechanizmów ustanowionych przez Konwencję. Podwójny cel tej procedury ma, z jednej strony, zmniejszyć zagrożenie dla skutecznego funkcjonowania systemu Konwencji, a z drugiej strony, ułatwić najszybsze i najskuteczniejsze rozwiązanie dysfunkcji wpływającej na ochronę praw konwencyjnych w krajowym porządku

⁷ Zobacz, na temat ogólnie kwestii wyroków pilotażowych, *Broniowski p. Polsce*, skarga nr 31443/96, wyrok Wielkiej Izby z 22 czerwca 2004 r.

<https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,122,0.html>

Zobacz również *Burdov p. Rosji (nr 2)*, skarga nr 33509/04, wyrok z 15 stycznia 2009 r., tłumaczenie na język polski

<https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,596,0.html>

prawnym. Poprzez włączenie do procesu wykonania wyroku pilotażowego interesów wszystkich innych istniejących lub potencjalnych ofiar zidentyfikowanego problemu systemowego, procedura ta ma na celu zapewnienie odpowiedniego zadośćuczynienia wszystkim rzeczywistym lub potencjalnym ofiarom tej dysfunkcji, jak też konkretnemu skarżącemu w sprawie pilotażowej.

Trybunał zauważył, że w sposób oczywisty wyrok pilotażowy w sprawie *Ivanov* nie zdołał osiągnąć tego celu. Sprawy wniesione po wyroku *Ivanov* stanowią prawie jedną trzecią wszystkich spraw powtarzalnych zawisłych przed Trybunałem, a liczba tych spraw nadal rośnie pomimo podjętych środków i udzielonych wskazówek. Ciągłe powtarzanie przez Trybunał tych samych swoich stwierdzeń w odniesieniu do długich list kolejnych podobnych spraw do niczego nie doprowadzi ani nie służy najlepszemu interesowi wymiaru sprawiedliwości – nakładać natomiast będzie znaczny ciężar na zasoby Trybunału, co z kolei wpłynie na znaczną liczbę zawisłych przed nim spraw.

Trybunał podkreślił, że jedynie trwałe rozwiązanie głównych przyczyn problemu przyjęte w ramach procedury wykonywania może stanowić odpowiednią odpowiedź w obecnej sprawie.

Rozważył następnie, czy *uzasadnione jest dalsze rozpatrywanie przez Trybunał spraw typu Ivanov, mając na względzie art. 19 i 46 Konwencji*. Uznał, że wymaganie, by wciąż wydawał indywidualne orzeczenia w sprawach, w których brak jest jakiegokolwiek kwestii do rozstrzygnięcia na podstawie Konwencji, nie może być uznane za zgodne z podstawowym zadaniem Trybunału na podstawie art. 19. Nie można też stwierdzić, by tego typu praktyka sądowa mogła w jakikolwiek użyteczny lub znaczący sposób przyczynić się do umocnienia ochrony praw człowieka na podstawie Konwencji. Nadszedł więc czas, by Trybunał zredefiniował swą rolę w odniesieniu do sytuacji, w której pozwane Państwo zaniechało podjęcia generalnych środków naprawczych w rozsądnym terminie, a także, by wyciągnięte zostały z tego konsekwencje w świetle art. 46 Konwencji.

W opinii Trybunału, podział zadań między Trybunałem a Komitetem Ministrów jest jasny – Trybunał może pomagać pozwanemu Państwu w wypełnianiu jego obowiązków na podstawie art. 46, starając się wskazywać rodzaj środków, które mogłyby zostać podjęte przez Państwo w celu położenia kresu zidentyfikowanemu problemowi systemowemu. Jednakże to do Komitetu Ministrów należy czuwanie nad wykonaniem wyroku i zapewnianie, by Państwo zrealizowało swój obowiązek prawny wynikający z art. 46 Konwencji, w tym by podjęło takie generalne środki naprawcze, jakie są wymagane przez wyrok pilotażowy w celu zapewnienia zadośćuczynienia wobec wszystkich innych ofiar stwierdzonego problemu systemowego – tak obecnych, jak i potencjalnych.

Sytuacja, przed którą stanął Trybunał w sprawach typu *Ivanov*, w istocie wywodzi się z nieskutecznego wykonania ostatecznego wyroku Trybunału, który wymaga przyjęcia środków generalnych pod nadzorem Komitetu Ministrów w celu wyeliminowania głównych przyczyn problemu systemowego wciąż generującego liczne skargi do Trybunału. Wchodzące w grę problemy mają głównie charakter finansowy i polityczny, a ich rozwiązanie leży poza kompetencją Trybunału na podstawie Konwencji. Do pozwanego Państwa oraz Komitetu Ministrów należy doprowadzenie do pełnego wykonania wyroku pilotażowego Trybunału w sprawie *Ivanov*, i zapewnienie – obok koniecznych środków generalnych rozwiązujących

główne przyczyny problemu – także odpowiednich środków naprawczych dla indywidualnych skarżących na poziomie krajowym, w tym mechanizmu przyznawania zadośćuczynienia za naruszenie Konwencji stwierdzone przez Trybunał o takiej samej funkcji co zasądzenie na podstawie art. 41 Konwencji.

W podsumowaniu Trybunał podkreślił, że kwestie prawne na gruncie Konwencji dotyczące przedłużającego się niewykonywania orzeczeń krajowych na Ukrainie zostały już rozstrzygnięte w wyroku pilotażowym w sprawie *Ivanov*. Trybunał w ten sposób zrealizował swą funkcję na podstawie art. 19 Konwencji.

Natomiast rozpatrywane obecnie skargi i 12 143 podobnych spraw zawisłych przed Trybunałem, jak też wszystkie podobne skargi, które mogą zostać skierowane do Trybunału w przyszłości, stanowią nieodłączną część procedury wykonywania wyroku pilotażowego. Ich rozwiązanie, w tym indywidualne środki zadośćuczynienia, muszą być objęte środkami generalnymi, które pozwane Państwo powinno wdrożyć pod nadzorem Komitetu Ministrów.

W konsekwencji Trybunał uznał, że wszystkie takie sprawy podlegają załatwieniu w ramach procedury wykonywania i muszą zostać notyfikowane Komitetowi Ministrów jako organowi, który na podstawie Konwencji ponosi odpowiedzialność za nadzorowanie zadośćuczynienia oraz zapewnienia sprawiedliwości dla wszystkich ofiar dotkniętych problemem systemowym stwierdzonym w wyroku pilotażowym.

Mając na względzie poszczególne kompetencje Trybunału i Komitetu Ministrów na podstawie art. 19 i 46 Konwencji, Trybunał był zmuszony stwierdzić, że brak jest jakiegokolwiek celu na podstawie Konwencji, któremu mogłoby służyć dalsze rozpatrywanie przez Trybunał tych spraw zgodnie z dotychczas stosowaną praktyką.

Z tego względu Trybunał zastosował art. 37 Konwencji regulujący zasady skreślenia skarg z listy spraw Trybunału. Uznał w tym względzie, że interesy skarżących i wszystkich innych obecnych lub potencjalnych ofiar problemu systemowego na Ukrainie będą lepiej chronione w procedurze wykonywania. Dalsze rozpatrywanie przez Trybunał spraw wniesionych po wyroku *Ivanov* nie jest najlepszym rozwiązaniem służącym celom Konwencji, a zatem dalsze rozpatrywanie sprawy przez Trybunał nie jest uzasadnione w rozumieniu art. 37 ust. 1 lit. c Konwencji.

Trybunał podkreślił, że zarzuty podniesione w tych skargach powinny zostać rozpatrzone w kontekście środków generalnych wymaganych do wykonania wyroku pilotażowego *Ivanov*, w tym rozwiązań odnoszących się do odpowiedniego i dostatecznego zadośćuczynienia wobec stwierdzonych w tamtym wyroku naruszeń Konwencji. Środki te podlegają nadzorowi Komitetu Ministrów. A zatem, poszanowanie praw człowieka w rozumieniu art. 37 ust. 1 *in fine* nie wymaga dalszego rozpatrywania przez Trybunał tego typu skarg z punktu widzenia indywidualnego zadośćuczynienia. Sprawy te nie podnoszą ważnych kwestii dotyczących bardziej ogólnych obowiązków, których powinny przestrzegać Układające się Państwa w tym obszarze, które wykraczałyby poza obowiązki, które zostały już wyjaśnione przez Trybunał w różnych fazach procedury wyroku pilotażowego. Wręcz przeciwnie, całościowy interes odpowiedniego i skutecznego funkcjonowania systemu Konwencji przemawia za podejściem wyrażonym obecnie przez Trybunał.

Z powyższych względów Trybunał zdecydował, dziesięcioma głosami do siedmiu, o skreśleniu wszystkich skarg z listy spraw.

Znaczenie wyroku dla Polski – precedensowy wyrok Trybunału dotyczący w istocie zastosowania sankcji w przypadku niewykonania przez Państwo wyroku wskazującego na problem systemowy (zwłaszcza wyroku pilotażowego, ale *per analogiam* także innych tzw. systemowych wyroków Trybunału). Stanowi kolejną odpowiedź Trybunału na palący problem jego funkcjonowania związany z dużym napływem spraw powtarzalnych, opierających się na tym samym zarzucie naruszenia Konwencji, co stwierdzone już wielokrotnie wcześniej przez Trybunał. Fakt, że nadal napływają takie same skargi przeciwko danemu Państwu, jest dowodem (w przypadku Ukrainy – ponad 12 tysięcy skarg zawisłych w tej sprawie przed Trybunałem i ok. 14 tysięcy skarg rozpatrzonych wcześniej), że Państwo nie wykonało wcześniejszych wyroków Trybunału stwierdzających istnienie problemu systemowego – mimo wielokrotnie powtarzanych rozstrzygnięć Trybunału, decyzji Komitetu Ministrów, a także licznych deklaracji wysokiego szczebla przyjmowanych przez Państwa Rady Europy od 2010 r., w którym akcentowano potrzebę bardziej skutecznego wykonywania przez Państwa wyroków dotyczących problemów systemowych. Obecne rozstrzygnięcie Trybunału wskazuje na kończącą się cierpliwość Trybunału wobec problemu napływających do niego skarg powtarzalnych. W sytuacji, w której Trybunał musi się zmierzyć z dużą liczbą spraw dotyczących nowych zagadnień (tzw. spraw izbowych), co raz mocniej dostrzega on nieefektywność podejścia polegającego na wydawaniu dziesiątek czy setek rozstrzygnięć dotyczących jedynie zasądzenia zadośćuczynienia dla skarżących i co raz mocniej naciska na Państwa do zapewnienia mechanizmów naprawczych dla indywidualnych skarżących na poziomie krajowym w ramach procedury wykonywania wyroków Trybunału.

Wyrok może mieć znaczenie również dla Polski w odniesionych do stwierdzonych wcześniej wobec naszego kraju problemów systemowych, dotyczących m.in. długości postępowań sądowych i funkcjonowania tzw. skargi na przewlekłość (w tej kwestii Trybunał wydał wobec Polski wyrok pilotażowy), długości postępowań administracyjnych, czy też warunków w więzieniach (w tych sprawach Trybunał wydawał orzeczenia o charakterze systemowym).

5. Carvalho Pinto de Sousa Morais p. Portugalii, skarga nr 17484/15, wyrok Izby z 25 lipca 2017 r., ostateczny

- **naruszenie art. 14 (zakaz dyskryminacji) w związku z art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego) w odniesieniu do obniżenia zasądzonego odszkodowania z uwagi na płeć i wiek osoby dochodzącej roszczenia**

U skarżącej zdiagnozowano chorobę ginekologiczną. Wytoczyła powództwo cywilne przeciwko szpitalowi za błąd medyczny związany z operacją chirurgiczną dotyczącą jej dolegliwości. Sąd Administracyjny orzekł na jej korzyść i zasądził dla niej odszkodowanie. W postępowaniu odwoławczym Najwyższy Sąd Administracyjny utrzymał w mocy wyrok sądu I instancji, ale zmniejszył kwotę odszkodowania.

Przed Trybunałem skarżąca zarzucała, że wyrok Najwyższego Sądu Administracyjnego w jej sprawie miał wobec niej charakter dyskryminacyjny z uwagi na jej płeć i wiek. Skarżyła się w szczególności na uzasadnienie powołane przez sąd dla obniżenia kwoty zasądzenia i na fakt, że pominął on znaczenie życia seksualnego dla niej jako kobiety.

Trybunał rozważył sprawę na podstawie art. 14 w związku z art. 8 Konwencji. Przypomniął, że postęp w zakresie równości płci jest ważnym celem Państw Członkowskich Rady Europy. Dla uznania przez Trybunał różnego traktowania za zgodne z Konwencją musiałyby zostać wskazane bardzo ważne powody. W szczególności, odwołanie się do tradycji, generalnych założeń lub przeważających postaw społecznych w danym Państwie nie są wystarczającym uzasadnieniem dla różnego traktowania z uwagi na płeć. Problem dotyczący stereotypowego podejścia do pewnych grup w społeczeństwie wiąże się bowiem z faktem, że wyklucza ono indywidualną ocenę ich zdolności lub potrzeb.

Trybunał odnotował, że Najwyższy Sąd Administracyjny potwierdził ustalenia sądu I instancji, ale uznał, że cierpienie fizyczne i psychiczne skarżącej zostało spotęgowane operacją, a nie, że wynikało ono wyłącznie z uszkodzenia ciała spowodowanego podczas operacji chirurgicznej. Sąd powołał się na fakt, że „w czasie operacji chirurgicznej skarżąca skończyła już 50 lat i miała dwójkę dzieci, a więc była w wieku, w którym seksualność nie jest już tak ważna jak w młodszym wieku, jej znaczenie zmniejsza się bowiem z wiekiem”, a także na fakt, że z uwagi na wiek dzieci „prawdopodobnie potrzebowała już tylko zajmować się swoim mężem”.

Trybunał uznał, że istotą sporu nie są względy wieku czy płci jako takie, ale raczej przyjęcie przez sąd krajowy założenia, że seksualność 50-letniej kobiety i matki dwójki dzieci nie jest tak istotna jak w przypadku kogoś w młodszym wieku. To założenie odzwierciedlało tradycyjne podejście do seksualności kobiety jako zasadniczo powiązanej z celami rodzenia dzieci, ignorujące w ten sposób jej fizyczne i psychologiczne znaczenie dla samospelnienia kobiet jako ludzi. Oprócz tego, że miało ono charakter osądu, nie brało ono pod uwagę innych wymiarów kobiecej seksualności w konkretnej sprawie skarżącej. Innymi słowy, Najwyższy Sąd Administracyjny przyjął ogólne założenie bez próby zweryfikowania, czy jest ono uzasadnione w konkretnej sprawie.

Przy czym Trybunał podkreślił, że ujęcie wyroku Najwyższego Sądu Administracyjnego nie może być uznane za jedynie niefortunne sformułowanie zdania. Wydaje się, że wiek i płeć skarżącej stanowiły decydujący czynnik dla ostatecznego rozstrzygnięcia, wprowadzającego różne traktowanie w oparciu o te przesłanki.

Trybunał odnotował odmiennosc między sprawą skarżącej a podejściem przyjętym przez Sąd Najwyższy w dwóch wyrokach z 2008 r. i 2014 r. W tamtych sprawach dwaj pacjenci – mężczyźni w wieku odpowiednio 55 i 59 lat – zarzucali błąd medyczny. Sąd Najwyższy orzekł, że fakt, że mężczyźni ci nie mogli już utrzymywać relacji seksualnych, wpłynął na ich poczucie własnej wartości i skutkowało „ogromnym szokiem” oraz „silnym wstrząsem psychicznym”. Oceniając wysokość odszkodowania, Sąd Najwyższy wziął pod uwagę fakt, że mężczyźni ci nie mogli już utrzymywać relacji seksualnych oraz skutek, jaki fakt ten wywarł na nich, niezależnie od ich wieku, kwestii posiadania przez nich dzieci czy jakichkolwiek innych czynników.

Z powyższych względów Trybunał pięcioma głosami do dwóch stwierdził naruszenie zakazu dyskryminacji (art. 14) w związku z prawem do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego (art. 8) i zasądził na rzecz skarżącej 3 250 EUR tytułem szkody niemajątkowej.

Znaczenie wyroku dla Polski – kolejny wyrok Trybunału dotyczący problematyki dyskryminacji z uwagi na płeć. Zawiera m.in. ciekawe rozważania dotyczące potrzeby zindywidualizowanej oceny sprawy, a nie w oparciu o ogólne założenia czy uprzedzenia oceny przez sądy indywidualnych przypadków. Wskazuje, że stereotypowe podejście do pewnych grup w społeczeństwie jest problematyczne z uwagi na fakt, że wyklucza ono indywidualną ocenę zdolności lub potrzeb poszczególnych osób.

Wyrok może mieć znaczenie dla sądów rozstrzygających sprawy o dyskryminację, a także dla organów właściwych ds. zapobiegania dyskryminacji, a także dla sądów rozpatrujących sprawy o odszkodowanie z tytułu błędów lekarskich.

6. Chowdury i Inni p. Grecji, skarga nr 21884/15, wyrok Izby z 30 marca 2017 r., ostateczny

- **naruszenie art. 4 ust. 2 Konwencji (zakaz niewolnictwa i pracy przymusowej – aspekty handlu ludźmi i pracy przymusowej) w odniesieniu do niewystarczającej reakcji władz na sytuację handlu ludźmi polegającą na wykorzystywaniu sytuacji bezbronności pracowników – imigrantów nie posiadających zezwolenia**

Skargę wniosło 42 obywateli Bangladeszu. Byli oni zatrudnieni w latach 2012-2013 jako sezonowi pracownicy rolni, nie mając zezwolenia na pracę i pobyt w Grecji. Za obietnicę wynagrodzenia w wysokości 22 euro za dzień i zakwaterowani w niegodnych warunkach pracowali oni w wyczerpującym wymiarze czasu pracy pod okiem uzbrojonych dozorców.

Po wielu miesiącach bez wypłaty wybuchły strajki, na co szefowie odpowiedzieli groźbami i zatrudnieniem nowych imigrantów z Bangladeszu. W dniu 17 kwietnia 2013 r. jeden z dozorców otworzył ogień przeciwko około stu pracownikom, którzy domagali się swego wynagrodzenia, raniąc poważnie część skarżących.

Wszczęto dochodzenie wobec pracodawców, osoby, która strzelała, oraz jednego z nadzorców. Oprócz zarzutów spowodowania poważnych obrażeń ciała, prokurator postawił też zarzut handlu ludźmi (art. 323A Kodeksu karnego). Części skarżących (wszystkim spośród rannych) prokuratura przyznała status ofiary handlu ludźmi i uczestniczyli oni w procesie.

W lipcu 2014 r. sąd przysięgłych wymierzył kary pozbawienia wolności z tytułu spowodowania poważnych obrażeń ciała, ale oddalił zarzut handlu ludźmi na tej podstawie, że skarżący dobrowolnie podjęli zatrudnienie i nie utracili wolności poruszania się, co umożliwiło im opuszczenie pracodawcy. Prokurator przy Sądzie Kasacyjnym odmówił wniesienia kasacji.

Pozostała grupa skarżących (osoby, które nie zostały ranne) nie uczestniczyła w procesie przed sądem przysięgłych. W maju 2013 r. wnieśli oni natomiast zawiadomienie o przestępstwie, domagając się, by również im przyznano status ofiar handlu ludźmi. W sierpniu 2014 r. prokurator odmówił jednak wszczęcia postępowania na tej podstawie, że występująca po stronie skarżących zwłoka w ujawnieniu się poddaje w wątpliwość ich obecność w momencie wydarzeń.

Przed Trybunałem skarżący podnosili, że byli ofiarami pracy przymusowej lub obowiązkowej i zarzucali brak reakcji ze strony władz.

Trybunał w pierwszej kolejności zbadał, czy w sprawie ma zastosowanie art. 4 ust. 2 Konwencji, w świetle którego nikt nie może być zmuszony do świadczenia pracy przymusowej lub obowiązkowej.

Trybunał przypomniał, że pojęcie handlu ludźmi nie ogranicza się jedynie do wykorzystywania seksualnego. Wykorzystywanie pracy stanowi jedną z form wykorzystania przewidzianych definicją handlu ludźmi sformułowaną w art. 4 lit. a *Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi*⁸, co świadczy o nieodłącznym związku między pracą przymusową lub obowiązkową a handlem ludźmi. Ta sama idea wyraźnie przejawia się w artykule Kodeksu karnego zastosowanym w obecnej sprawie.

Uprzednia zgoda ofiary nie jest wystarczająca, by wykluczyć zakwalifikowanie pracy jako „pracy przymusowej”. W sytuacji, gdy pracodawca nadużywa swej władzy lub czerpie korzyści z sytuacji bezbronności swych pracowników w celu ich wykorzystania, osoby te nie świadczą pracy z własnej woli. Kwestia, czy dana osoba świadczyła pracę dobrowolnie, jest pytaniem o fakty, które powinno zostać zbadane w świetle wszystkich istotnych okoliczności danej sprawy.

Trybunał zważył, że w obecnej sprawie skarżący rozpoczęli pracę w czasie, gdy znajdowali się w sytuacji bezbronności jako imigranci o nieuregulowanym statusie, pozbawieni środków i narażeni na ryzyko zatrzymania, pozbawienia wolności i wydalenia. Bez wątplenia zdawali sobie sprawę, że jeśli zaprzestaną pracy, nigdy nie zobaczą swego zaległego wynagrodzenia, które gromadziło się z biegiem dni.

Nawet zakładając, że w momencie podjęcia zatrudnienia skarżący zaoferowali swą pracę z własnej woli i w dobrej wierze sądzili, że ich wynagrodzenie będzie im wypłacane, zachowanie ich pracodawców (groźby i przemoc, zwłaszcza w odpowiedzi na żądania zapłaty wynagrodzenia) wskazuje, że sytuacja następnie uległa zmianie.

Wprawdzie skarżący nie znajdowali się w sytuacji poddaństwa, tym niemniej, w opinii Trybunału warunki ich pracy pozwalają jasno uznać, że ich sytuacja wypełniała znamiona pracy przymusowej i handlu ludźmi, zgodnie z jego definicją zawartą w art. 3 lit. a *Protokołu [o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi] uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej (Protokołu z Palermo*⁹) oraz w art. 4 *Konwencji RE ws. działań przeciwko handlowi ludźmi*.

Z powyższych względów Trybunał jednomyślnie stwierdził, że art. 4 ust. 2 ma zastosowanie w obecnej sprawie, jako że dotyczy ona sytuacji handlu ludźmi i pracy przymusowej.

Trybunał zbadał następnie czy pozwane Państwo wywiązało się ze swoich pozytywnych obowiązków w odniesieniu do sytuacji handlu ludźmi, a mianowicie obowiązków

⁸ Tekst Konwencji w języku polskim: <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20090200107>

⁹ <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20050180160>

zapobiegania sytuacji handlu ludźmi, ochrony ofiar, przeprowadzenia śledztwa w sposób skuteczny i ukarania winnych. Trybunał uznał, że pozwane Państwo nie wypełniło swych obowiązków pozytywnych w odniesieniu do handlu ludźmi.

Przy swej ocenie Trybunał opierał się na *Konwencji RE ws. działań przeciwko handlowi ludźmi* i na sposobie, w jaki jest ona interpretowana przez Grupę ekspertów do spraw działań przeciwko handlowi ludźmi. Zbadał sprawę w odniesieniu do następujących kwestii:

i. *Ustanowienie odpowiednich ram prawnych i regulacyjnych*

W ocenie Trybunału ten obowiązek zasadniczo został wypełniony. W szczególności, na długo, zanim doszło do wydarzeń obecnej sprawy, Grecja ratyfikowała lub podpisała podstawowe instrumenty międzynarodowe (w tym *Protokół z Palermo* z grudnia 2000 r. oraz *Konwencję RE ws. działań przeciwko handlowi ludźmi* z 16 maja 2005 r.). Wdrożyła także właściwe prawo Unii Europejskiej do Kodeksu karnego oraz Kodeksu postępowania karnego – zarówno w aspekcie karnym, jak i dotyczącym ochrony ofiar.

ii. *Środki operacyjne*

Trybunał przypomniał, że *Konwencja RE ws. działań przeciwko handlowi ludźmi* wymaga przyjęcia jednocześnie:

- środków w zakresie prewencji (wzmocnienie koordynacji na poziomie krajowym między różnymi organami odpowiedzialnymi za walkę z handlem ludźmi i ograniczanie popytu, w tym również poprzez kontrole graniczne) oraz
- środków ochrony (ułatwianie identyfikacji ofiar przez wykwalifikowane osoby oraz pomaganie ofiarom w odzyskaniu równowagi fizycznej, psychicznej i społecznej).

W obecnej sprawie, obowiązek ten nie został wypełniony przez pozwane Państwo. Choć sytuacja na miejscu była od dawna znana władzom (raport Rzecznika Praw Obywatelskich zwracał ich uwagę na nią już od 2008 r.), ich reakcja była jedynie doraźna i nie znaleziono żadnego generalnego rozwiązania sytuacji.

iii. *Skuteczność śledztwa i postępowania sądowego*

Trybunał podkreślił, że w sprawach wykorzystywania osób organy ścigania i władze sądowe są zobowiązane wyciągać – w zakresie ich poszczególnych kompetencji – wszystkie konsekwencje wynikające z zastosowania właściwych przepisów karnych. Powinno to mieć ponadto miejsce w sposób pilny i z urzędu, gdy tylko władze dowiedzą się o sytuacji. W obecnej sprawie Trybunał uznał, że obowiązki te nie zostały wypełnione z następujących względów:

α) *W odniesieniu do skarżących, którzy nie byli stronami postępowania przed sądem przysięgłych*

Trybunał przypomniał, że gdy tylko prokurator uzyskał informacje nt. faktów, pozwalające sądzić, że skarżący ci byli zatrudnieni przez tych samych pracodawców i pracowali w tych samych warunkach, co grupa skarżących uczestnicząca w postępowaniu przed sądem przysięgłych, był zobowiązany przeprowadzić dochodzenie w sprawie podnoszonego przez nich zarzutu handlu ludźmi i pracy przymusowej. Jednakże, z postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania w odniesieniu do ich zawiadomienia nie wynika, by prokurator rzeczywiście zbadał ten aspekt.

Poprzez nadanie znaczenia okoliczności, że skarżący ci zwlekali ze zwróceniem się do policji, prokurator naruszył art. 13 *Konwencji RE ws. działań przeciwko handlowi ludźmi*. Artykuł ten przewiduje właśnie „okres dochodzenia do równowagi i do namysłu” co najmniej 30 dni, co ma umożliwić zainteresowanej osobie uwolnienie się spod wpływu osób dopuszczających się handlu ludźmi i podjęcie świadomej decyzji dotyczącej współpracy z organami.

Tym samym, Trybunał uznał, że należy oddalić zastrzeżenie wstępne Rządu dotyczące braku statusu ofiary na gruncie Konwencji tej grupy skarżących i orzekł, że śledztwo w ich sprawie było nieskuteczne.

β) W odniesieniu do skarżących, którzy byli stroną postępowania przed sądem przysięgłych Trybunał zbadał sprawę z punktu widzenia realizacji przez Państwo obowiązków w aspekcie karnym i odszkodowawczym.

W odniesieniu do obowiązków w aspekcie karnym Trybunał skrytykował fakt, że oskarżeni o handel ludźmi zostali uniewinnieni w oparciu o wąską wykładnię prawa przez sądy. W opinii Trybunału wykładnia ta wydawała się mieszać pojęcie handlu ludźmi z poddaństwem. Trybunał, inaczej niż władze krajowe, uznał, że ograniczenie wolności poruszania się nie jest warunkiem *sine qua non* dla zakwalifikowania sytuacji jako pracy przymusowej ani nawet handlu ludźmi. Dotyka ono nie tyle świadczenia pracy jako takiego, co raczej pewnych aspektów życia ofiary.

Trybunał wytknął również, że prokurator przy Sądzie Kasacyjnym odmówił następnie bez jakiegokolwiek uzasadnienia wniesienia kasacji od wyroku uniewinniającego.

Wreszcie, oceniając sankcję karną, Trybunał odnotował, że nawet kara pozbawienia wolności nałożona z tytułu spowodowania poważnych obrażeń ciała została zamieniona na karę pieniężną w wymiarze 5 euro za dzień pozbawienia wolności.

W odniesieniu zaś do obowiązków w aspekcie odszkodowawczym Trybunał przypomniał, że art. 15 *Konwencji RE ws. działań przeciwko handlowi ludźmi* zobowiązuje Państwa Strony, by zapewniły w swym prawie krajowym prawo ofiar do uzyskania odszkodowania od sprawców naruszenia, jak też, by podjęły środki w celu utworzenia funduszu odszkodowawczego.

Jednakże, w obecnej sprawie nawet cywilnoprawne odszkodowanie przyznane przez sąd przysięgłych z tytułu poważnych obrażeń ciała nie przekraczało kwoty 43 euro na poszkodowanego pracownika.

Z powyższych względów Trybunał jednomyślnie stwierdził naruszenie art. 4 ust. 2 Konwencji (zakaz pracy przymusowej) i przyznał zadośćuczynienie skarżącym.

Ustalając kwotę słusznego zadośćuczynienia Trybunał uznał, że trudno jest oszacować szkodę materialną wynikającą z niewypłaconych wynagrodzeń oraz wydania wyroku sądu przysięgłych. Z tego względu Trybunał na zasadzie słuszności ustalił globalną kwotę obejmującą zarówno szkodę materialną, jak i moralną: 16.000 euro dla każdego ze skarżących uczestniczących w postępowaniu przed sądem przysięgłych oraz 12.000 euro dla każdego z pozostałych – tytułem wszystkich poniesionych szkód.

Znaczenie wyroku dla Polski – kolejny w ostatnim czasie wyrok Trybunału dotyczący pozytywnych obowiązków Państw w odpowiedzi na zjawisko handlu ludźmi¹⁰ i wykorzystywania pracy przymusowej. Trybunał identyfikuje w swoim orzecznictwie konkretne kryteria, według których ocenia odpowiedź Państwa (warto uwzględnić te kryteria w prowadzonych działaniach szkoleniowych). Musi ona obejmować zarówno stworzenie odpowiednich ram prawnych, podjęcie środków operacyjnych w zakresie prewencji i ochrony osób, w tym identyfikacji ofiar handlu ludźmi, przeprowadzenie skutecznego śledztwa i postępowania sądowego oraz zapewnienie odszkodowania. Trybunał ocenia reakcję Państw ze ścisłym uwzględnieniem ich obowiązków wynikających z wyspecjalizowanych umów międzynarodowych dotyczących zwalczania zjawiska handlu ludźmi, w szczególności Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi – w świetle również jej interpretacji przez mechanizm ustanowiony na podstawie tej konwencji (GRETA), w tym wszystkich jej zapisów dotyczących mechanizmów ochrony ofiar.

Szczególnie ważny aspekt obecnej sprawy dotyczy także kwestii definicji pracy przymusowej. Fakt pierwotnie dobrowolnego zawarcia takiej umowy, a nawet formalnie swoboda poruszania się pracowników, nie są warunkami *sine qua non*, by można było mówić o handlu ludźmi i pracy przymusowej, gdy są spełnione inne aspekty, jak wykorzystanie wrażliwej sytuacji osób (np. nieuregulowany status imigracyjny, imigrantów), zastraszenie, przemoc, bariery uniemożliwiające odejście związane z brakiem wypłaty zaległego wynagrodzenia czy nieuregulowanym statusem.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla policji, prokuratury, sądów, organów inspekcji pracy, a także innych organów oraz organizacji pozarządowych zaangażowanych w zwalczanie handlu ludźmi i pracy przymusowej oraz wspieranie ofiar. Może też mieć znaczenie dla organów właściwych ds. uregulowań prawnych i kontroli prawa dotyczącego zwalczania handlu ludźmi.

7. Davydov i Inni p. Rosji, skarga nr 75947/11, wyrok Izby z 30 maja 2017 r., ostateczny

- **naruszenie art. 3 Protokołu nr 1 do Konwencji (prawo do wolnych wyborów) w odniesieniu do braku odpowiedniego zbadania przez władze krajowe zarzutów dotyczących poważnych nieprawidłowości wyborczych**

Sprawa dotyczyła wyborów na szczeblu miejskim i federalnym do Zgromadzenia Ustawodawczego Petersburga oraz Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej (niższej izby rosyjskiego Parlamentu), przeprowadzonych w dniu 4 grudnia 2011 r. Skarżący uczestniczyli w wyborach w różny sposób: wszyscy – jako zarejestrowani wyborcy, niektórzy – jako kandydaci do Zgromadzenia Ustawodawczego, a jeszcze inni jako członkowie komisji wyborczych lub obserwatorzy.

¹⁰ Zobacz także *L.E. p. Grecji*, skarga nr 71545/12, wyrok z 21 stycznia 2016 r., tłumaczenie na język polski:

<https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,944,1.html>

Zobacz również *J. i Inni p. Austrii*, skarga nr 58216/12, wyrok Izby z 17.01.2017 r., opisany w pkt 11 niniejszego przeglądu orzecznictwa.

Przed Trybunałem skarżący zarzucali naruszenia ich prawa do wolnych wyborów w czasie wyborów, a także niezapewnienie przez władze krajowe skutecznego zbadania ich zarzutów. Zarzucali oni mianowicie, że komisje wyborcze sfałszowały wyniki wyborów, nakazując ponowne przeliczenie głosów, w wyniku którego rządzącej partii „Jedna Rosja” i jej kandydatom systematycznie przypisywano więcej głosów, podczas gdy partie opozycyjne i ich kandydaci byli pozbawiani głosów. Niektórzy skarżący złożyli skargi do Miejskiej Komisji Wyborczej Petersburga, natomiast inni złożyli zawiadomienia o przestępstwie i pozwali komisje wyborcze przed sądami krajowymi. Ich twierdzenia zostały jednak odrzucone.

Trybunał zbadał w pierwszej kolejności, czy art. 3 Protokołu nr 1 ma zastosowanie w obecnej sprawie. Nie miał wątpliwości, że wybory do Dumy Państwowej stanowiły wybory „ciała ustawodawczego” w rozumieniu art. 3 Protokołu nr 1.

Oceniając natomiast status Rady Ustawodawczej Petersburga, Trybunał odnotował, że stanowi ona demokratyczny organ władzy jednego z podmiotów Federacji Rosyjskiej i posiada szeroki zakres uprawnień na terytorium składowym, w oparciu o konstytucyjny podział władz między regionami a Federacją. W związku z powyższym Rada również spełnia przesłanki z definicji „ciała ustawodawczego” w rozumieniu art. 3 Protokołu nr 1.

Badając przedmiot skargi, Trybunał odniósł się do szczegółowych zaleceń poczynionych w Raporcie Wyjaśniającym do *Kodeksu Dobrych Praktyk w Sprawach Wyborczych Komisji Weneckiej*¹¹. Wskazują one na znaczenie szczegółów technicznych, które mogą być kluczowe dla zapewniania otwartej i przejrzystej procedury ustalania woli wyborców poprzez liczenie kart do głosowania oraz dokładne rejestrowanie wyników wyborów w całym systemie, począwszy od lokali wyborczych aż po Centralną Komisję Wyborczą. Potwierdzają one, że etapy po głosowaniu obejmujące liczenie, rejestrowanie oraz przesyłanie wyników wyborów stanowią niezbędną część procesu wyborczego. Powinny zatem być one realizowane z pomocą jasnych gwarancji proceduralnych zapewniających otwartość i przejrzystość, a także umożliwiać obserwowanie przez przedstawicieli całego spektrum politycznego, w tym członków opozycji.

Z drugiej jednak strony Trybunał przypomniał, że art. 3 Protokołu nr 1 nie został pomyślany jako kodeks wyborczy mający na celu uregulowanie wszystkich aspektów procesu wyborczego. Stosownie do powyższego, poziom kontroli przeprowadzanej przez Trybunał zależy od tego, jaki aspekt prawa do wolnych wyborów jest przedmiotem sprawy.

Dokładniejsza kontrola Trybunału powinna być zastrzeżona w odniesieniu do wszelkich odstępstw od zasady powszechności głosowania. Państwa mogą natomiast otrzymać szerszy margines oceny w odniesieniu do środków uniemożliwiających kandydowanie w wyborach. Jeszcze mniej surowa kontrola będzie miała zastosowanie do bardziej technicznego etapu liczenia głosów i ich zestawiania w tabeli: zwykły błąd lub nieprawidłowość na tym etapie nie będą same w sobie oznaczać nierzetelności wyborów, jeśli ogólne zasady równości, przejrzystości, bezstronności i niezależności administracji wyborczej zostały spełnione.

¹¹ Kodeks Dobrych Praktyk w Sprawach Wyborczych (Wytyczne oraz Raport Wyjaśniający) (CDL-AD (2002) 23 rev), przyjęty przez Europejską Komisję na rzecz Demokracji przez Prawo („Komisję Wenecką”)

[http://www.venice.coe.int/webforms/documents/default.aspx?pdffile=CDL-AD\(2002\)023rev-e](http://www.venice.coe.int/webforms/documents/default.aspx?pdffile=CDL-AD(2002)023rev-e)

Idea wolnych wyborów będzie zagrożona tylko wówczas, jeśli:

- o są dowody naruszeń proceduralnych mogących udaremnić swobodę wyrażenia opinii ludności, na przykład poprzez rażące wypaczenie intencji wyborców, a także
- o zarzuty tego rodzaju nie zostały skutecznie zbadane na poziomie krajowym (choć Trybunał potwierdził w tym względzie, że prawo odwołania się poszczególnego wyborcy może podlegać rozsądnym ograniczeniom, takim jak wymóg kworum wyborców).

Trybunał zbadał zatem sprawę w odniesieniu do dwóch powyższych aspektów.

W pierwszej kolejności Trybunał rozważył, jaka była powaga naruszeń proceduralnych. Zauważył, że bezsporne były następujące elementy zarzutów skarżących dotyczących nierzetelności wyborów:

- o rezultaty w prawie połowie zakwestionowanych wstępnie obwodów w wyborach do Zgromadzenia Ustawodawczego Petersburga (oraz w trzech z czterech zakwestionowanych obwodów w wyborach do Dumy Państwowej) zostały unieważnione przez terytorialne komisje wyborcze (TKW) i zarządzono przeliczenie głosów;
- o decyzje TKW były sformułowane w sposób skrótowy i zblizony, co utrudnia ocenę ich zasadności;
- o skład TKW, które zdecydowały o przeprowadzeniu przeliczenia głosów, w większości przypadków nie uwzględniał członków żadnej z (dwóch) partii opozycyjnych;
- o niektórych zainteresowanych członków obwodowych komisji wyborczych (OKW) nie powiadomiono o podjętych decyzjach, w związku z czym nie uczestniczyli oni w przeliczeniu głosów;
- o przeliczenia głosów były przeprowadzone w tak krótkim czasie, że pojawiają się pytania, czy były one w stanie spełniać wymogi proceduralne zawarte w ustawodawstwie krajowym;
- o członkowie partii opozycyjnych byli systematycznie nieobecni przy procesie przeliczenia głosów na poziomie zarówno terytorialnym, jak i obwodowym; a także
- o w rezultacie przeliczenia głosów partia rządząca wygrała w sposób zdecydowany, a partie opozycyjne przegrały.

Ponadto zarzuty skarżących zostały pośrednio poparte przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), niezależną i wiarygodną międzynarodową misję obserwacyjną, która za najbardziej problematyczne etapy w przedmiotowych wyborach uznała liczenie oraz przygotowywanie zestawień tabelarycznych wyników.

Trybunał stwierdził zatem, że skarżący przedstawili zarówno władzom krajowym, jak i Trybunałowi dające się uzasadnić twierdzenie, że procedura przeliczenia głosów poważnie podważyła rzetelność wyborów. Taka nieprawidłowość mogła doprowadzić do rażącego wypaczenia intencji wyborców w każdym obwodzie, którego dotyczyło to zjawisko. Trybunał musi zatem określić, czy skarżący uzyskali skuteczne zbadanie swoich zarzutów na poziomie krajowym.

Badając skuteczność zbadania zarzutów skarżących na poziomie krajowym Trybunał uznał, że skarżący przetestowali łącznie wszystkie dostępne środki odwoławcze przewidziane na podstawie ustawodawstwa krajowego i uznawane przez Rząd za skuteczne i dostępne.

Miejska Komisja Wyborcza nie zbadała jednak zarzutów skarżących co do istoty, lecz przekazała je do prokuratur. Prokuratura oraz komisja śledcza ze swej strony nie widziały powodu, by podjąć jakiegokolwiek kroki proceduralne mające na celu zweryfikowanie zarzutów oszustwa w obwodach, których dotyczyło to zjawisko, i nie wszczęły śledztwa w przekonaniu, że sprawa należy do kompetencji właściwych sądów. Z kolei sądy, choć właściwe – na mocy zarówno ustawodawstwa federalnego, jak i regionalnego – do przeprowadzenia niezależnej i skutecznej oceny zarzutów naruszeń prawa do rzetelnych i wolnych wyborów, zasadniczo powstrzymały się od badania meritum zarzutów, ograniczając swą analizę do mało istotnych kwestii formalnych i ignorując dowody wskazujące na poważne i powszechne naruszenia wymogów dotyczących procedury i przejrzystości. W istocie zaaprobowały one decyzje komisji wyborczych bez angażowania się w jakiegokolwiek rzeczywiste badanie powodów, dla których wybory były kwestionowane.

Trybunał orzekł zatem jednomyślnie, że doszło do naruszenia art. 3 Protokołu nr 1 (prawo do wolnych wyborów) w zakresie, w jakim skarżący nie uzyskali skutecznego zbadania swoich zarzutów dotyczących poważnych nieprawidłowości w procedurze ponownego przeliczenia głosów. Zasądził 7 500 EUR dla każdego skarżącego, który zgłosił roszczenie w zakresie szkody niemajątkowej.

Znaczenie wyroku dla Polski – interesujący wyrok wyjaśniający zakres ochrony na mocy Konwencji i szczegółowe kryteria oceny przez Trybunał w sprawach dotyczących zarzutów naruszenia prawa do wolnych wyborów. Trybunał podkreśla zasady gwarancji równości, przejrzystości, bezstronności i niezależności administracji wyborczej. Choć art. 3 Protokołu nr 1 Konwencji nie został pomyślany jako szczegółowy kodeks wyborczy regulujący wszystkie aspekty techniczne procesu wyborczego, Trybunał może zakwestionować naruszenia proceduralne mogące udaremnić swobodę wyrażenia opinii ludności, takie jak rażące wypaczenie intencji wyborców (w przedmiotowej sprawie – na etapie ponownego liczenia głosów). W tym względzie Trybunał posiłkuje się także standardami wypracowanymi przez Komisję Wenecką i ocenami OBWE. W przypadku, gdy pojawiają się zarzuty poważnych nieprawidłowości na etapie liczenia lub ponownego liczenia głosów, dodatkowym wymogiem po stronie Państwa jest zapewnienie skutecznego i bezstronnego zbadania tego rodzaju zarzutów przez sądy.

Wyrok może mieć znaczenie dla sądów, a także organów właściwych ds. organizacji i przebiegu wyborów.

8. De Tommaso p. Włochom, skarga nr 43395/09, wyrok Wielkiej Izby z 23 lutego 2017 r., ostateczny
- naruszenie art. 2 ust. 1 Protokołu nr 4 do Konwencji (prawo do swobodnego poruszania się) z uwagi na brak precyzji ustawodawstwa włoskiego dotyczącego stosowania zarządzeń ws. „szczególnego dozoru policyjnego” wobec osób uznawanych za zagrożenie dla społeczeństwa
 - brak zastosowalności art. 5 Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego) w odniesieniu do nałożenia na osobę uznaną za zagrożenie dla społeczeństwa środków zabezpieczających pociągających za sobą ograniczenie prawa do swobodnego poruszania się, w efekcie czego zarzut na tej podstawie niedopuszczalny
 - zastosowalność i naruszenie art. 6 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekty praw i obowiązków o charakterze cywilnym i publicznego rozpatrzenia sprawy) w odniesieniu do nałożenia środków zabezpieczających bez publicznego rozpatrzenia sprawy; brak naruszenia art. 6 Konwencji w odniesieniu do pozostałych zarzutów nierzetelności postępowania
 - brak naruszenia art. 13 Konwencji (prawo do skutecznego środka odwoławczego) z uwagi na możliwość podniesienia zarzutu bezprawnego nałożenia środka zabezpieczającego w apelacji

Prawo włoskie przewiduje możliwość nałożenia środków „zabezpieczających” –obejmujących ograniczenia różnych wolności – na „osoby stanowiące zagrożenie dla bezpieczeństwa i moralności publicznej” (ustawa nr 1423 z dnia 27 grudnia 1956 r.).

Skarżący został wcześniej kilkakrotnie skazany za przestępstwa, w tym handel narkotykami oraz nielegalne posiadanie broni. W 2007 r. w oparciu o utrzymujące się podejrzenia co do zachowania skarżącego i źródeł jego dochodów prokurator zalecił poddanie go „szczególnemu dozorowi policyjnemu” zgodnie ze wskazaną wyżej ustawą.

W 2008 r. sąd rejonowy nałożył wnioskowany środek, obejmujący następujący zestaw obowiązków przez okres dwóch lat: stawianie się raz na tydzień w jednostce policji właściwej w sprawie nadzoru; podjęcie poszukiwania pracy w ciągu miesiąca; niezmiennianie miejsca zamieszkania; prowadzenie życia uczciwego i w zgodzie z prawem oraz niedawanie podstaw do podejrzeń; niezadawanie się z osobami mającymi przeszłość kryminalną i podlegającymi środkom zabezpieczającym lub bezpieczeństwa; pozostawanie w domu w godz. 22:00–6:00, z wyjątkiem przypadków konieczności i wyłącznie po uprzedzeniu w odpowiednim czasie władz; nieprzechowywanie ani nienoszenie broni; niechodzenie do barów, klubów nocnych, salonów gier lub domów publicznych oraz nieuczęszczanie na spotkania publiczne; niekorzystanie z telefonów komórkowych lub urządzeń komunikacji radiowej; noszenie przy sobie zawsze dokumentu wskazującego te obowiązki (*carta precettiva*) i okazywanie go policji na żądanie.

Siedem miesięcy później postanowienie to zostało uchylone przez Sąd Apelacyjny, który uznał, że w czasie, gdy środek ten został nałożony, zagrożenie stwarzane przez skarżącego nie zostało poparte dowodami jakiegokolwiek działalności przestępczej z jego strony.

Trybunał zbadał najpierw, czy nałożone na skarżącego ograniczenia mogą być rozpatrywane na gruncie art. 5 Konwencji chroniącego prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego. Przypomniał, że art. 5 nie zajmuje się ograniczeniami jedynie swobody poruszania się, tych kwestii dotyczy natomiast art. 2 Protokołu nr 4. Co prawda wyjątkowo w sprawie *Guzzardi p. Włochom* (skarga nr 7367/76, 6 listopada 1980 r.) Trybunał stwierdził, że środki tego rodzaju mogą zostać uznane za naruszenie wolności, jeśli skarżącemu pozostawiono nadzwyczaj małą przestrzeń, poddano go prawie stałemu nadzorowi i prawie całkowicie uniemożliwiono mu kontakty społeczne. We wszystkich następnych sprawach Trybunał nie stwierdził jednak porównywalnych szczególnych okoliczności, nawet w przypadkach, gdy skarżącym zakazano opuszczania domu na noc.

W obecnej sprawie Trybunał odnotował, że:

- skarżący nie został zmuszony do życia na ograniczonym obszarze;
- był w stanie prowadzić życie społeczne i utrzymywać relacje ze światem zewnętrznym, ponieważ miał swobodę wychodzenia z domu w ciągu dnia;
- zakaz opuszczania, poza przypadkami koniecznymi, domu w nocy (między godz. 22:00 a 6:00) nie może być traktowany na równi z aresztem domowym;
- skarżący nigdy nie wnioskował do władz o pozwolenie na wyjechanie z miejsca zamieszkania.

Z powyższych powodów Trybunał większością głosów stwierdził, że zaskarżone środki nie stanowiły pozbawienia wolności, a zatem art. 5 Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego) nie miał zastosowania i zarzut w tym względzie jest niedopuszczalny.

Następnie Trybunał zbadał sprawę z punktu widzenia art. 2 Protokołu nr 4 chroniącego prawo do wolności poruszania się.

W pierwszej kolejności odnotował, że przedmiotowe środki miały podstawę prawną, mianowicie ustawę nr 1423/1956, zgodnie z jej wykładnią w świetle wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Mimo to, w opinii Trybunału, nałożenie na skarżącego środków zabezpieczających nie było wystarczająco przewidywalne ani nie towarzyszyły temu odpowiednie gwarancje chroniące przed różnymi możliwymi nadużyciami.

Przedmiotowa ustawa została bowiem zredagowana w sposób ogólny i z użyciem zbyt szerokich przesłanek. Nie była wystarczająco jasna i precyzyjna w odniesieniu tak co do osób, wobec których środki zabezpieczające miały zastosowanie (art. 1 ustawy), jak też co do zakresu niektórych z tych środków (art. 3-5 ustawy).

Jeśli chodzi o pierwszą z tych kwestii, tj. określenie osób objętych środkami Trybunał uznał, że ustawa nie zapewniała wystarczającej ochrony przed arbitralną ingerencją i nie umożliwiała skarżącemu regulowania swego zachowania i przewidzenia z wystarczającą pewnością nałożenia środków zabezpieczających z uwagi na brak jasnej definicji zakresu i sposobu wykonywania przez sądy bardzo szerokiego zakresu uznania im pozostawionego.

W odpowiedzi na twierdzenie, że właściwe przepisy nie były wystarczająco precyzyjne, włoski Trybunał Konstytucyjny uznał co prawda w swym niedawnym orzecznictwie, że sam fakt przynależności do jednej z kategorii osób, o których mowa w art. 1 ustawy, nie jest

wystarczający do uzasadnienia nałożenia środka zabezpieczającego, a także, że zatem środek zabezpieczający nie może być nałożony na podstawie jedynie podejrzenia.

Pomimo tych wskazań w dalszym ciągu ani ustawa, ani Trybunał Konstytucyjny nie określili w sposób jasny „odpowiednich dowodów” lub określonych rodzajów zachowania, które należałoby wziąć pod uwagę w celu oceny zagrożenia dla społeczeństwa stwarzanego przez jednostkę.

W obecnej sprawie Sąd Rejonowy oparł swe postanowienie na istnieniu „aktywnych” tendencji przestępczych po stronie skarżącego, jednakże nie przypisał mu żadnego określonego zachowania lub działalności przestępczej. Trybunał zwrócił również uwagę na fakt, że sąd wymienił – jako podstawę do zastosowania środka zabezpieczającego – fakt, że skarżący nie ma „stałego i legalnego zatrudnienia”, a także, że jego życie charakteryzowało się regularnymi kontaktami z prominentnymi lokalnymi przestępcami (*malavita*) oraz popełnianiem przestępstw. Innymi słowy, sąd oparł swe uzasadnienie na założeniu istnienia „przestępczych tendencji”, a więc kryterium, które Trybunał Konstytucyjny uznał już za niewystarczające.

Jeśli chodzi o drugą z kwestii, tj. określenie zakresu środków, Trybunał skrytykował następujące aspekty:

(i) nieprecyzyjną definicję niektórych obowiązków:

Ustawa przewidywała możliwość nałożenia ogólnych i niejasnych obowiązków, takich jak „prowadzenie życia uczciwego i w zgodzie z prawem” oraz „niedawanie podstaw do podejrzeń”, pozwalając także sądom na nakładanie „wszelkich innych środków uznanych za konieczne” z punktu widzenia wymogów ochrony społeczeństwa.

Zdaniem Trybunału, orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego nie napравиło tych braków. Odwołując się do równie nieokreślonych terminów lub do całego włoskiego systemu prawnego, Trybunał Konstytucyjny nie przedstawił żadnego dalszego wyjaśnienia odnośnie do szczegółowych norm, których nieprzestrzeganie dodatkowo wskazywałoby na zagrożenie dla społeczeństwa ze strony danej osoby.

(ii) zakaz uczęszczania na spotkania publiczne:

Środki przewidziane przez ustawę i nałożone na skarżącego obejmowały również zakaz uczęszczania na spotkania publiczne. Trybunał dostrzegł, że w istocie był to zakaz o charakterze bezwzględny. Ustawa nie określała żadnych granic czasowych ani przestrzennych dla możliwości ograniczenia tej podstawowej wolności, pozostawiając sprawę całkowicie do uznania sędziego i nie wskazując z wystarczającą jasnością zakresu tego uznania ani sposobu jego wykonywania.

Ze wszystkich powyższych powodów Trybunał jednomyślnie orzekł, że w sprawie doszło do naruszenia art. 2 ust. 1 Protokołu nr 4 do Konwencji (prawo do swobodnego poruszania się).

Kolejną kwestią zawisłą przed Trybunałem w tej sprawie, była kwestia braku publicznego rozpatrzenia przez sądy sprawy skarżącego. Rząd przedłożył deklarację jednostronną przyznającą, że doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji wobec skarżącego w tym

zakresie i zobowiązał się do wypłacenia mu kwoty pieniężnej tytułem kosztów procesowych (ale nie tytułem szkody niematerialnej).

Trybunał jednak nie przyjął tej deklaracji Rządu i jednomyślnie odmówił skreślenia sprawy z listy skarg na podstawie art. 37 ust. 1 Konwencji. Przypomniął, że odmiennie niż w sprawach środków zabezpieczających dotyczących mienia, nie wydawał wcześniejszych rozstrzygnięć odnośnie do tego, czy art. 6 ust. 1 ma zastosowanie w odniesieniu do postępowań w sprawie nałożenia środków zabezpieczających dotyczących osób, takich jak środki nałożone w obecnej sprawie. Nie rozstrzygał także, czy rozpatrzenie takich spraw powinno mieć miejsce na rozprawach odbywających się jawnie.

Oceniając zatem, czy art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego) ma zastosowanie, Trybunał na wstępie uznał, że nie ma on zastosowania w aspekcie karnym. Szczególny nadzór nie ma bowiem charakteru porównywalnego do sankcji karnej, zważywszy że postępowanie dotyczące skarżącego nie obejmowało rozstrzygnięcia w sprawie „oskarżenia ... w sprawie karnej”.

Jednakże przypomniał, że orzecznictwo Trybunału poszło w kierunku stosowania art. 6 w jego aspekcie cywilnym do spraw, w których początkowo może nie wydawać się, że dotyczą one prawa o charakterze cywilnym, a które mogą jednak mieć bezpośrednio i znaczące skutki dla prawa prywatnego przynależnego jednostce (zobacz *Alexandre p. Portugalii*, skarga nr 33197/09, 20 listopada 2012 r., oraz *Pocius p. Litwie*, skarga nr 35601/04, 6 lipca 2010 r.).

W obecnej sprawie obowiązki obejmujące zakazy opuszczania rejonu zamieszkania, opuszczania domu między godz. 22:00 a godz. 6:00, uczęszczania na spotkania publiczne i korzystania z telefonów komórkowych lub urządzeń komunikacji radiowej niewątpliwie dotyczyły sfery praw osobistych i jako takie miały charakter cywilny (zobacz, *mutatis mutandis*, *Enea p. Włochom* [Wielka Izba], skarga nr 74912/01, 17 września 2009 r., oraz *Ganci p. Włochom*, skarga nr 41576/98, 30 października 2003 r.).

W odniesieniu do tych praw „prawdziwy i poważny spór” pojawił się, gdy Sąd Rejonowy poddał skarżącego szczególnemu nadzorowi, oddalając jego argumenty. Spór został ostatecznie rozstrzygnięty wyrokiem Sądu Apelacyjnego, który przyznał, że środek zabezpieczający nałożony na skarżącego był bezprawny. A zatem art. 6 ust. 1 w aspekcie cywilnym ma zastosowanie.

Trybunał zbadał zatem skargę na podstawie art. 6 ust. 1 w aspekcie dotyczącym braku publicznego rozpatrzenia sprawy. Zauważył, że skarżący nie miał możliwości zakwestionowania przedmiotowego środka na rozprawie odbywającej się jawnie. Trybunał przypomniał, że obowiązek przeprowadzenia jawnej rozprawy nie ma charakteru bezwzględnego, gdyż okoliczności mogą uzasadniać rezygnację z rozprawy w zależności przede wszystkim od charakteru kwestii, które mają rozstrzygnąć sądy krajowe.

Okoliczności obecnej sprawy przemawiały jednak za potrzebą przeprowadzenia rozprawy odbywającej się jawnie, biorąc pod uwagę, że sądy krajowe musiały ocenić takie aspekty jak charakter, zachowanie i zagrożenie ze strony skarżącego, a wszystkie te kwestie były decydujące dla nałożenia środka zabezpieczającego. Z tych względów Trybunał jednomyślnie

orzekł, że naruszone zostało prawo skarżącego do rzetelnego procesu sądowego, chronione art. 6 ust. 1 Konwencji.

Trybunał orzekł również, czternastoma głosami do trzech, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 w zakresie rzetelności postępowania, w szczególności w odniesieniu do oceny dowodów przez sąd pierwszej instancji, a także, dwunastoma głosami do pięciu, że nie doszło do naruszenia art. 13 (prawo do skutecznego środka odwoławczego) w związku z art. 2 Protokołu nr 4 (prawo do swobodnego poruszania się).

Z tytułu wszystkich stwierdzonych naruszeń Trybunał zasądził na rzecz skarżącego 5000 euro z tytułu szkody niematerialnej, oddalił natomiast jego roszczenia z tytułu szkody materialnej.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok jest interesujący w kilku aspektach. Po pierwsze przypomina wymogi dotyczące jasności i precyzji prawa, na podstawie którego nakładane są ograniczenia na prawa indywidualne – w tym przypadku na prawo do swobodnego poruszania się. Doprecyzowanie prawa może nastąpić nie tylko na drodze ustawodawczej, ale także poprzez odpowiednią wykładnię sądów. Po drugie, wyrok odnosi się do kwestii stosowania ograniczeń w ramach środków zabezpieczających społeczeństwo przed zagrożeniem stwarzanym przez osoby – tu wcześniej skazane. Nie wyklucza możliwości stosowania takich środków, ale wymaga precyzji przepisów dotyczących przesłanek ich stosowania, zakresu konkretnych obowiązków, a także gwarancji proceduralnych, w tym możliwości rozpatrzenia sprawy przez sądy na prowadzonej jawnie rozprawie.

Wyrok może mieć znaczenie dla wszystkich organów właściwych ds. uregulowań prawnych i kontroli prawa w kontekście wymogu jasności i precyzji ustawodawstwa i stosownych gwarancji proceduralnych w związku z możliwością nakładania ograniczeń na jednostki. Może mieć też znaczenie dla praktyki działania sądów i organów stosujących środki zabezpieczające mające wpływ na swobodę poruszania się osób.

9. Fábíán p. Węgrom, skarga nr 78117/13, wyrok Wielkiej Izby z 5 września 2017 r., ostateczny

- **brak naruszenia art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji (ochrona własności – aspekt prawa do poszanowania swego mienia) w odniesieniu do zawieszenia emerytury państwowej wobec emeryta zatrudnionego w służbie cywilnej**
- **brak naruszenia art. 14 Konwencji (zakaz dyskryminacji) w związku z art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji (ochrona własności – aspekt prawa do poszanowania swego mienia) w odniesieniu do zarzucanego zróżnicowania między emerytami zatrudnionymi w służbie cywilnej a emerytami zatrudnionymi w sektorze prywatnym w odniesieniu do uprawnienia do dalszego wypłacania emerytury państwowej**

W 2012 r. skarżący, który już otrzymywał emeryturę, podjął zatrudnienie jako urzędnik cywilny. W 2013 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o emeryturach z 1997 r., zawieszając wypłatę emerytur osobom jednocześnie zatrudnionym na niektórych kategoriach stanowisk w sektorze publicznym. Nowelizacja nie miała zastosowania do osób pracujących w sektorze prywatnym. W rezultacie, wypłacanie emerytury skarżącego zostało zawieszone. Jego odwołanie od tej decyzji nie przyniosło powodzenia.

Przed Trybunałem skarżący zarzucał, że doszło do nieuzasadnionej i dyskryminacyjnej ingerencji w jego prawa majątkowe.

Wyrokiem z dnia 15 grudnia 2015 r. Izba Trybunału orzekła jednomyślnie, że doszło do naruszenia art. 14 Konwencji w związku z art. 1 Protokołu nr 1 (oraz, że zatem nie było konieczne zbadanie skargi na podstawie art. 1 Protokołu nr 1 rozpatrywanego samodzielnie). W szczególności Izba uznała, że argumenty Rządu powołane na uzasadnienie różnego traktowania emerytów zatrudnionych w sektorze publicznym i prywatnym były nieprzekonywujące i nie były oparte na jakimkolwiek „obiektywnym i rozsądnym uzasadnieniu”.

W dniu 2 maja 2016 r. sprawa została na wniosek Rządu przekazana do Wielkiej Izby.

Wielka Izba Trybunału zbadała sprawę najpierw pod kątem ewentualnego naruszenia art. 1 Protokołu nr 1 chroniącego m.in. prawo do poszanowania mienia. Zauważyła, że strony nie spierały się co do zgodności z prawem ingerencji. Trybunał nie znalazł powodów, by powątpiewać, że zakaz jednoczesnego wypłacania wynagrodzeń i emerytur, któremu podlegał skarżący, służył uprawnionemu powszechnemu interesowi ochrony finansów publicznych.

Kwestią do oceny w sprawie pozostawało zatem to, czy ingerencja zachowała sprawiedliwą równowagę między potrzebami ogólnego interesu społeczeństwa a wymogami ochrony praw podstawowych jednostki.

Trybunał przypomniał, że przy badaniu, czy władze krajowe działały w ramach przysługującego im marginesu oceny, musi mieć szczególny wzgląd na czynniki uznane za istotne w jego orzecznictwie dotyczącym obniżania, zawieszania lub zaprzestania wypłacania emerytur w ramach systemu ubezpieczeń społecznych, a mianowicie:

- zakres utraty świadczeń,
- czy przewidziany był element wyboru, a także
- zakres utraty środków utrzymania.

Trybunał zauważył, że rozpatrywana sprawa nie dotyczyła stałej i całkowitej utraty uprawnień emerytalnych skarżącego, ale raczej zawieszenia miesięcznych wypłat jego emerytury. Zawieszenie to miało charakter tymczasowy i zostały one podjęte na nowo, gdy skarżący zakończył zatrudnienie publiczne. Nie uderzyło ono zatem w samą istotę jego prawa i nie naruszyło istoty tego prawa.

Gdy przedmiotowa ustawa weszła w życie, skarżący miał możliwość wyboru między zakończeniem swojego zatrudnienia w służbie cywilnej i dalszym otrzymywaniem emerytury a pozostaniem w tym zatrudnieniu i zawieszeniem wypłat jego emerytury. Wybrał tę drugą opcję.

Było jasne, że w czasie, gdy zawieszono wypłaty jego emerytury, w dalszym ciągu otrzymywał wynagrodzenie. Zawieszenie wypłat jego emerytury w żaden sposób nie pozostawiło go bez jakichkolwiek środków utrzymania.

Trybunał uznał zatem, że zachowano sprawiedliwą równowagę między potrzebami ogólnego interesu społeczeństwa a wymogami ochrony praw podstawowych skarżącego i nie zmuszono go do poniesienia nadmiernego indywidualnego obciążenia. Z tego względu jednomyślnie stwierdził brak naruszenia art. 1 Protokołu nr 1 (ochrona własności).

Trybunał zbadał następnie, czy w sprawie tej nie doszło do naruszenia zakazu dyskryminacji (art. 14 Konwencji) przy korzystaniu z praw chronionych art. 1 Protokołu nr 1.

Pierwszą kwestią, jaką musiał ocenić Trybunał, było to, czy skarżący, jako osoba otrzymująca emeryturę a następnie zatrudniona w służbie cywilnej, znajdował się w analogicznej lub istotnie podobnej sytuacji w porównaniu do osób otrzymujących emeryturę a następnie zatrudnionych w sektorze prywatnym. Podkreślił, że elementy, które charakteryzują różne sytuacje i determinują ich porównywalność, należy oceniać w świetle przedmiotu sprawy i celu środka, który powoduje przedmiotowe rozróżnienie.

Trybunał powołał się na swe od dawna utrwalone orzecznictwo uznające rozróżnienie między urzędnikami cywilnymi a osobami zatrudnionymi prywatnie i na trzy elementy z niego wynikające¹²:

Po pierwsze, Układające się Strony – z konieczności – korzystają z szerokiej swobody przy organizowaniu funkcji państwowych i służb publicznych, w tym w takich sprawach jak regulowanie dostępu do zatrudnienia w sektorze publicznym oraz zasad i warunków regulujących takie zatrudnienie.

Po drugie, ze względów instytucjonalnych i funkcjonalnych zatrudnienie w sektorze publicznym i sektorze prywatnym są zazwyczaj poddane znacznym różnicom prawnym i faktycznym, szczególnie w obszarach związanych z wykonywaniem suwerennych uprawnień Państwa oraz zapewnianiem kluczowych usług publicznych.

Po trzecie, nie można zakładać, że zasady i warunki zatrudnienia, w tym finansowe, lub kwalifikowania się do świadczeń społecznych powiązanych z zatrudnieniem, będą takie same w służbie cywilnej i w sektorze prywatnym, ani zatem nie można zakładać, że te kategorie osób znajdują się w tym względzie w istotnie podobnych sytuacjach.

Trybunał zauważył jednak, że sprawa skarżącego ujawnia konieczność wzięcia pod uwagę czwartego czynnika, a mianowicie roli państwa, gdy działa ono jako pracodawca. W szczególności, państwo i jego organy jako pracodawcy nie znajdują się w sytuacji porównywalnej do podmiotów sektora prywatnego – ani z punktu widzenia ram instytucjonalnych, w których funkcjonują, ani też z punktu widzenia podstaw finansowych i gospodarczych ich działalności: podstawy ich finansowania różnią się diametralnie, podobnie jak dostępne możliwości podejmowania środków w celu rozwiązania trudności i kryzysów finansowych.

¹² Zobacz, na przykład, *Valkov i Inni p. Bułgarii*, nr 2033/04, wyrok z 25 października 2011 r.; *Heinisch p. Niemcom*, nr 28274/08, wyrok z 21 lipca 2011 r.; oraz *Vilho Eskelinen i Inni p. Finlandii* [Wielka Izba], nr 63235/00, wyrok z 19 kwietnia 2007 r.

W obecnej sprawie zarówno pracownicy sektora państwowego, jak i prywatnego zostali objęci obowiązkowym systemem emerytalnego ubezpieczenia społecznego, do którego odprowadzano ich składki w ten sam sposób i w tym samym zakresie. Tym niemniej, sama ta okoliczność nie jest wystarczająca do ustalenia przez Trybunał, że znajdowali się oni w istotnie podobnych sytuacjach.

Po nowelizacji ustawy o emeryturach z 1997 r. to zatrudnienie skarżącego podjęte po przejściu na emeryturę pociągało za sobą zawieszenie wypłat jego emerytury. To właśnie fakt, że jako urzędnik cywilny otrzymywał wynagrodzenie od państwa, był nie do pogodzenia z jednoczesnym wypłacaniem emerytury finansowanej z tego samego źródła. W ramach polityki finansowej, społecznej i zatrudnienia zaskarżony zakaz jednoczesnego łączenia emerytury i wynagrodzenia z budżetu państwa został wprowadzony jako część działań ustawowych mających na celu skorygowanie niezrównoważonych pod względem finansowym cech systemu emerytalnego pozwanego Państwa. Nie wykluczało to łączenia emerytury i wynagrodzenia w przypadku osób zatrudnionych w sektorze prywatnym, których wynagrodzenia, odmiennie niż w przypadku osób zatrudnionych w służbie cywilnej, nie były finansowane przez państwo, a z prywatnych środków będących poza bezpośrednią kontrolą państwa.

W tym kontekście Trybunał uznał, że skarżący nie wykazał, że jako członek służby cywilnej, której zatrudnienie, wynagrodzenie i świadczenia społeczne uzależnione były od budżetu państwa, znajdował się w sytuacji istotnie podobnej do sytuacji emerytów zatrudnionych w sektorze prywatnym. Stwierdził zatem, jedenastoma głosami do sześciu, że nie doszło do naruszenia zakazu dyskryminacji (art. 14 Konwencji) w związku z art. 1 Protokołu nr 1 chroniącym własność¹³.

Znaczenie wyroku dla Polski: Po pierwsze, wyrok przypomina kryteria orzecznictwa Trybunału mające zastosowanie do oceny dopuszczalności nakładania indywidualnych ograniczeń na dotychczasowy zakres uprawnień majątkowych osób w przypadkach reform zakładających obniżanie, zawieszanie lub zaprzestanie wypłacania emerytur w ramach systemu ubezpieczeń społecznych. W sprawach takich dla oceny zgodności z Konwencją znaczenie ma zakres utraty świadczeń, możliwość wyboru przez jednostkę, a także zakres utraty środków utrzymania (tj. czy osoba miała do dyspozycji środki umożliwiające utrzymanie się). Po drugie, wyrok potwierdza możliwość wprowadzenia pewnego uzasadnionego zróżnicowania traktowania osób zatrudnionych w sektorze prywatnym i publicznym, także w przypadku, gdy dotyczą one nałożenia na pracowników służby publicznej dalej idących ograniczeń w ramach reform świadczeń emerytalnych mających na celu ochronę finansów publicznych. Trybunał odnotował, że uregulowania dotyczące statusu pracowników służby publicznej czy też podstaw finansowania ich wynagrodzeń i świadczeń

¹³ Zobacz również *Bélané Nagy p. Węgrom* [Wielka Izba], nr 53080/13, wyrok z 13 grudnia 2016 r., streszczenie w języku polskim:

<https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,843,0.html>

Zobacz także *Khamtokhu i Aksenchik p. Rosji*, nr 60367/08 i 961/11, wyrok Wielkiej Izby z 24 stycznia 2017 r. - patrz opis w pkt 13 niniejszego przeglądu; a także *Panfile p. Rumunii*, nr 13902/11, decyzja z 20 marca 2012 r.; *Valkov i Inni p. Bułgarii*, nr 2033/04, wyrok z 25 października 2011 r.

przez publicznoprawnego pracodawcę są w wielu aspektach odmiennie uregulowane niż w przypadku pracowników sektora prywatnego.

Wyrok może mieć znaczenie dla organów właściwych ds. uregulowań prawnych i kontroli prawa dotyczącego systemów emerytalnych, prawa pracy, finansów publicznych, uregulowań dotyczących pracowników urzędów państwowych i samorządowych, służby cywilnej lub służby różnych kategorii funkcjonariuszy. Może mieć też znaczenie dla organów i sądów właściwych ds. ochrony przed dyskryminacją, sądów pracy i sądów administracyjnych.

10. Hutchinson p. Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr 57592/08, wyrok Wielkiej Izby z 17 stycznia 2017 r., ostateczny

- **brak naruszenia art. 3 Konwencji (zakaz tortur – aspekt poniżającego lub niehumanitarnego karania) w odniesieniu do utrzymywania pozbawienia wolności w ramach kary dożywotniego pozbawienia wolności po wyjaśnieniu uprawnień Sekretarza Stanu do zarządzenia zwolnienia**

Skarżący w obecnej sprawie został skazany we wrześniu 1984 r. za kwalifikowaną kradzież z włamaniem, gwałt oraz trzy zarzuty umyślnego zabójstwa i skazany na karę dożywotniego pozbawienia wolności z zalecanym minimalnym okresem (*tariff*) 18 lat. W grudniu 1994 r. Sekretarz Stanu poinformował skarżącego, że postanowił zastosować dożywotni okres pozbawienia wolności. Po wejściu w życie ustawy o wymiarze sprawiedliwości w sprawach karnych z 2003 r. skarżący wnioskował o przeprowadzenie ponownej oceny minimalnego okresu jego kary pozbawienia wolności. W maju 2008 r. Wysoki Trybunał (*High Court*) orzekł, że zważywszy na powagę przestępstw brak jest powodów do odstąpienia od decyzji Sekretarza Stanu. Apelacja skarżącego została oddalona przez Sąd Apelacyjny w październiku 2008 r. W skardze do Trybunału skarżący zarzucał, że nie ma żadnej perspektywy zwolnienia z kary dożywotniego pozbawienia wolności, co narusza art. 3 Konwencji.

We wcześniejszej sprawie *Vinter i Inni p. Zjednoczonemu Królestwu*¹⁴ w lipcu 2013 r. Wielka Izba Trybunału orzekła natomiast, że prawo krajowe dotyczące perspektyw zwolnienia osób odbywających karę dożywotniego pozbawienia wolności w Anglii i Walii było niejasne. Chociaż art. 30 ustawy karnej (ws. kar) z 1997 r. przyznawał Sekretarzowi Stanu uprawnienie do zwolnienia jakiegokolwiek więźnia, w tym odbywającego karę dożywotniego pozbawienia wolności, rozdział 12 *Podręcznika ws. kar o nieokreślonej długości* (tzw. „*Lifer Manual*”)¹⁵ przewidywał, że zwolnienie może być zarządzone tylko, jeśli więzień jest terminalnie chory lub fizycznie niepełnosprawny. Były to warunki bardzo restrykcyjne i w opinii Trybunału nie dawały „perspektywy zwolnienia” wymaganej przez orzecznictwo Trybunału, by kara dożywotniego pozbawienia wolności mogła być uznana za podlegającą możliwości skrócenia na potrzeby art. 3 Konwencji, przewidującego m.in. zakaz niehumanitarnego lub poniżającego karania.

¹⁴ *Vinter i Inni p. Zjednoczonemu Królestwu*, skargi nr 66069/09, 130/10 i 3896/10, wyrok Wielkiej Izby z 9 lipca 2013 r., tłumaczenie na język polski:

<https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,616,0.html>

¹⁵ Wydany jako Zarządzenie Służby Więziennej nr 4700

Jednak następnie, w 2014 r. Sąd Apelacyjny Anglii i Walii rozważył prawo angielskie w świetle wyroku w sprawie *Vinter i Inni*. W sprawie *McLoughlin*¹⁶ orzekł on, że *Podręcznik ws. kar o nieokreślonej długości* nie może ograniczyć obowiązku Sekretarza Stanu rozważenia wszystkich okoliczności istotnych dla zwolnienia „ze względów współczucia” oraz że termin ten, który powinien być interpretowany w sposób zgodny z art. 3, nie jest ograniczony jedynie do względów wyrażonych w *Podręczniku ws. kar o nieokreślonej długości*, ale ma szersze znaczenie, które może być wyjaśniane w poszczególnych sprawach. Sąd podkreślił ponadto, że decyzja Sekretarza Stanu musi zawierać uzasadnienie i podlega kontroli sądowej. W opinii Sądu Apelacyjnego, prawo Anglii i Walii zapewnia zatem osobom odbywającym karę pozbawienia wolności możliwość zwolnienia w wyjątkowych okolicznościach.

Wyrokiem z dnia 3 lutego 2015 r. Izba Trybunału orzekła sześcioma głosami do jednego, że w obecnej sprawie nie doszło do naruszenia art. 3. W dniu 1 czerwca 2015 r. sprawa została przekazana na wniosek skarżącego do Wielkiej Izby.

Wielka Izba Trybunału, rozpatrując obecną sprawę na podstawie art. 3 Konwencji, zauważyła, że w orzeczeniu w sprawie *McLoughlin* Sąd Apelacyjny wyraźnie odpowiedział na krytykę płynącą z wyroku w sprawie *Vinter*. Potwierdził ustawowy obowiązek Sekretarza Stanu wykonywania uprawnienia do zwolnienia w sposób zgodny z art. 3 Konwencji i wyjaśnił, że *Podręcznik ws. kar o nieokreślonej długości* nie może ograniczać obowiązku Sekretarza Stanu rozważenia wszystkich istotnych dla zwolnienia okoliczności lub zawężyć jego swobody uznania poprzez uwzględnianie jedynie kwestii wymienionych w *Podręczniku ws. kar o nieokreślonej długości*. Sąd Apelacyjny wyjaśnił zatem treść właściwego prawa krajowego, rozwiązując problem rozbieżności, która została zidentyfikowana w sprawie *Vinter*.

Po ustaleniu, że niejasności prawa krajowego zidentyfikowane w sprawie *Vinter* zostały rozwiązane, Wielka Izba przystąpiła do rozważania, czy procedura ponownej oceny kar dożywotniego pozbawienia wolności w Anglii i Walii spełnia obecnie wymogi art. 3 Konwencji, biorąc pod uwagę charakter, zakres, warunki i kryteria, a także ramy czasowe:

(i) Charakter procedury ponownej oceny kary dożywotniego pozbawienia wolności

Trybunał nie znalazł powodów do odejścia od swego wcześniejszego orzecznictwa, w świetle którego fakt, że władza wykonawcza (a nie sądowa) dokonuje ponownej oceny kary, sam w sobie nie jest sprzeczny z wymogami art. 3. W tym względzie odnotował, że Sekretarz Stanu jest zobowiązany wykonywać uprawnienie do zwolnienia w sposób zgodny z prawami konwencyjnymi, że powinien mieć na względzie właściwe orzecznictwo Trybunału i przedstawić uzasadnienie każdej decyzji. Ponadto, decyzje Sekretarza Stanu podlegają kontroli sądów krajowych, a Rząd oświadczył, że taka kontrola nie jest ograniczona do kwestii formalnych lub proceduralnych, ale obejmuje również badanie meritum sprawy.

(ii) Zakres ponownej oceny

¹⁶ *R v. Newell; R v. McLoughlin* [2014] EWCA Crim 188

Trybunał zauważył, że Sąd Apelacyjny dokonał w sprawie *McLoughlin* kluczowego doprecyzowania, że „wyjątkowe okoliczności”, o których mowa w art. 30, nie mogą z prawnego punktu widzenia zostać ograniczone jedynie do sytuacji końca życia, jak to przewidziano w *Podręczniku w sprawie kar o nieokreślonej długości*, ale muszą obejmować wszystkie wyjątkowe okoliczności istotne dla zwolnienia ze względów współczucia. Chociaż Sąd Apelacyjny powstrzymał się od dalszego doprecyzowania znaczenia zwrotu „wyjątkowe okoliczności” w tym kontekście bądź od wypracowania kryteriów, przypomniał wcześniejsze orzecznictwo krajowe przewidujące, że należy uwzględnić wyjątkowy postęp osiągnięty przez więźnia w czasie osadzenia. Jest zatem oczywiste, że wyjątkowy postęp w kierunku resocjalizacji wchodzi w zakres znaczeniowy terminologii ustawowej.

Podobnie też, zawężające podejście nadane wyrażeniu „względy współczucia” w *Podręczniku ws. kar o nieokreślonej długości* zostało poprawione wyrokiem Sądu Apelacyjnego, który potwierdził, że nie jest ono ograniczone do względów humanitarnych, ale ma szersze znaczenie, tak by było ono zgodne z art. 3 Konwencji.

(iii) Kryteria i warunki ponownej oceny

Trybunał potwierdził ponownie, że istotną kwestią jest, czy osoby odbywające karę dożywotniego pozbawienia wolności w systemie krajowym mogą wiedzieć, co muszą zrobić, by być uwzględnione do zwolnienia, i pod jakimi warunkami może zostać przeprowadzona ponowna ocena kary. W tym względzie, jego zdaniem można uznać, że obecnie system krajowy zapewnia wystarczający stopień szczegółowości i precyzji, ponieważ, po pierwsze, wykonywanie uprawnień z art. 30 powinno się kierować całym właściwym orzecznictwem Trybunału, zarówno obecnym, jak i przyszłym, a także, po drugie, ponieważ konkretne znaczenie terminów używanych w art. 30 będzie w dalszym ciągu rozwijane w praktyce. W tym kontekście, obowiązek uzasadnienia każdej swej decyzji przez Sekretarza Stanu, podlegający kontroli sądowej, stanowi gwarancję spójnego i przejrzystego wykonywania uprawnień do zwolnienia.

(iv) Ramy czasowe

W sprawie *Vinter* wyrażone zostały obawy odnośnie do braku określenia ram czasowych – więzień nie powinien być zobowiązany do czekania, aż odbędzie nieokreśloną liczbę lat kary, zanim może podnieść zarzut na podstawie art. 3. Nie można jednak stwierdzić, że następstwa takiej sytuacji dla więźnia skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności mogły już wystąpić w odniesieniu do skarżącego. Procedura ponownej oceny na podstawie art. 30 może być w każdym czasie zainicjowana przez osadzonego, a skarżący nie twierdził, że uniemożliwiono mu lub powstrzymywano go od złożenia w dowolnym czasie wniosku do Sekretarza Stanu o rozważenie jego zwolnienia.

Konkludując, Wielka Izba Trybunału podkreśliła, że rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego w sprawie *McLoughlin* pozwoliło rozproszyć niejasności zidentyfikowane przez Trybunał w sprawie *Vinter*, które wynikały z rozbieżności w ramach systemu krajowego między mającą zastosowanie ustawą a opublikowanym dokumentem urzędowym dotyczącym stosowanej polityki. Ponadto, Sąd Apelacyjny wyjaśnił zakres oraz podstawy ponownej oceny kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz sposób jej przeprowadzania przez Sekretarza Stanu, wyjaśnił także obowiązek Sekretarza Stanu zwolnienia osoby odbywającej karę dożywotniego pozbawienia wolności, gdy dalsze pozbawienie wolności nie może być już

uzasadnione uprawnionymi względami penologicznymi. Dalsze uszczegółowienie okoliczności, w których osoba odbywająca karę dożywotniego pozbawienia wolności może się ubiegać o zwolnienie z odwołaniem do uprawnionych względów penologicznych uzasadniających pozbawienie wolności, może nastąpić poprzez praktykę krajową. Trybunał uznał też, że ustawowy obowiązek sądów krajowych uwzględnienia orzecznictwa Trybunału na gruncie art. 3 w formie, w jakiej może się ono rozwinąć w przyszłości, stanowi dodatkową istotną gwarancję.

W świetle powyższego, w opinii Trybunału kara dożywotniego pozbawienia wolności może być obecnie uznana za podlegającą możliwości skrócenia, zgodnie z art. 3 Konwencji.¹⁷ Na tej podstawie Trybunał orzekł, czternastoma głosami do trzech, że nie doszło do naruszenia tego artykułu.

Znaczenie wyroku dla Polski – kolejny z wyroków Trybunału dotyczących wymogu skracalności kary dożywotniego pozbawienia wolności zapoczątkowanych rozstrzygnięciem w sprawie *Vinter i Inni p. Zjednoczonemu Królestwu*¹⁸. Obecny wyrok stanowi w szczególności interesujący przykład tzw. dialogu sędziowskiego między Europejskim Trybunałem Praw Człowieka a najwyższymi instancjami sądowymi Państwa-Strony Konwencji. W pierwszym wyroku Trybunał zakwestionował niejasne ustawodawstwo, które skutkowało naruszeniem postanowień Konwencji z uwagi na brak wystarczających gwarancji praw skarżących. Po doprecyzowaniu wykładni prawa i praktyki sądowej przez brytyjski sąd, obecnie Trybunał zmienił swą ocenę prawa krajowego, uznając, że niedostatki prawa i jego wykładni zostały usunięte. Wyrok potwierdza zatem znaczenie dla orzecznictwa Trybunału reakcji najwyższych sądów krajowych na stwierdzone przez niego naruszenia. Potwierdza także, że zmiana praktyki orzeczniczej może być wystarczająca dla usunięcia stanu naruszenia w prawie krajowym, a więc, że może być ona istotna również dla wykonywania wyroków Trybunału. Warto tu podkreślić, że brytyjski sąd podkreślił, że w praktyce stosowania prawa uwzględniane ma być orzecznictwo Trybunału w przedmiotowym obszarze, także przyszłe. Dodatkowo, w kontekście praktyki stosowania kary dożywotniego pozbawienia wolności i warunkowego zwolnienia znaczenie ma także jakość uzasadnienia rozstrzygnięć krajowych.

Wyrok może mieć znaczenie ogólne dla sądów jako przykład sposobu skutecznego prowadzenia dialogu z Trybunałem w odniesieniu do różnych spraw objętych zakresem

¹⁷ Ponieważ oświadczenia stron były ograniczone do kwestii, czy w świetle orzeczenia w sprawie *McLoughlin*, sytuacja skarżącego w odniesieniu do jego kary dożywotniego pozbawienia wolności pozostaje w zgodzie z wymogami art. 3 określonymi w sprawie *Vinter*, Trybunał nie badał, czy miało miejsce naruszenie art. 3 w okresie pozbawienia wolności skarżącego przed orzeczeniem w sprawie *McLoughlin*. Odnotował jednakże, okoliczności że faktyczne obu spraw nie różniły się.

¹⁸ *Vinter i Inni p. Zjednoczonemu Królestwu*, skargi nr 66069/09, 130/10 i 3896/10, wyrok Wielkiej Izby z 9 lipca 2013 r., tłumaczenie na język polski:

<https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,616,0.html>

Zobacz także *Murray p. Holandii*, nr 10511/10, wyrok Wielkiej Izby z 25.04.2016 r., opisany w pkt 27 Załącznika D do raportu rocznego ws. wykonywania wyroków ETPCz za 2016 r.

Zobacz także *Trabelsi p. Belgii*, skarga nr 140/10, wyrok z 4 września 2014 r., tłumaczenie na język polski:

<https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,752,0.html>

Konwencji orzecznictwa Trybunału, a zwłaszcza dla Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Trybunału Konstytucyjnego jako najwyższych sądów i trybunałów Polski prowadzących ten dialog z Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Może mieć też znaczenie w kontekście wykonywania wyroków Trybunału przez Polskę w drodze zmiany praktyki orzeczniczej sądów. Dodatkowo z uwagi na wymóg odpowiedniego uzasadnienia ma znaczenie dla sądów i innych organów właściwych w odniesieniu do problematyki warunkowego zwolnienia w przypadku kary dożywotniego pozbawienia wolności.

11. J. i Inni p. Austrii, skarga nr 58216/12, wyrok Izby z 17 stycznia 2017 r., ostateczny

- **brak naruszenia art. 4 Konwencji (zakaz niewolnictwa i pracy przymusowej – aspekt handlu ludźmi) i art. 3 Konwencji (zakaz tortur oraz niehumanitarnego lub poniżającego traktowania – aspekt skutecznego śledztwa) w odniesieniu do decyzji prokuratora o nieprowadzeniu dalszego śledztwa ws. zarzutów popełnienia przestępstw handlu ludźmi za granicą przez cudzoziemców**

Skarżące, obywatelki filipińskie, rekrutowane na Filipinach, pracowały jako pokojówki i opiekunki do dzieci dla różnych rodzin w Dubaju. W lipcu 2010 r. towarzyszyły swym pracodawcom podczas wyjazdu do Austrii. Podczas pobytu tam skarżące opuściły rodziny i zgłosiły się na policję austriacką, zarzucając, że podlegały handlowi ludźmi i pracy przymusowej. Prokurator umorzył następnie śledztwa, wskazując na fakt, że przestępstwa zostały popełnione za granicą przez cudzoziemców. Żadne przestępstwo nie zostało popełnione w Austrii. Decyzję prokuratora utrzymał w mocy okręgowy sąd karny.

Przed Trybunałem skarżące zarzucały, że władze austriackie nie wypełniły wobec nich – jako ofiar handlu ludźmi – obowiązków pozytywnych na podstawie proceduralnego aspektu art. 4 Konwencji zakazującego niewolnictwa i pracy przymusowej.

Trybunał badał wypełnienie przez władze pozwanego Państwa dwóch rodzajów obowiązków pozytywnych. Po pierwsze, czy władze austriackie wypełniły swój obowiązek pozytywny zidentyfikowania skarżących jako potencjalnych ofiar handlu ludźmi i udzielenia im wsparcia oraz, po drugie, czy wypełniły swój obowiązek pozytywny przeprowadzenia śledztwa w odniesieniu do zarzucanych przestępstw.

(a) Obowiązek pozytywny zidentyfikowania skarżących jako potencjalnych ofiar handlu ludźmi i udzielenia im wsparcia

Trybunał zauważył, że od chwili, gdy skarżące zwróciły się do policji, były od razu traktowane jako potencjalne ofiary handlu ludźmi. Zostały przesłuchane przez specjalnie przeszkolonych funkcjonariuszy policji, udzielono im zezwoleń na pobyt i pracę w celu uregulowania ich pobytu w Austrii, a także nałożono na rejestr centralny zakaz ujawniania ich danych osobistych, tak by miejsce ich pobytu nie mogło być ustalone przez osoby prywatne. Podczas postępowań krajowych skarżące były wspierane przez organizacje pozarządowe, finansowane przez rząd w celu udzielania wsparcia ofiarom handlu ludźmi. Skarżącym przyznano również pomoc prawną, udzielono wskazówek proceduralnych oraz pomocy w celu ułatwienia ich integracji w Austrii.

A zatem, wdrożone w Austrii ramy prawne i administracyjne dotyczące ochrony potencjalnych ofiar handlu ludźmi Trybunał uzna za wystarczające, stwierdził też, że władze podjęły wszystkie kroki, jakich można było od nich rozsądnie oczekiwać w danej sytuacji.

(b) Obowiązek pozytywny przeprowadzenia śledztwa w odniesieniu do zarzutów handlu ludźmi

Trybunał odnotował, że prokuratura wszczęła śledztwo po złożeniu przez skarżące zeznań na policji. Śledztwo zostało jednak umorzone, gdyż prokuratura była zdania, że zarzucane zachowanie pracodawców skarżących na terytorium Austrii nie wchodziło w zakres właściwych przepisów. Natomiast zarzucane przestępstwo handlu ludźmi zostało popełnione za granicą, oskarżeni byli cudzoziemcami, a w grę nie wchodziły interesy Austrii.

Postanowienie o umorzeniu postępowania zostało potwierdzone przez okręgowy sąd karny, który dodał, że brak jest powodu ścigania, jeśli w świetle wyników śledztwa skazanie nie jest bardziej prawdopodobne niż uniewinnienie. W jego opinii, także w świetle prawa międzynarodowego nie było obowiązku prowadzenia śledztwa w odniesieniu do wydarzeń rzekomo popełnionych za granicą.

W kontekście obowiązków pozytywnych Austrii w aspekcie proceduralnym Trybunał dostrzegł zatem dwie pojawiające się kwestie:

- czy Austria miała obowiązek przeprowadzenia śledztwa w odniesieniu do przestępstw rzekomo popełnionych za granicą, oraz
- czy śledztwo w sprawie wydarzeń w Austrii było wystarczające.

W odniesieniu do zarzucanych wydarzeń za granicą Trybunał przypomniał, że w swoim aspekcie proceduralnym art. 4 Konwencji nie wymaga od Państw ustanowienia jurysdykcji uniwersalnej w odniesieniu do przestępstw handlu ludźmi popełnionych za granicą. *Protokół Narodów Zjednoczonych o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej* (tzw. *Protokół z Palermo*)¹⁹ nie odnosi się do kwestii jurysdykcji, natomiast *Konwencja Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi*²⁰ wymaga od Państw Stron jedynie ustanowienia jurysdykcji wobec przestępstw handlu ludźmi popełnionych na ich własnym terytorium lub przez jednego z ich obywateli albo przeciwko jednemu z ich obywateli.

Trybunał zatem uznał, że w obecnej sprawie na Austrii nie ciążył obowiązek przeprowadzenia śledztwa w sprawie rekrutacji skarżących na Filipinach ani też w sprawie zarzucanego wykorzystywania ich w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

W odniesieniu do zarzucanych wydarzeń w Austrii Trybunał podkreślił, że skarżącym dano możliwość przedstawienia – wobec specjalnie przeszkolonych funkcjonariuszy policji – szczegółowej relacji na temat wydarzeń. Sporządzono ponad 30 stron zeznań. W oparciu o uzyskane relacje władze uznały, że wydarzenia na terenie Austrii – w formie przedstawionej przez skarżące – nie stanowiły przestępstwa w świetle prawa krajowego. W świetle faktów sprawy i dowodów, którymi dysponowały władze, ocena, że znamiona właściwego przestępstwa nie zostały wypełnione, nie wydaje się nieuzasadniona.

¹⁹ <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20050180160>

²⁰ <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20090200107>

W odniesieniu zaś do twierdzenia skarżących, że wydarzenia w Austrii były powiązane z wydarzeniami na Filipinach i w Dubaju i nie powinny być rozpatrywane w izolacji, Trybunał podkreślił, że władze zostały poinformowane dopiero po upływie około roku od wydarzeń, które miały miejsce w Austrii, gdy pracodawcy skarżących już dawno wyjechali z Austrii i prawdopodobnie powrócili do Dubaju. Jedynymi dalszymi krokami, które władze mogły ewentualnie podjąć, było zwrócenie się do Zjednoczonych Emiratów Arabskich o pomoc prawną, podejmując próbę przesłuchania pracodawców skarżących poprzez skierowanie pism z takim wnioskiem lub wydanie zarządzenia w celu określenia ich miejsca pobytu. Jednakże, władze nie mogły rozsądnie oczekiwać, że będą w stanie skonfrontować pracodawców skarżących ze stawianymi im zarzutami, jako że nie było żadnego porozumienia o wzajemnej pomocy prawnej między Austrią a Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. Nie wydaje się, by te działania, choć teoretycznie możliwe, zapewniały jakiegokolwiek rozsądne perspektywy powodzenia, a zatem by były wymagane.

A zatem śledztwo w formie przeprowadzonej przez władze austriackie w sprawie skarżących było wystarczające na potrzeby art. 4 Konwencji.

W odniesieniu zatem do realizacji przez Austrię obowiązków pozytywnych wobec ofiar handlu ludźmi Trybunał orzekł jednomyślnie, że nie doszło do naruszenia art. 4 Konwencji.

Trybunał również orzekł (jednomyślnie), że nie doszło do naruszenia art. 3 Konwencji (zakaz tortur oraz nieludzkiego lub poniżającego traktowania lub karcenia), gdyż test dotyczący przestrzegania pozytywnych obowiązków Państwa przeprowadzany na podstawie proceduralnego aspektu art. 3 jest bardzo podobny do testu przeprowadzanego na podstawie art. 4, a w tym zakresie sprawa została całościowo zbadana i nie stwierdzono naruszenia²¹.

Znaczenie wyroku dla Polski – kolejny w ostatnim czasie wyrok Trybunału dotyczący pozytywnych obowiązków Państw w odpowiedzi na zjawisko handlu ludźmi i wykorzystywania pracy przymusowej. Tym razem Trybunał wskazuje na granice obowiązków pozytywnych Państwa w zakresie ustanawiania tzw. jurysdykcji uniwersalnej w celu ścigania przestępstw handlu ludźmi popełnionych za granicą w przypadku braku związku i interesów Państwa, w którym zgłaszane jest zawiadomienie ofiar. Jednocześnie Trybunał przypomina wcześniejsze kryteria, według których ocenia obowiązki pozytywne Państw wobec ofiar handlu ludźmi, w tym szczególnie pozytywnie ocenia działania podjęte przez Państwo w celu zidentyfikowania skarżących jako potencjalnych ofiar handlu ludźmi i udzielenia im wsparcia, a także wyspecjalizowanego przesłuchania (warto uwzględnić te kryteria w prowadzonych działaniach szkoleniowych).

Wyrok może mieć znaczenie dla policji, prokuratury, sądów, organów inspekcji pracy, a także innych organów oraz organizacji pozarządowych zaangażowanych w zwalczanie handlu

²¹ Zobacz także *L.E. p. Grecji*, skarga nr 71545/12, wyrok z 21 stycznia 2016 r., tłumaczenie na język polski:

<https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,944,1.html>

Zobacz również *Chowdury i Inni p. Grecji*, skarga nr 21884/15, wyrok z 30.03.2017 r., opisany w pkt 6 niniejszego przeglądu.

ludźmi i pracy przymusowej oraz wspieranie ofiar. Może też mieć znaczenie dla organów zajmujących się tworzeniem uregulowań dotyczących zwalczania handlu ludźmi.

12. Károly Nagy p. Węgrom, skarga nr 56665/09, wyrok Wielkiej Izby z 14 września 2017 r., ostateczny

- **brak zastosowalności art. 6 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekt dostępu do sądu) a skarga niedopuszczalna w odniesieniu do stwierdzenia przez Sąd Najwyższy, że sądy cywilne nie mają jurysdykcji do rozpoznania roszczenia pastora z tytułu niesłusznego zwolnienia przez kościół**

Skarżący był pastorem zatrudnionym przez Węgierski Kościół Reformowany. W 2005 r. został zwolniony za komentarz, który wygłosił w lokalnej gazecie. Wniósł do sądu pracy powództwo o odszkodowanie przeciwko Kościołowi, ale postępowanie zostało umorzone z uwagi na brak jurysdykcji, ponieważ stosunek skarżącego z pracodawcą był uregulowany prawem kościelnym. Skarżący skierował następnie powództwo do sądów cywilnych, ale to postępowanie również zostało ostatecznie umorzone – po tym jak Sąd Najwyższy, po przeanalizowaniu stosunku umownego, orzekł, że sądy cywilne również nie mają jurysdykcji.

Skarżący twierdził przed Trybunałem, że orzeczenie Sądu Najwyższego stwierdzające, że sądy państwowe nie mają jurysdykcji, pozbawiło go dostępu do sądu z naruszeniem art. 6 ust. 1 Konwencji.

Wyrokiem z dnia 1 grudnia 2015 r. Izba Trybunału orzekła, czterema głosami do trzech, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1. Izba Trybunału stwierdziła, że – chociaż Sąd Najwyższy orzekł, że sądy państwowe nie mają jurysdykcji do rozpoznania roszczenia skarżącego – faktycznie zbadał on roszczenie w świetle właściwych zasad prawnych krajowego prawa kontraktowego. Skarżący nie może zatem twierdzić, że został pozbawiony prawa do rozpatrzenia istoty swego roszczenia. W dniu 2 maja 2016 r. sprawa została przekazana do Wielkiej Izby na wniosek skarżącego.

Trybunał przypomniał, że aby art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego) miał zastosowanie w swym aspekcie cywilnym, musi istnieć spór ws. „prawa”, o którym można powiedzieć, przynajmniej na zasadzie spornej, że jest ono uznane w prawie krajowym, niezależnie od tego, czy prawo to jest chronione Konwencją.

Punktem wyjścia dla rozstrzygnięcia, czy przedmiotowe „prawo” ma rzeczywiście podstawę w prawie krajowym, muszą być postanowienia właściwego prawa krajowego i ich wykładnia przez sądy krajowe. Poza przypadkami oczywistej arbitralności do Trybunału nie należy kwestionowanie wykładni prawa krajowego dokonywanej przez sądy krajowe. Aby ocenić, czy art. 6 ust. 1 ma zastosowanie, należy wziąć pod uwagę to prawo, które było dochodzone przez powoda w postępowaniu krajowym. W przypadku istnienia rzeczywistego i poważnego sporu co do istnienia prawa dochodzonego przez powoda na podstawie prawa krajowego, rozstrzygnięcie sądów krajowych, że prawo takie nie istnieje, nie usuwa z mocną wsteczną sporności roszczenia.

Trybunał zauważył, że w obecnej sprawie kwestią bezsporną był fakt, że zgodnie z prawem krajowym roszczenia dotyczące wewnętrznych przepisów kościelnych nie mogą być

egzekwowane przez organy państwowe. Nie było ponadto kwestionowane, że w razie ustalenia przez sądy, że zawisły spór dotyczy roszczeń natury kościelnej nie podlegających egzekwowaniu przez organy krajowe, muszą one zakończyć postępowanie.

Główna kwestia, która pojawiła się przed sądami krajowymi, dotyczyła zatem tego, jaki dokładnie charakter miał stosunek istniejący między skarżącym a Kościołem Reformowanym.

Trybunał odnotował, że posługa skarżącego na rzecz Kościoła miała swą podstawę w akcie powołania wydanym przez probostwo parafii, którym przydzielono mu stanowisko pastora Węgierskiego Kościoła Reformowanego. Zgodnie z brzmieniem aktu powołania skarżącemu powierzono wykonywanie zadań „określonych przez przepisy kościelne”. Zamiast jednak zwrócić się ze swymi roszczeniami majątkowymi do sądów kościelnych, wszczął on postępowanie przed sądem pracy. Gdy postępowanie to zostało umorzono, zwrócił się do sądów cywilnych. Po szczegółowym zbadaniu kwestii jurysdykcji sądów państwowych oraz prawa dostępu do sądu osób pełniących posługę na rzecz Kościoła, wszystkie sądy krajowe umorzyły postępowania, uznając, że roszczenie skarżącego nie może być egzekwowane przed sądami krajowymi, ponieważ jego posługa duszpasterska i akt powołania, który był jej podstawą, podlegały prawu kościelnemu a nie państwowemu. Sąd Najwyższy potwierdził, że stosunek istniejący między skarżącym a Kościołem miał charakter kościelny.

Ustawodawstwo krajowe nie zapewniało kościołom ani ich przedstawicielom nieskrępowanego immunitetu chroniącego przed wszystkimi możliwymi roszczeniami cywilnymi. Roszczenie skarżącego nie dotyczyło uprawnienia ustawowego. Dotyczyło natomiast twierdzenia, że roszczenie finansowe wynikające z jego posługi na rzecz Kościoła, regulowanej prawem kościelnym, należało uważać za podlegające w rzeczywistości prawu cywilnemu. Po dokładnym zbadaniu charakteru jego roszczenia sądy krajowe, w zakresie, w jakim zajmowały się istotą sprawy, jednomyślnie orzekły, że nie miało to miejsca zgodnie z brzmieniem prawa krajowego.

Trybunał uznał, że rozstrzygnięcie sądów krajowych, zgodnie z którym posługa duszpasterska skarżącego podlegała prawu kościelnemu, oraz ich postanowienie o umorzeniu postępowania nie mogą być uznane za arbitralne lub w sposób oczywisty nieuzasadnione - zważywszy na ogólne ramy prawne i orzecznicze istniejące na Węgrzech w przedmiotowym czasie, tj. gdy skarżący złożył swe powództwo cywilne.

W rezultacie, mając na względzie naturę zarzutu skarżącego, podstawę jego posługi jako pastora, a także prawo krajowe w świetle jego interpretacji przez sądy krajowe, Trybunał stwierdził, że skarżący nie miał „prawa”, o którym można byłoby powiedzieć, przynajmniej na zasadzie spornej, że było uznane przez prawo krajowe. Przeciwnie stwierdzenie skutkowałoby stworzeniem przez Trybunał, poprzez wykładnię art. 6 ust. 1 Konwencji, prawa materialnego, które nie miało podstawy prawnej w pozwanym Państwie. A zatem art. 6 nie miał zastosowania do stanu faktycznego sprawy skarżącego, a skarga jest niezgodna *ratione materiae* z postanowieniami Konwencji. Trybunał orzekł, dziesięcioma głosami do siedmiu, że obecna skarga jest zatem niedopuszczalna.

Znaczenie wyroku dla Polski – Wyrok podtrzymuje wcześniejszą linię orzeczniczą Trybunału ukształtowaną m.in. wyrokiem Wielkiej Izby w sprawie *Sindicatul „Păstorul cel Bun” p.*

Rumunii²², w której Trybunał uznał potrzebę poszanowania zasady autonomii związków wyznaniowych w odniesieniu do ich relacji z duchowieństwem (w tamtym przypadku w kontekście tworzenia związków zawodowych, w obecnej sprawie – w kontekście sporów związanych z zakończeniem posługi duchownego dla kościoła). W obecnej sprawie Trybunał potwierdził, że jeśli prawo krajowe w świetle spójnej wykładni sądów krajowych przewiduje brak właściwości sądów powszechnych do rozpatrywania roszczeń opartych na prawie kościelnym, sytuacja ta i związany z nią brak dostępu do sądu krajowego nie jest objęty zakresem gwarancji prawa do rzetelnego procesu sądowego na podstawie art. 6 ust. 1 Konwencji.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla związków wyznaniowych, a także sądów pracy i sądów cywilnych, a także Sądu Najwyższego. Wyrok może mieć też znaczenie dla organów właściwych ds. uregulowań i kontroli prawa, w tym obszarze i w obszarze prawa dostępu do sądu.

13. Khamtokhu i Aksenchik p. Rosji, skargi nr 60367/08 i 961/11, wyrok Wielkiej Izby z 24 stycznia 2017 r., ostateczny

- **brak naruszeń art. 14 (zakaz dyskryminacji) w związku z art. 5 Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego) w odniesieniu do zarzutów, że przepisy regulujące podleganie karze dożywotniego pozbawienia wolności mają charakter dyskryminacyjny z uwagi na wiek i płeć**

Dwaj skarżący, dorośli mężczyźni odbywający karę dożywotniego pozbawienia wolności za przestępstwa, zarzucali – na podstawie art. 14 Konwencji w związku z art. 5 – traktowanie ich w sposób dyskryminujący w stosunku do innych kategorii skazanych, którzy z mocy prawa byli wyłączeni spod kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Art. 57 rosyjskiego Kodeksu karnego przewiduje bowiem, że kara dożywotniego pozbawienia wolności może zostać wymierzona za pewne szczególnie poważne przestępstwa. Jednakże kara taka nie może zostać nałożona na kobiety, na osoby, które w chwili popełnienia przestępstwa nie miały ukończonego 18 roku życia, lub na osoby, których wiek w momencie skazania wynosił 65 lat lub więcej. Rosyjski Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie uznawał za niedopuszczalne skargi zarzucające niezgodność tego przepisu z konstytucyjną ochroną przed dyskryminacją, między innymi na tej podstawie, że jakkolwiek różnica w traktowaniu oparta jest na zasadach sprawiedliwości i względach humanitarnych oraz umożliwia wzięcie pod uwagę wieku oraz cech społecznych i fizjologicznych przy określaniu wymiaru kary.

W dniu 1 grudnia 2015 r. Izba Trybunału postanowiła zrzec się właściwości na rzecz Wielkiej Izby.

Trybunał po pierwsze zbadał, czy art. 14 przewidujący zakaz dyskryminacji znajduje zastosowanie w obecnej sprawie w związku z art. 5 Konwencji, chroniącym prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego.

²² *Sindicatul "Păstorul cel Bun" p. Rumunii*, skarga nr 2330/09, wyrok Wielkiej Izby z 9 lipca 2013 r.

Przypomniał, że art. 5 Konwencji nie wyklucza wymierzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności w przypadkach, gdy kara taka jest przewidziana przez prawo krajowe. Zakaz dyskryminacji zawarty w art. 14 wykracza jednak poza korzystanie z praw i wolności, których zagwarantowania wymaga Konwencja i jej Protokoły od wszystkich Państw, i ma on zastosowanie również do tych dodatkowych praw – objętych generalnym zakresem zastosowania jakiegokolwiek artykułu Konwencji – które Państwo zdecydowało się dobrowolnie zapewnić. Wynika z tego, że sytuacje, gdy ustawodawstwo krajowe wyłącza pewne kategorie skazanych więźniów spod kary dożywotniego pozbawienia wolności, objęte są zakresem art. 5 ust. 1 dla celów zastosowalności art. 14 rozpatrywanego w związku z tym postanowieniem.

Trybunał zauważył następnie, że art. 57 rosyjskiego Kodeksu karnego ustanawia zasady wymiaru kary, które wprowadzają rozróżnienie na podstawie płci i wieku w odniesieniu do kary dożywotniego pozbawienia wolności, podczas gdy obie te przesłanki są zakazanymi podstawami dyskryminacji na mocy art. 14 Konwencji. Z powyższych względów art. 14 w związku z art. 5 ma zatem zastosowanie w obecnej sprawie.

Badając zgodność zaskarżonej sytuacji z art. 14 Konwencji, Trybunał uznał, że zasady wymiaru kary, które wyłączają kobiety i młodocianych sprawców oraz sprawców w wieku 65 lat lub powyżej spod kary dożywotniego pozbawienia wolności, prowadzą do różnego traktowania ze względu na płeć i wiek. Oceniał następnie zgodność tego rozróżnienia z art. 14, biorąc pod uwagę jego cel i proporcjonalność.

Uznał, że zadeklarowany przez Rząd cel promowania zasad sprawiedliwości i humanitaryzmu poprzez uwzględnienie wieku oraz „cech fizjologicznych” różnych kategorii przestępców może być uznany za uprawniony cel w kontekście zasad określania wymiaru kary i dla celów zastosowania art. 14 w związku z art. 5 ust. 1.

W odniesieniu do kwestii proporcjonalności, Trybunał zauważył, że kara dożywotniego pozbawienia wolności jest w rosyjskim Kodeksie karnym zastrzeżona dla kilku szczególnie poważnych przestępstw, w odniesieniu do których, po uwzględnieniu wszystkich okoliczności obciążających i łagodzących, sąd jest pewny, że jedynie kara dożywotniego pozbawienia wolności odpowiada przestępstwu. Wymierzenie tego rodzaju kary za jakiegokolwiek przestępstwo nie jest obowiązkowe ani automatyczne niezależnie od tego, jak poważne byłoby to przestępstwo.

Rozstrzygnięcia zapadłe w postępowaniach wobec skarżących oparte zostały na konkretnych stanach faktycznych ich spraw, a wymierzone im kary stanowiły efekt zindywidualizowanego zastosowania prawa karnego przez sąd, którego swoboda uznania przy wyborze odpowiedniej kary nie była ograniczona. W tych okolicznościach, zważywszy na penologiczne cele ochrony społeczeństwa oraz ogólnego i indywidualnego odstraszenia, kary dożywotniego pozbawienia wolności wymierzone skarżącym nie wydają się arbitralne ani nieuzasadnione. Ponadto skarżący kwalifikować się będą do przedterminowego zwolnienia po pierwszych 25 latach kary pod warunkiem przestrzegania regulaminu więziennego, a więc w ich sprawach nie zachodzą kwestie porównywalne do tych, które miały miejsce w

sprawach *Vinter i Inni p. Zjednoczonemu Królestwu* ([Wielka Izba], nr 66069/09 i in., 9 lipca 2013 r.²³) oraz *Murray p. Holandii* ([Wielka Izba], nr 10511/10, 26 kwietnia 2016 r.)²⁴.

Trybunał uwzględnił ponadto następujące kwestie szczegółowe w odniesieniu do przesłanek wieku i płci

W odniesieniu do różnego traktowania ze względu na wiek, zdaniem Trybunału brak jest powodów do kwestionowania różnego traktowania skarżących w stosunku do młodocianych sprawców. Wyłączenie młodocianych sprawców spod kary dożywotniego pozbawienia wolności jest zgodne ze wspólnym podejściem systemów prawnych wszystkich Układających się Państw Stron. Jest również zgodne ze standardami międzynarodowymi w tym obszarze²⁵, a jego oczywistym celem jest ułatwienie resocjalizacji młodocianych sprawców. Trybunał uznał, że pociąganie młodocianych sprawców do odpowiedzialności, niezależnie od powagi ich czynu, powinno następować z odpowiednim uwzględnieniem ich domniemanej niedojrzałości umysłowej i emocjonalnej, jak też większej elastyczności ich osobowości oraz zdolności do resocjalizacji i poprawy.

W odniesieniu natomiast do różnego traktowania skarżących w stosunku do sprawców w wieku 65 lat lub powyżej, Trybunał również nie dostrzegł powodów, by stwierdzić brak obiektywnego i rozsądnego uzasadnienia przepisów krajowych wyłączających sprawców w wieku 65 lat lub powyżej spod kary dożywotniego pozbawienia wolności. Cel tego przepisu co do zasady pokrywa się ze względami, które przemawiają za kwalifikowaniem się dorosłych sprawców płci męskiej w wieku poniżej 65 lat, takich jak skarżący, do przedterminowego zwolnienia po pierwszych 25 latach kary, a podejście to opisane zostało w sprawie *Vinter* jako wspólne dla prawodawstw krajowych, w których przewidziana jest kara dożywotniego pozbawienia wolności. W przypadku starszych sprawców jeszcze większe znaczenie ma to, aby możliwość skrócenia dożywotniego więzienia nie stała się jedynie iluzoryczną możliwością.

W odniesieniu do różnego traktowania ze względu na płeć Trybunał odnotował różne instrumenty europejskie i międzynarodowe odnoszące się do potrzeby ochrony kobiet przed przemocą ze względu na płeć, wykorzystaniem i molestowaniem seksualnym w środowisku więziennym, jak też do potrzeby ochrony ciąży i macierzyństwa. Rząd przedstawił dane statystyczne wskazujące na znaczącą różnicę między całkowitą liczbą osadzonych w więzieniu mężczyzn i kobiet, a także wskazał na względnie niską liczbę osób skazanych na

²³ *Vinter i Inni p. Zjednoczonemu Królestwu*, skargi nr 66069/09, 130/10 i 3896/10, wyrok Wielkiej Izby z 9 lipca 2013 r., tłumaczenie na język polski:

<https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,616,0.html>

²⁴ *Murray p. Holandii*, nr 10511/10, wyrok Wielkiej Izby z 25 kwietnia 2016 r., opisany w pkt 27 Załącznika D do raportu rocznego ws. wykonywania wyroków ETPCz za 2016 r.

²⁵ Zalecenie Komitetu Praw Dziecka (Komentarz ogólny nr 10 (2007)) w sprawie zniesienia wszystkich form dożywotniego pozbawienia wolności za przestępstwa popełnione przez osoby w wieku poniżej 18 lat

<http://www2.ohchr.org/english/bodies/crc/docs/AdvanceVersions/GeneralComment10-02feb07.pdf>

oraz Rezolucja A/RES/67/166 Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie praw człowieka w wymiarze sprawiedliwości, wzywająca państwa do rozważenia zniesienia wszystkich form dożywotniego pozbawienia wolności wobec takich osób. http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=A/RES/67/166

karę dożywotniego pozbawienia wolności. Trybunał uznał, że nie należy do niego przeprowadzanie ponownej – bo dokonanej już przez władze krajowe – oceny danych, którymi władze te dysponują, czy też względów penologicznych, które dane te mają wykazywać. W szczególnych okolicznościach tej sprawy istnieją wystarczające podstawy do uznania przez Trybunał, że istnieje interes publiczny w wyłączeniu kobiet-sprawców spod kary dożywotniego pozbawienia wolności poprzez regulację generalną.

W podsumowaniu Trybunał podkreślił, że naturalne jest, że władze krajowe, których obowiązkiem jest uwzględnianie, w granicach swej jurysdykcji, interesów również całego społeczeństwa, powinny korzystać z szerokiej swobody uznania w sytuacjach, w których mają rozstrzygać o sprawach wrażliwych, takich jak polityka karna.

Ponieważ delikatne kwestie, które zostały podniesione w obecnej sprawie, dotyczą dziedzin, w których (poza wyłączeniem młodocianych przestępców spod kary dożywotniego pozbawienia wolności) istnieje niewielki obszar wspólny dla Państw Członkowskich, a generalnie wydaje się też, że prawo jest obecnie w fazie przejściowej, władzom każdego Państwa należy pozostawić szeroki margines oceny.

Trybunał uznał, że trudno jest zatem krytykować rosyjskiego ustawodawcę za ustanowienie – w sposób odzwierciedlający ewolucję społeczeństwa w tej sferze – wyłączenia pewnych grup przestępców spod kary dożywotniego pozbawienia wolności. Uwzględniając wszystkie kwestie, wyłączenie takie jest przejawem postępu społecznego w sprawach penologicznych. Wobec braku wspólnego podejścia Państw do kwestii wymierzania kary dożywotniego pozbawienia wolności władze rosyjskie nie przekroczyły swego marginesu oceny.

Trybunał stwierdził, że choć pozwane Państwo – dążąc do realizacji zasad sprawiedliwości i humanitaryzmu – z pewnością mogłoby rozciągnąć wyłączenie spod kary dożywotniego pozbawienia wolności na wszystkie kategorie sprawców, nie miało ono takiego obowiązku na podstawie Konwencji w świetle jej obecnej interpretacji przez Trybunał.

Mając na względzie praktykę stosowania kary dożywotniego pozbawienia wolności w Federacji Rosyjskiej, tak pod względem sposobu jej wymierzania, jak też możliwości jej późniejszej ponownej oceny, a także interesy całego społeczeństwa w zakresie, w jakim pozostają one w zgodzie z Konwencją, oraz mając na uwadze szeroki margines oceny przysługujący pozwanemu Rządowi, Trybunał uznał, że zachowana została rozsądna proporcja między zastosowanymi środkami a realizowanym uprawnionym celem. Zaskarżone wyłączenia nie stanowiły zakazanego różnego traktowania. Dochodząc do tego wniosku, Trybunał wziął w pełni pod uwagę potrzebę interpretowania Konwencji w sposób harmonijny i zgodny z jej ogólnym duchem.

W konsekwencji Trybunał orzekł, szesnastoma głosami do jednego, że nie doszło do naruszenia zakazu dyskryminacji (art. 14 w związku z art. 5) ze względu na wiek, a dziesięcioma głosami do siedmiu – ze względu na płeć.

Znaczenie wyroku dla Polski – Wyrok dotyczy interesującego zagadnienia oceny jako dyskryminacji przypadków, w których, w ramach postępu społecznego, łagodzenia polityki karnej i uwzględniania szczególnych potrzeb niektórych grup osób, wprowadzono w prawie wyjątki od ogólnych uregulowań prawa karnego skutkujące złagodzeniem traktowania

niektórych grup. W tym przypadku Trybunał rozważył zgodność z zakazem dyskryminacji zróżnicowanego traktowania na mocy prawa w odniesieniu do kary dożywotniego pozbawienia wolności z uwagi na wiek i płeć. Dopuszczając odmienne (łagodniejsze) traktowanie młodocianych sprawców Trybunał powołał się na standardy międzynarodowe i istniejący w dużym zakresie konsensus Państw-Stron. Trybunał dopuścił jednak również łagodniejsze traktowanie sprawców w wieku od 65 lat, powołując się na mniejsze możliwości skorzystania tych osób z uwagi na ich wiek z ogólnych gwarancji dotyczących złagodzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności. W odniesieniu do łagodniejszego traktowania kobiet Trybunał uznał za dopuszczalne powoływanie się przez Państwo na różnice fizjologiczne, a także przydał znaczenie względem związanym z ochroną przed przemocą ze względu na płeć, wykorzystaniem i molestowaniem seksualnym w środowisku więziennym, jak też potrzebom ochrony ciąży i macierzyństwa. Co szczególnie istotne, Trybunał w pierwszej kolejności Państwom przyznał rolę w ocenianiu danych krajowych dotyczących względów penologicznych i interesów społeczeństwa i wyciągnięciu z nich wniosków.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla organów właściwych ds. uregulowań prawnych i kontroli prawa karnego, a także dla stosujących je sądów karnych i Sądu Najwyższego. Może mieć też znaczenie dla organów i sądów rozpatrujących zarzuty dyskryminacji.

14. Lopes de Sousa Fernandes p. Portugalii, skarga nr 56080/13, wyrok Wielkiej Izby z 19 grudnia 2017 r., ostateczny

- **brak naruszenia art. 2 Konwencji (prawo do życia – aspekt materialny) w odniesieniu do zarzutu zaniedbania medycznego skutkującego śmiercią pacjenta w sytuacji, w której zapewnione były odpowiednie ramy regulacyjne w służbie zdrowia celem zapewnienia ochrony życia pacjentów**
- **naruszenie art. 2 Konwencji (prawo do życia – aspekt proceduralny – aspekt skutecznego śledztwa) z uwagi na brak przeprowadzenia odpowiedniego dochodzenia w rozsądnym terminie w sprawie śmierci wynikającej z podejrzanego zaniedbania medycznego**

W listopadzie 1997 r., po operacji mającej na celu usunięcie polipów nosa, u męża skarżącej rozwinęło się bakteryjne zapalenie opon mózgowych, które zostało wykryte dopiero po dwóch dniach od wypisania go ze szpitala. Został on kilkakrotnie ponownie przyjęty do szpitala, cierpiąc na ostry ból brzucha i biegunkę. Zmarł trzy miesiące po operacji z powodu skutków posocznicy wywołanej zapaleniem otrzewnej i perforacją przewodu pokarmowego. W 1998 r. skarżąca napisała skargę do władz, stwierdzając, że nie otrzymała od szpitali odpowiedzi wyjaśniającej nagłe pogorszenie zdrowia i śmierć jej męża. W odpowiedzi na jej list, Generalny Inspektor ds. Zdrowia wszczął dochodzenie i ostatecznie w 2006 r. nakazał wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko jednemu z lekarzy; postępowanie to zostało jednak zawieszono na czas trwania postępowania karnego, które zostało wszczęte w 2002 r. Postępowanie karne zakończyło się w 2009 r. uniewinnieniem lekarza od zarzutu zabójstwa poprzez rażące zaniedbanie. W odrębnym postępowaniu okręgowa rada dyscyplinarna Stowarzyszenia Medycznego postanowiła nie podejmować dalszych działań, stwierdziwszy, że brak jest dowodów niewłaściwego postępowania lub zaniedbania medycznego. Wreszcie, powództwo cywilne o odszkodowanie wszczęte przez skarżącą w 2003 r. zostało oddalone wyrokiem z 2012 r., który został ostatecznie podtrzymany przez Naczelny Sąd Administracyjny w 2013 r.

Przed Trybunałem skarżąca skarżyła się na podstawie art. 2 na śmierć jej męża w szpitalu na skutek infekcji, której nabawił się w szpitalu, oraz nieostrożności i zaniedbania medycznego. Skarżyła się ponadto, że organy dyscyplinarne, karne i cywilne, do których się zwróciła, nie wyjaśniły dokładnej przyczyny nagłego pogorszenia się stanu zdrowia jej męża. Wreszcie, skarżyła się ona także na długość i wynik postępowań krajowych.

Wyrokiem z dnia 15 grudnia 2015 r. Izba Trybunału orzekła, pięcioma głosami do dwóch, że doszło do naruszenia art. 2 Konwencji (prawo do życia) w jego aspekcie materialnym, stwierdziła także, jednomyślnie, naruszenie art. 2 w jego aspekcie proceduralnym. Na wniosek Rządu sprawa została przekazana do Wielkiej Izby.

Wielka Izba rozpatrzyła skargę na podstawie dwóch aspektów art. 2 Konwencji – materialnego i proceduralnego.

A. Aspekt materialny art. 2 Konwencji (prawo do życia):

Zasady ogólne

Po zbadaniu swego wcześniejszego orzecznictwa w sprawach dotyczących zaniedbania medycznego Trybunał uznał za konieczne wyjaśnić swoje podejście w następujący sposób.

W kontekście zarzutów zaniedbania medycznego, materialne obowiązki pozytywne Państwa odnoszące się do leczenia ograniczone są do obowiązku uregulowania, to jest, obowiązku wprowadzenia skutecznych ram regulacyjnych, zobowiązujących szpitale, tak prywatne, jak i publiczne, do przyjęcia odpowiednich środków w celu ochrony życia pacjentów.

Nawet w przypadkach, w których zaniedbanie medyczne jest ustalone, Trybunał co do zasady stwierdzi naruszenie materialne art. 2 tylko wówczas, gdy właściwe ramy regulacyjne nie zapewniały odpowiedniej ochrony życia pacjenta. Jeśli Układające się Państwo odpowiednio wzięło pod uwagę konieczność zapewnienia wysokich standardów zawodowych personelu służby zdrowia oraz ochrony życia pacjentów, sprawy takie jak błąd w ocenie po stronie pracownika służby zdrowia lub zaniedbania w zakresie koordynacji między personelem służby zdrowia przy leczeniu danego pacjenta nie mogą same w sobie być uznane za wystarczające do pociągnięcia Układającego się Państwa do odpowiedzialności z punktu widzenia jego obowiązków pozytywnych ochrony życia na podstawie art. 2 Konwencji.

Pytanie, czy doszło do zaniechań ze strony Państwa w zakresie jego obowiązków regulacyjnych, wymaga skonkretyzowanej, a nie abstrakcyjnej oceny zarzucanych braków. W tym względzie, co do zasady zadaniem Trybunału nie jest dokonywanie kontroli właściwego prawa i praktyki *in abstracto*, ale raczej ustalenie, czy sposób, w jaki zostały one zastosowane wobec skarżącego lub miały na niego wpływ, powodował naruszenie Konwencji. A zatem, fakt, że ramy regulacyjne mogą być niedostateczne pod pewnym względem, sam w sobie nie jest wystarczający, by w grę wchodziły kwestie na gruncie art. 2. Należy wykazać, że te [niedociągnięcia] działały na szkodę pacjenta.

Trybunał ponadto podkreślił, że obowiązek regulacyjny Państw musi być rozumiany w szerszym znaczeniu obejmującym obowiązek zapewnienia skutecznego funkcjonowania tych

ram regulacyjnych. Obowiązki regulacyjne obejmują zatem środki konieczne w celu zapewnienia ich wdrożenia, w tym nadzór i egzekwowanie.

W oparciu o to szersze rozumienie obowiązku Państw zapewnienia ram regulacyjnych Trybunał przyjął, że odpowiedzialność Państwa na podstawie materialnego aspektu art. 2 Konwencji może wchodzić w grę w odniesieniu do czynów i zaniechań podmiotów świadczących opiekę zdrowotną w bardzo wyjątkowych okolicznościach, a mianowicie:

(a) w przypadku, gdy życie danego pacjenta jest w sposób świadomy narażone na zagrożenie poprzez odmowę dostępu do ratującego życie leczenia w nagłych wypadkach; ten wyjątek nie rozciąga się na okoliczności, w których uznaje się, że pacjent otrzymał niewystarczające, nieprawidłowe lub opóźnione leczenie;

(b) w przypadku, gdy z powodu dysfunkcji o charakterze systemowym lub strukturalnym w świadczeniach szpitalnych pacjent został pozbawiony dostępu do ratującego życie leczenia w nagłych wypadkach, a władze wiedziały lub powinny były wiedzieć o tym zagrożeniu i nie podjęły koniecznych środków w celu zapobieżenia zmaterializowaniu się tego zagrożenia, narażając w ten sposób życie pacjentów, w tym danego pacjenta.

Trybunał jest świadom, że w oparciu o fakty niekiedy może być trudno odróżnić przypadki obejmujące jedynie zaniedbanie medyczne od przypadków, w których doszło do odmowy dostępu do ratującego życie leczenia w nagłych wypadkach, zwłaszcza że może występować zestaw czynników przyczyniających się do śmierci pacjenta. Aby sprawa należała do tej drugiej kategorii, muszą zachodzić, łącznie, następujące czynniki:

(i) czyny i zaniedbania podmiotów świadczących opiekę zdrowotną muszą wykraczać poza zwykły błąd lub zaniedbanie medyczne, w ten sposób, że podmioty świadczące opiekę zdrowotną odmawiają pacjentowi leczenia w wypadkach nagłych z naruszeniem ich obowiązków zawodowych, mimo pełnej świadomości, że życie pacjenta jest zagrożone w razie nieudzielenia tego leczenia;

(ii) aby dana dysfunkcja mogła być przypisana władzom krajowym, musi być ona możliwa do obiektywnego i rzeczywistego zakwalifikowania jako systemowa i strukturalna, a nie obejmować jedynie jednostkowe przypadki, w których coś mogło być dysfunkcjonalne w tym znaczeniu, że coś nie wyszło lub źle zafunkcjonowało;

(iii) musi zachodzić związek między zarzucaną dysfunkcją a szkodą poniesioną przez pacjenta; oraz

(iv) przedmiotowa dysfunkcja musiała wynikać z zaniechania przez Państwo wypełnienia jego obowiązku zapewnienia ram regulacyjnych w szerszym znaczeniu wskazanym powyżej.

Ocena przedmiotowej sprawy

Na podstawie faktów sprawy Trybunał stwierdził, że nie było wystarczających dowodów:

(i) odmowy udzielenia opieki medycznej,

(ii) dysfunkcji systemowej lub strukturalnej dotyczącej szpitali, w których mąż skarżącej był leczony lub

(iii) winy możliwej do przypisania personelowi służby zdrowia wykraczającej poza zwykły błąd lub zaniedbanie medyczne lub brak wypełnienia przez personel służby zdrowia obowiązków zawodowych udzielenia leczenia w nagłych wypadkach.

Obecna sprawa dotyczyła zatem zarzutów zaniedbania medycznego, co oznacza, że materialne obowiązki pozytywne Portugalii ograniczały się do stworzenia odpowiednich ram regulacyjnych zobowiązujących szpitale, tak prywatne jak i publiczne, do przyjęcia odpowiednich środków w celu ochrony życia pacjentów.

Mając na względzie szczegółowe regulacje i standardy przewidziane w prawie krajowym i praktyce pozwanego Państwa w badanym obszarze, Trybunał uznał, że właściwe ramy regulacyjne nie wykazywały żadnych braków po stronie Państwa w zakresie obowiązku ochrony prawa do życia męża skarżącej.

Z tych względów Trybunał orzekł piętnastoma głosami do dwóch, że nie doszło do naruszenia art. 2 Konwencji (prawo do życia) w jego aspekcie materialnym.

B. Aspekt proceduralny art. 2 Konwencji

Wielka Izba przypominała, że obowiązek proceduralny na podstawie art. 2 w kontekście opieki medycznej wymaga, między innymi, by postępowania zostały zakończone w rozsądnym terminie. Ma to znaczenie nie tylko z uwagi na poszanowanie praw zawartych w art. 2 w każdej jednostkowej sprawie. Szybkie zbadanie spraw dotyczących zaniedbania medycznego w warunkach szpitalnych jest również istotne dla bezpieczeństwa wszystkich osób korzystających ze świadczeń opieki zdrowotnej.

W obecnej sprawie długość wszystkich trzech postępowań krajowych w sprawie skarżącej (dyscyplinarnych, karnych i cywilnych) nie była rozsądna.

Ponadto, nie można uznać, że zakres śledztwa – stojącego w obliczu zawiłych kwestii związanych z kontekstem medycznym – może ograniczać się jedynie do [ustalenia] czasu i bezpośredniej przyczyny śmierci osoby w celu zrealizowania obowiązków pozytywnych na podstawie art. 2. W przypadku, gdy *prima facie* możliwe do obrony jest twierdzenie, że ciąg zdarzeń mógł zostać wywołany zarzucanym niedbałym działaniem, które mogło się przyczynić do śmierci pacjenta, a zwłaszcza gdy w grę wchodzi zarzut zakażenia nabytego w szpitalu, można oczekiwać od władz przeprowadzenia całościowego badania sprawy.

Trybunał wytknął, że w obecnej sprawie nie przeprowadzono żadnego takiego badania. Sądy krajowe – zamiast dokonać całościowej oceny – podeszły do ciągu zdarzeń w tej sprawie jako do następujących po sobie przypadków medycznych, nie zwracając szczególnej uwagi na to, jak mogły one być ze sobą powiązane.

A zatem, system krajowy oceniany jako całość, stojąc w obliczu możliwego do obrony zarzutu zaniedbania medycznego skutkującego śmiercią męża skarżącej, nie zapewnił odpowiedniej oraz w rozsądnym terminie odpowiedzi zgodnej z obowiązkiem pozytywnym Państwa.

Trybunał stwierdził jednomyślnie naruszenie art. 2 Konwencji (praw do życia) w jego aspekcie proceduralnym i zasądził na rzecz skarżącej 23 000 EUR tytułem szkody niematerialnej, oddalił natomiast roszczenie w odniesieniu do szkody materialnej.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok stanowi istotne wyjaśnienie zakresu i zasad odpowiedzialności Państw Stron Konwencji w kontekście przypadków śmierci pacjentów służby zdrowia. Jako główny obowiązek Państw na gruncie art. 2 Konwencji chroniącego prawo do życia Trybunał traktuje obowiązek wdrożenia stosownych ram regulacyjnych, zobowiązujących szpitale, tak prywatne, jak i publiczne, do przyjęcia odpowiednich środków w celu ochrony życia pacjentów. Środki te powinny obejmować też mechanizmy ich wdrożenia i kontroli, tak by były one przestrzegane w praktyce. Państwa mają też obowiązek reagowania na sytuacje dysfunkcji systemowych w opiece szpitalnej skutkujących pozbawieniem pacjentów dostępu do ratującego życie leczenia w nagłych wypadkach, jeśli widziały lub powinny były wiedzieć o takiej dysfunkcji. Państwa ponoszą także odpowiedzialność w przypadku świadomej odmowy przez pracowników służby zdrowia udzielenia świadczenia ratującego życie w takich przypadkach z narażeniem życia pacjenta. Trybunał wskazuje także przypadki, w których Państwa nie ponoszą odpowiedzialności w aspekcie materialnym za działania lub zaniechania pojedynczych pracowników służby zdrowia. Tym niemniej, każdorazowo na Państwie ciąży obowiązek o charakterze proceduralnym zbadania przypadków śmierci pacjentów poprzez przeprowadzenie skutecznego śledztwa i postępowania sądowego. W przypadkach, w których istnieją uzasadnione przesłanki, by twierdzić, że śmierć pacjenta nastąpiła z uwagi na zaniedbanie medyczne, władze nie mogą się ograniczać do ustalenia jedynie czasu i bezpośredniej przyczyny śmierci i traktować ciągu wydarzeń jako serii niepowiązanych przypadków.

Ten szczegółowy wyrok, wymagających dogłębnej analizy, może mieć znaczenie zwłaszcza dla organów odpowiedzialnych za organizację i regulację służby zdrowia, mechanizmów i organów kontrolnych oraz dyscyplinarnych w służbie zdrowia, Rzecznika Praw Pacjenta, a także poszczególnych jednostek służby zdrowia i pracowników. Może też mieć szczególne znaczenie dla sądów i prokuratury rozpatrujących przypadki śmierci pacjentów.

15. M p. Holandii, skarga nr 2156/10, wyrok Izby z 25 lipca 2017 r., ostateczny

- **naruszenie art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. c Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego i prawo do bronięcia się przez ustanowionego przez siebie obrońcę) w odniesieniu do ograniczeń nałożonych na ujawnianie przez oskarżonego informacji niejawnych swojemu obrońcy**
- **brak naruszenia art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. b Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego i prawo do obrony – aspekt dostępu do istotnych akt sprawy) w odniesieniu do ograniczeń nałożonych na dostęp obrony do informacji niejawnych (przeredagowanie niektórych dokumentów, rzekome nieudostępniecie innych)**
- **brak naruszenia art. 6 ust. 3 lit. d Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego i prawo do obrony – aspekt przesłuchania świadków) w odniesieniu do ograniczeń nałożonych na dostęp do informacji niejawnych, które obrona chciała wykorzystać do przesłuchania świadków, odmowy uwzględnienia niektórych świadków obrony i warunków przesłuchania innych świadków ze służby wywiadu**

Skarżący, były inżynier dźwięku oraz tłumacz pracujący dla Ogólnej Służby Wywiadu i Bezpieczeństwa Holandii (*Algemene Inlichtingen- en Veiligheidsdienst – AIVD*) został skazany za ujawnienie informacji stanowiącej tajemnicę państwową. Jego apelacje nie przyniosły powodzenia.

Przed Trybunałem skarżący w szczególności zarzucał, że postępowanie karne prowadzone przeciwko niemu naruszało art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. b, c i d Konwencji z tego względu, że AIVD sprawowała decydującą kontrolę nad dowodami, ograniczając dostęp zarówno skarżącego, jak i sądów krajowych, do informacji zawartej w dokumentach i kontrolując jej wykorzystanie oraz uniemożliwiając mu skuteczne przekazywanie poleceń swojemu obrońcy i przedstawianie dowodów ze świadków.

Prawo do posiadania odpowiedniego czasu i możliwości do przygotowania obrony - aspekt dostępu do istotnych akt sprawy (art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. b)

Trybunał zbadał zarzuty skarżący dotyczące nieujawnienia mu raportu z wewnętrznego śledztwa AIVD oraz faktu, że fragmenty dokumentów AIVD zawartych w aktach sprawy były przeredagowane.

W odniesieniu do kwestii *nieujawnienia raportu z wewnętrznego śledztwa AIVD*, Trybunał zauważył, że sądy krajowe nie stwierdziły, by zostało ustalone, że jakkolwiek raport w rzeczywistości istniał. Trybunał uznał za wystarczające, że żaden taki dokument nie znajdował się w rękach prokuratury, a zatem nie mógł stanowić części twierdzeń prokuratury. W zakresie, w jakim skarżący chciał wykazać, że to śledztwo mogło przynieść uniewinniające go informacje, Trybunał oddalił takie twierdzenie jako mające charakter całkowicie hipotetyczny.

W odniesieniu do *ujawnienia dokumentów w przeredagowanej formie*, Trybunał uznał, że zaczerpnięta informacja nie mogła sama w sobie być pomocna dla obrony. Ponieważ skarżący został oskarżony o przekazywanie informacji stanowiących tajemnicę państwową osobom nieupoważnionym do zapoznawania się z nią, jedyną kwestią w odniesieniu do tych dokumentów było to, czy stanowiły one tajemnicę państwową. Dowody, na podstawie których skarżący został skazany, obejmowały stwierdzenia AIVD zaświadczone, że przedmiotowe dokumenty były klasyfikowane jako tajemnica państwowa, i wyjaśniające

potrzebę zachowania w tajemnicy informacji zawartej w tych dokumentach. Krajowy Prokurator ds. walki z terroryzmem potwierdził, że dokumenty zawarte w aktach sprawy postępowania karnego były rzeczywiście kopiami dokumentów, które miały odwzorowywać, a skarżący tego nie kwestionował. Pozostała możliwa do odczytania informacja była wystarczająca do przeprowadzenia wiarygodnej oceny charakteru informacji zawartej w dokumentach dla obrony i władz krajowych.

Z tych względów Trybunał jednomyślnie stwierdził, że nie doszło do naruszenia prawa do rzetelnego procesu i prawa do obrony gwarantowanego art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. b Konwencji w odniesieniu do udostępnienia części dokumentów niejawnych w przededagowanej wersji i rzekomego nieudostępnienia innych dokumentów.

Prawo przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadków oskarżenia oraz żądania obecności i przesłuchania świadków obrony (art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. d)

Trybunał zbadał zarzuty skarżącego dotyczące warunków, w jakich członkowie AIVD zostali przesłuchani jako świadkowie, a także odmowy wezwania niektórych członków AIVD jako świadków obrony.

Zauważył, że w tej sprawie obronie nie uniemożliwiono przesłuchania świadków oskarżenia w celu zweryfikowania prawdziwości zeznań, które złożyli na wcześniejszym etapie postępowania. W sprawie skarżącego chodziło raczej o to, że odmówiono mu dostępu do informacji, w które wtajemniczeni byli członkowie AIVD, a które byłyby w stanie poddać w wątpliwość jego winę.

Trybunał podkreślił, że całkowicie uprawniona jest strategia obrony w sprawach karnych zmierzająca do zasiania wątpliwości co do sprawstwa czynu poprzez wykazanie, że czyn mógł zostać popełniony przez kogoś innego. Nie uprawnia to jednak podejrzanego do składania pokrętnych wniosków o informację w nadziei, że przypadkiem pojawi się alternatywne wyjaśnienie. Dowody, na podstawie których sądy krajowe oparły skazanie skarżącego, obejmowały kilka elementów, które powiązały skarżącego bezpośrednio z dokumentami, które wyciekły, a także z nieupoważnionymi osobami, u których stwierdzono te dokumenty. W tych okolicznościach nie można twierdzić, że sądy krajowe działały w sposób nieuzasadniony lub arbitralny, gdy nie dopuściły wszystkich wnioskowanych przez niego świadków lub gdy uznały, że na jego obronę nie wpłynęły poważnie warunki, w których przesłuchano dopuszczonych świadków.

W tych okolicznościach Trybunał jednomyślnie orzekł, że nie doszło do naruszenia prawa do rzetelnego procesu sądowego i prawa do obrony w zakresie prawa do przesłuchania świadków (art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. d Konwencji).

Prawo do bronięcia się osobiście lub przez ustanowionego obrońcę (art. 6. ust. 1 i ust. 3 lit. c)

Trybunał ocenił m.in. ograniczenia nałożone na prawo skarżącego do udzielania informacji i instrukcji swemu obrońcy. Przypomniał, że w swym orzecznictwie dopuszczał pewne ograniczenia nałożone na kontakty między klientem a jego adwokatem w sprawach dotyczących terroryzmu i przestępczości zorganizowanej.

Tym niemniej, jedynie w wyjątkowych okolicznościach oraz pod warunkiem wdrożenia odpowiednich i wystarczających zabezpieczeń przed nadużyciami można odstąpić od fundamentalnej zasady poszanowania poufności między klientem a adwokatem. Procedura, w której prokuratura sama próbuje ocenić znaczenie ukrytej informacji dla obrony i dokonać wyważenia między interesami obrony a interesem ogólnym przemawiającym za utrzymywaniem informacji w tajemnicy, nie może być zgodna z wymogami art. 6 ust. 1.

W obecnej sprawie skarżący nie został pozbawiony dostępu do dowodów prokuratury: nakazano mu nie ujawniać swemu obrońcy informacji dowodowej w celu wykorzystania jej przez jego obrońcę. Nie było ingerencji w poufność relacji między skarżącym a jego obrońcą. Nie zastosowano niezależnego mechanizmu monitorowania informacji przekazywanej między skarżącym a jego obrońcą, skarżący był natomiast zagrożony ściganiem w razie ujawnienia obrońcy tajnych informacji. To co ma znaczenie, to fakt, że porozumiewanie się między skarżącym a jego obrońcą nie było swobodne i nieograniczone co do treści, czego wymaga co do zasady rzetelny proces.

Trybunał zgodził się, że zasady dotyczące poszanowania tajemnicy państwowej mają zastosowanie ogólne i zasadniczo brak jest powodów, by nie miały one mieć zastosowania w przypadkach, gdy członkowie personelu służby bezpieczeństwa są ścigani za przestępstwa związane z ich zatrudnieniem. Kwestią istotną dla Trybunału jest natomiast to, w jaki sposób zakaz ujawniania tajnych informacji wpływa na prawo do obrony podejrzanego, zarówno w związku z jego porozumiewaniem się ze swoimi obrońcami, jak i w odniesieniu do postępowania przed sądem.

W obecnej sprawie Prokurator Generalny zobowiązał się, że skarżący nie będzie ścigany za naruszenie obowiązku poszanowania tajemnicy, jeśli takie naruszenie jest uzasadnione prawem do obrony gwarantowanym przez art. 6 Konwencji. To nałożyło na skarżącego ciężar decydowania, bez możliwości skorzystania z rady obrońcy, czy ujawnić fakty, które nie były jeszcze odnotowane w aktach sprawy, i podejmowania w tym zakresie ryzyka kolejnego ścigania, co było pozostawione w pełni do uznania Prokuratora Generalnego. Trybunał uznał, że nie można oczekiwać od podejrzanego o poważne przestępstwa, by był on w stanie przeprowadzić – bez pomocy specjalisty – ocenę korzyści wynikających z pełnego ujawnienia swej sprawy obrońcy w stosunku do zagrożenia ściganiem wynikającym z tego faktu.

W tych okolicznościach rzetelność postępowania została nieodwracalnie podważona poprzez ingerencję w porozumiewanie się między skarżącym a jego obrońcą. Trybunał jednomyślnie stwierdził, że doszło do naruszenia prawa do rzetelnego procesu i prawa do bronięcia się przez ustanowionego obrońcę gwarantowanych art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. c Konwencji.

Trybunał uznał również, że przeprowadzenie nowego procesu lub wznowienie postępowania krajowego na wniosek skarżącego stanowić będzie odpowiedni środek do naprawienia stwierdzonego naruszenia. Stwierdzenie naruszenia stanowi natomiast samo w sobie wystarczające słuszne zadośćuczynienie w odniesieniu do szkody niemajątkowej.

Znaczenie wyroku dla Polski – istotny wyrok Trybunału dotyczący poszanowania prawa do porozumienia się oskarżonego ze swym obrońcą. Wynika z niego, że poszanowana powinna być nie tylko poufność kontaktów, ale także swoboda porozumienia się i przekazywania obrońcy informacji dla sformułowania linii obrony. Nałożone ograniczenia na przekazywanie

przez oskarżonego swemu obrońcy informacji niejawnym skutkowało w przedmiotowej sprawie nieodwracalnym podważeniem prawa do rzetelnego procesu sądowego. Trybunał rozpatrywał także inne skutki dla prawa do obrony ograniczeń wynikających z dostępności skarżącego do dowodów o charakterze niejawnym, a także warunków dopuszczania i przeprowadzania przez sąd takich dowodów. Z wyroku wynika, że pewne ograniczenia mogą być dopuszczalne, jeśli nie podważają ogólnie rzetelności postępowania, w tym środki takie jak przesłuchiwanie świadków ze służby wywiadu w sposób uniemożliwiający ich identyfikację, udostępnianie niejawnych dokumentów w formie przereklamowanej, jeśli w istocie nie ogranicza to skuteczności obrony. Trybunał nie wykluczył, że ograniczenia w powoływaniu się na argumenty przed sądem wynikające z obowiązku ochrony informacji niejawnych przez oskarżonego mogą też być objęte kontrolą Trybunału, choć w obecnej sprawie Trybunał nie zbadał tego wątku.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla organów właściwych ds. uregulowań prawnych i kontroli prawa w zakresie ochrony informacji niejawnych i dostępu do niej w toku postępowań karnych, a także stosujących to prawo sądów, służb i innych organów, a także dla zawodów prawniczych (adwokatów i radców prawnych).

16. Medžlis Islamske Zajednice Brčko i Inni p. Bośni i Hercegowinie, skarga nr 17224/11, wyrok Wielkiej Izby z 27 czerwca 2017 r., ostateczny

- **brak naruszenia art. 10 Konwencji (wolność wyrażania opinii) w odniesieniu do zobowiązania organizacji pozarządowych do zweryfikowania oświadczeń na temat faktów zniesławiających osoby prywatne**

Skarżący, muzułmańska wspólnota religijna oraz trzy organizacje pozarządowe etnicznych Bośniaków w dystrykcie Brčko, wysłali list do najwyższych władz dystryktu, wyrażając swoje zaniepokojenie procedurą powołania dyrektora publicznej wieloetnicznej stacji radiowej i zarzucając, że redaktor tej stacji, która została zaproponowana na stanowisko dyrektora, prowadziła działania, które były obraźliwe dla muzułmanów i etnicznych Bośniaków. Wkrótce potem list został opublikowany w trzech różnych dziennikach. Redaktor wytoczyła postępowanie cywilne o zniesławienie. Uznano, że skarżący ponoszą odpowiedzialność za zniesławienie i nakazano im wycofanie listu, w przeciwnym razie mieliby zapłacić odszkodowanie za szkodę niemajątkową.

Przed Trybunałem skarżący zarzucali, że ukaranie ich stanowiło naruszenie ich prawa do wolności wyrażania opinii gwarantowanego przez art. 10 Konwencji.

Trybunał zgodził się, że orzeczenia sądów krajowych stanowiły ingerencję w wolność wyrażania opinii skarżących. Ingerencja ta była przewidziana przez ustawę i zmierzała do realizacji uprawnionego celu, a mianowicie ochrony dobrego imienia innych osób. Główną zatem kwestią, którą musiał rozstrzygnąć Trybunał, była kwestia, czy ingerencja ta była konieczna w społeczeństwie demokratycznym.

Trybunał zauważył, że oskarżenie redaktor o obraźliwe działanie wobec osób innej narodowości lub religii mogło nie tylko zaszkodzić jej dobremu imieniu, ale także wyrządzić jej szkodę zarówno w jej środowisku zawodowym, jak i społecznym. A zatem, przedmiotowe

oskarżenia były wystarczająco poważne, by móc naruszyć jej prawa chronione na podstawie art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego).

Trybunał musiał więc zweryfikować, czy władze krajowe osiągnęły sprawiedliwą równowagę między dwiema wartościami gwarantowanymi przez Konwencję, a mianowicie, między z wolnością wyrażania opinii skarżących chronioną na podstawie art. 10 Konwencji a prawem redaktor do poszanowania jej dobrego imienia na podstawie art. 8 Konwencji.

Trybunał na wstępie zauważył, że skarżący w żaden sposób nie znajdowali się w sytuacji podległości wynikającej ze stosunku pracy z publicznym radiem, który nakładałby na nich obowiązek lojalności, powściągliwości i dyskrecji w stosunku do tego radia. Z tego względu Trybunał nie musiał rozważać tej sprawy z punktu widzenia kwestii zidentyfikowanych w jego orzecznictwie w odniesieniu do ochrony tzw. sygnalistów (*whistle-blowing*).

Trybunał zgodził się także z organami krajowym, że odpowiedzialność skarżących za znieśławienie powinna być oceniana jedynie w odniesieniu do ich prywatnej korespondencji do władz lokalnych a nie publikacji listu w mediach, ponieważ nie udowodniono, by byli oni odpowiedzialni za jego publikację.

Trybunał podkreślił, że gdy organizacja pozarządowa zwraca uwagę na sprawy dotyczące interesu publicznego, spełnia ona rolę stróża publicznego (*public watchdog*) o podobnej doniosłości jak rola prasy. Może być ona określona jako rola stróża społecznego (*social watchdog*).

Z uwagi na obowiązki i odpowiedzialność nieodłącznie związane z korzystaniem z wolności wyrażania opinii, w obszarze dotyczącym wolności prasy gwarancje przyznane dziennikarzom przez art. 10 w związku z relacjonowaniem kwestii w interesie ogólnym stosują się z zastrzeżeniem, że działają oni w dobrej wierze w celu przedstawienia dokładnej i wiarygodnej informacji zgodnie z etyką dziennikarską. Te same względy mają zastosowanie do organizacji pozarządowych podejmujących się roli stróża społecznego.

Trybunał uznał też, że w procesie wagi wchodzących w grę konkurujących interesów należy uwzględnić kryteria, które mają generalne zastosowanie w odniesieniu do rozpowszechniania znieślawiających wypowiedzi przez media przy wykonywaniu ich funkcji stróża publicznego.

Trybunał zbadał więc obecną sprawę z punktu widzenia tych kryteriów, a mianowicie:

(a) Na ile znana jest osoba zainteresowana i co było przedmiotem zarzutów – Trybunał uznał, że Poprzez ubieganie się o stanowisko dyrektora stacji radiowej i biorąc pod uwagę, że informacja zawarta w liście poruszała kwestie w interesie publicznym, redaktor w sposób nieunikniony i świadomy weszła do domeny publicznej i sama poddała się dokładnej kontroli swych działań. W tych okolicznościach granice dopuszczalnej krytyki są odpowiednio szersze niż w przypadku, gdyby chodziło o zwykłą osobę wykonującą swój zawód.

(b) Treść, forma i skutki informacji przekazanej władzom – Istotnym czynnikiem dla Trybunału było słownictwo użyte przez skarżących w zakwestionowanym liście. Nie stwierdzili oni bowiem wyraźnie, że część informacji, które przekazali władzom, pochodziła z

innych źródeł, takich jak pracownicy radia. Swój list rozpoczęli słowami „w świetle naszych informacji”, i nie wskazali w jasny sposób, że działają jako osoby przekazujące wiadomość. Trybunał uznał zatem, że w sposób domyślny zaprezentowali się jako osoby mające bezpośredni dostęp do tej informacji i w tych okolicznościach przyjęli oni odpowiedzialność za te wypowiedzi.

Innym istotnym czynnikiem dla Trybunału była kwestia, czy głównym celem zakwestionowanych wypowiedzi było przede wszystkim oskarżenie redaktor, czy też zawiadomienie właściwych funkcjonariuszy publicznych o zachowaniu, które wydawało im się nieprawidłowe lub bezprawne. Skarżący twierdzili, że ich intencją było poinformowanie właściwych władz o pewnych nieprawidłowościach i spowodowanie zbadania i zweryfikowania przez te władze zarzutów sformułowanych w liście. Jednakże, Trybunał zauważył, że zakwestionowany list nie zawierał żadnej prośby o przeprowadzenie badania i weryfikacji zarzutów.

Oceniając zaś skutki powyższych oskarżeń przekazanych władzom, Trybunał nie miał praktycznie wątpliwości, że rozważając je łącznie i w szczególnym kontekście, w jakim zostały one podniesione, zachowanie przypisane redaktor miało być postrzegane jako szczególnie niewłaściwe z punktu widzenia moralnego i społecznego. Zarzuty stawiały ją w bardzo niekorzystnym świetle i jako osobę nieokazującą szacunku oraz mającą pogardliwe poglądy i uczucia wobec muzułmanów i etnicznych Bośniaków. Sądy krajowe uznały, że przedmiotowe wypowiedzi zawierały zniesławiające oskarżenia, które wyrządziły szkodę jej dobremu imieniu, a Trybunał nie znalazł powodów, by uznać inaczej.

Fakt, że oskarżenia zostały przekazane ograniczonej liczbie funkcjonariuszy publicznych za pomocą prywatnej korespondencji nie eliminował możliwych szkodliwych skutków dla perspektyw zawodowych redaktor jako urzędnika cywilnego i dla jej reputacji zawodowej jako dziennikarza. Niezależnie też od tego, w jaki sposób list dostał się do mediów, można przyjąć, że jego opublikowanie umożliwiło debatę publiczną i spotęgowało szkodę wyrządzoną jej godności i reputacji zawodowej.

(c) Autentyczność ujawnionej informacji – Najistotniejszym czynnikiem dla procesu wagi interesów w obecnej sprawie była dla Trybunału kwestia autentyczności informacji przekazanej władzom. Trybunał przypomniał, że w kontekście wolności prasy wymagane są szczególne podstawy, by media mogły zostać zwolnione ze swego zwykłego obowiązku weryfikacji wypowiedzi o faktach, które są zniesławiające dla osób prywatnych.

Podobnie jak w przypadkach prasy, skarżący byli zobowiązani do zweryfikowania prawdziwości przedkładanych zarzutów. Trybunał podkreślił, że wymóg ten stanowi nieodłączną część *Kodeksu etyki i postępowania organizacji pozarządowych (NGO)*²⁶.

Władze krajowe uznały natomiast, że zachodziła oczywista niespójność między tym, co pozwani usłyszeli od pracowników radia, a tym co relacjonowali w liście. Skarżący, jako organizacje pozarządowe, których członkowie cieszyli się dobrą reputacją w społeczeństwie, byli zobowiązani do dokładnego przedstawienia relacji pracowników, co stanowiło istotny

²⁶ <http://www.wango.org/codeofethics/ComplianceManual.pdf>

element budowania i utrzymania wzajemnego zaufania i ich wizerunku jako kompetentnych i odpowiedzialnych uczestników życia publicznego.

Sądy krajowe ustaliły, że wbrew temu, co zarzucano, redaktor nie była autorem komentarzy relacjonowanych w tygodniku. Weryfikacja tego faktu przed jego przedstawieniem nie wymagała żadnego szczególnego wysiłku ze strony skarżących.

Trybunał nie znalazł powodów, by odstąpić od ustaleń uczynionych przez sądy krajowe, że skarżący nie udowodnili prawdziwości swych wypowiedzi, o których wiedzieli lub powinni byli wiedzieć, że były fałszywe. Uznał zatem, że skarżący nie mieli wystarczających podstaw faktycznych dla zarzutów na temat redaktor podniesionych przez nich w liście.

(d) Surowość sankcji – Władze krajowe nakazały skarżącym poinformowanie władz, że wycofują się ze swojego listu, w przeciwnym razie mieliby zapłacić łącznie 1.280 EUR tytułem szkody niemajątkowej. W opinii Trybunału, kwota, którą nakazano zapłacić skarżącym, sama w sobie nie była nieproporcjonalna.

W podsumowaniu, Trybunał nie dostrzegł mocnych powodów, które wymagałyby zastąpienia opinii sądów jego własną opinią i odstąpienia od dokonanego przez te sądy wyważenia praw. Uznał, że zakwestionowana ingerencja dokonana została z istotnych i wystarczających powodów, a władze pozwanego Państwa znalazły sprawiedliwą równowagę między, z jednej strony, interesem skarżących związanym z wolnością wyrażania opinii, a z drugiej strony, interesem redaktor związanym z ochroną jej dobrego imienia. Władze działały zatem w ramach przysługującego im marginesu oceny.

Z powyższych względów Trybunał orzekł jedenastoma głosami do sześciu, że w sprawie tej nie doszło do naruszenia art. 10 Konwencji (prawo do wolności wyrażania opinii).

Znaczenie wyroku dla Polski – Trybunał potwierdził, że organizacje pozarządowe mogą pełnić podobną rolę stróża publicznego jak prasa i inne media, a zatem powinny mieć do nich zastosowanie zasady wypracowane przez Trybunał w odniesieniu do korzystania przez dziennikarzy z ochrony ich praw do wolności wyrażania opinii w związku z relacjonowaniem spraw w interesie ogólnym, ale także ich obowiązki. Wyrok stanowi kolejny przykład zastosowania przez Trybunał szczegółowych kryteriów z jego orzecznictwa dotyczących oceny, czy sądy krajowe dokonały właściwego wyważenia konkurujących praw – wolności wyrażania opinii organizacji pozarządowych w stosunku do prawa do poszanowania życia prywatnego, w tym dobrego imienia innych osób (warto uwzględnić te kryteria w prowadzonych działaniach szkoleniowych). W obecnej sprawie Trybunał nadał szczególne znaczenie obowiązkowi zweryfikowania prawdziwości informacji relacjonowanych w prywatnej korespondencji skierowanej przez organizacje pozarządowe do władz, w których przedstawiły one zniekształcające oskarżenia wobec osoby ubiegającej się o stanowisko publiczne.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla organizacji pozarządowych oraz sądów i prokuratury rozpatrujących sprawy o zniekształcenie i ochronę dóbr osobistych.

17. Moohan i Gillon p. Zjednoczonemu Królestwu, skargi nr 22962/15 i 23345/15, decyzja Izby z 13 czerwca 2017 r., ostateczna

- **brak zastosowalności art. 3 Protokołu nr 1 do Konwencji (praw do wolnych wyborów) i niedopuszczalność skargi dotyczącej zarzutu blankietowego zakazu głosowania przez osoby pozbawione wolności w referendum na temat niepodległości Szkocji – referendum nt. niepodległości nie było objęte zakresem art. 3 Protokołu nr 1**
- **brak zastosowalności art. 10 Konwencji (wolność wyrażania opinii) i niedopuszczalność skargi dotyczącej zarzutu blankietowego zakazu głosowania przez osoby pozbawione wolności w referendum na temat niepodległości Szkocji – art. 10 Konwencji nie ma zastosowania do prawa do głosowania w wyborach i referendach**

W październiku 2012 r. Rządy Szkocji i Zjednoczonego Królestwa podpisały porozumienie w sprawie referendum na temat niepodległości Szkocji. Na podstawie *ustawy o prawie do głosowania w referendum na temat niepodległości Szkocji*, skazani pozbawieni wolności nie mieli prawa do głosowania. Skarżący, obywatele brytyjscy odbywający kary dożywotniego pozbawienia wolności za umyślne zabójstwo, wystąpili o kontrolę sądową ustawy. Ich wnioski zostały oddalone, a wniesienia apelacji odmówiono. Referendum na temat niepodległości odbyło się we wrześniu 2014 r.

Przed Trybunałem skarżący zarzucali na podstawie art. 10 Konwencji (wolność wyrażania opinii) oraz art. 3 Protokołu nr 1 do Konwencji (prawo do wolnych wyborów), że podlegali powszechnemu zakazowi głosowania w referendum na temat niepodległości.

Trybunał w pierwszej kolejności zbadał, czy można uznać, że referendum na temat niepodległości jest objęte zakresem art. 3 Protokołu nr 1. Przypomniał, że dotychczas zarówno on jak i funkcjonująca poprzednio Europejska Komisja Praw Człowieka jednomyślnie orzekali, że art. 3 jest ograniczony do wyborów ciała ustawodawczego, a nie ma zastosowania do referendów.

Jednakże, jak słusznie zauważono na poziomie krajowym, w referendum na temat niepodległości ludność Szkocji głosowała w istocie nad przyszłym rodzajem ciała ustawodawczego. W konsekwencji na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że niewłaściwe jest, by takie referendum pozostawało poza sferą ochrony przewidzianej przez art. 3 Protokołu nr 1, podczas gdy „wybór ciała ustawodawczego” wchodzi w zakres tej ochrony. Trybunał uznał jednak, że właśnie taka konkluzja jest spójna z brzmieniem art. 3 oraz jego konsekwentną interpretacją dokonywaną przez organy konwencyjne.

Zważywszy, że istnieje wiele sposobów zorganizowania i funkcjonowania systemów wyborczych, a do Układających się Państw należy stworzenie własnej demokratycznej wizji na podstawie bogatego zróżnicowania rozwoju historycznego, różnorodności kulturowej i myśli politycznej w Europie, zdaniem Trybunału nie można wykluczyć, że proces demokratyczny opisany jako referendum przez Układające się Państwo może potencjalnie wchodzić w zakres art. 3 Protokołu nr 1. Jednakże aby tak było, proces ten musiałby odbywać się w rozsądnych odstępach czasu w drodze tajnego głosowania i na warunkach, które zapewniłyby ludności swobodę wyrażania opinii w wyborze ciała ustawodawczego.

Trybunał uznał, że art. 3 Protokołu nr 1 do Konwencji (prawo do wolnych wyborów) nie miał zastosowania w tej sprawie, a skarga jest zatem niezgodna z Konwencją *ratione materiae* i jako taka niedopuszczalna.

Oceniając zaś skargę na gruncie art. 10 Konwencji, chroniącego wolność wyrażania opinii, Trybunał przypomniał, że organy konwencyjne wielokrotnie stwierdzały, że art. 10 nie chroni prawa do głosowania - ani w wyborach, ani w referendum. A więc również ta część skargi jest niezgodna z Konwencją *ratione materiae* i niedopuszczalna.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok stanowi podtrzymanie przez Trybunał dotychczasowej wąskiej wykładni zakresu zastosowania prawa do wolnych wyborów – jako ograniczonego na gruncie Konwencji jedynie do wyborów ciał ustawodawczych. Tym razem Trybunał odrzucił możliwość rozciągnięcia gwarancji prawa do wolnych wyborów z art. 3 Protokołu nr 1 jak też prawa do wolności wyrażania opinii z art. 10 Konwencji na głosowanie w referendach.

18. Moreira Ferreira p. Portugalii (nr 2), skarga nr 19867/12, wyrok Wielkiej Izby z 11 lipca 2017 r., ostateczny

- **zastosowalność art. 6 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego) w odniesieniu do odmowy wznowienia postępowania karnego przez sądy krajowe po stwierdzeniu naruszenia art. 6 przez Europejski Trybunał Praw Człowieka**
- **brak naruszenia art. 6 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekt prawa dostępu do sądu i sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy w postępowaniu karnym) w odniesieniu do nieuwzględnienia przez Sąd Najwyższy wniosku o wznowienie i rewizję wyroku sądu karnego po wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka stwierdzającym naruszenie art. 6**
- **brak jurysdykcji Trybunału *ratione materiae* do zbadania zarzutu naruszenia art. 46 Konwencji (moc obowiązująca oraz wykonanie wyroków) w odniesieniu do braku wdrożenia przez Państwo środków indywidualnych w sprawie skarżącej.**

W dniu 21 marca 2012 r. Sąd Najwyższy wydał wyrok oddalający wniosek o wznowienie sprawy karnej zakończonej wyrokiem, złożony przez skarżącą po wydaniu przez Trybunał wyroku, w którym stwierdził on naruszenie art. 6 ust. 1 (zob. *Moreira Ferreira p. Portugalii*, skarga nr 19808/08, wyrok z 5 lipca 2011 r.). W tamtym wyroku Trybunał stwierdził na podstawie art. 41 Konwencji, że ponowny proces lub wznowienie postępowania na wniosek skarżącej stanowić będzie, co do zasady, odpowiedni środek naprawienia stwierdzonego naruszenia. W tym względzie Trybunał odnotował wówczas, że art. 449 portugalskiego Kodeksu postępowania karnego umożliwia wznowienie postępowania krajowego, w przypadku gdy Trybunał stwierdził naruszenie praw i podstawowych wolności skarżącego.

Sąd Najwyższy orzekł jednak, że wyrok Trybunału nie pozostawał w sprzeczności ze skazaniem skarżącej i nie podnosił poważnych wątpliwości co do zasadności tego skazania, czego wymaga art. 449 ust. 1 lit. g Kodeksu postępowania karnego.

Skarżąca w drugiej skardze do Trybunału zarzucała, że Sąd Najwyższy błędnie zinterpretował pierwszy wyrok Trybunału, naruszając prawo do rzetelnego procesu sądowego (art. 6 ust. 1) oraz postanowienia art. 46 ust. 1 Konwencji dotyczące mocy obowiązującej i wykonywania wyroków Trybunału.

Trybunał zbadał w pierwszej kolejności, czy art. 46 Konwencji wyklucza zbadanie przez Trybunał drugiej skargi na podstawie art. 6 Konwencji. Uznał, że zarzucany brak rzetelności postępowania, które prowadzono w sprawie wniosku o wznowienie, a w szczególności błędy, którymi zdaniem skarżącej obarczone było uzasadnienie Sądu Najwyższego, stanowią nową informację w stosunku do poprzedniego wyroku Trybunału.

Ponadto, procedura nadzoru nad wykonaniem wyroku Trybunału, która wciąż zawisała była przed Komitetem Ministrów Rady Europy, nie uniemożliwiała rozważenia przez Trybunał nowej skargi w zakresie, w jakim obejmuje ona nowe aspekty, które nie zostały rozstrzygnięte w pierwotnym wyroku.

A zatem art. 46 Konwencji nie wyklucza zbadania przez Trybunał nowej skargi na podstawie art. 6 Konwencji.

Trybunał zbadał następnie, czy nowa skarga skarżącej jest zgodna ratione materiae z art. 6 ust. 1 Konwencji chroniącym prawo do rzetelnego procesu sądowego. W tym względzie Trybunał zauważył, że Sąd Najwyższy musiał porównać skazanie skarżącej z podstawami, na których Trybunał oparł swe stwierdzenie naruszenia Konwencji. Choć zadaniem Sądu Najwyższego było wydanie rozstrzygnięcia w sprawie wniosku o wznowienie, przeprowadził on również ponowne badanie co do istoty szeregu aspektów dotyczących kwestii nieobecności skarżącej na rozprawie apelacyjnej oraz konsekwencje jej nieobecności dla zasadności jej skazania i wyroku.

Zważywszy na zakres kontroli przeprowadzonej przez Sąd Najwyższy, Trybunał uznał, że należy ją uznać za dalszy ciąg postępowania zakończonego wyrokiem z 19 grudnia 2017 r., w którym utrzymano w mocy skazanie skarżącej. Kontrola Sądu Najwyższego ponownie koncentrowała się na rozpatrzeniu, w rozumieniu art. 6 ust. 1 Konwencji, zasadności oskarżenia w wytoczonej przeciwko skarżącej sprawie karnej. W konsekwencji, Trybunał uznał, że gwarancje z art. 6 ust. 1 Konwencji miały zastosowanie do postępowania przed Sądem Najwyższym.

W konsekwencji Trybunał oddalił zastrzeżenie Rządu, który podnosił, że Trybunał nie posiada jurysdykcji *ratione materiae* do zbadania przedmiotu skargi wniesionej przez skarżącą na podstawie art. 6 Konwencji. Uznał większością głosów, że skarga jest dopuszczalna.

Badając *przedmiot sprawy* na podstawie art. 6, Trybunał odnotował wykładnię art. 449 ust. 1 lit. g Kodeksu postępowania karnego dokonaną przez Sąd Najwyższy, który uznał, że ten rodzaj nieprawidłowości proceduralnych, jakie zostały stwierdzone w sprawie skarżącej, nie daje podstaw do jakiegokolwiek automatycznego prawa do wznowienia postępowania.

Skutkiem tej wykładni było ograniczenie liczby przypadków wznowienia prawomocnie zakończonych postępowań karnych lub przynajmniej poddanie ich kryteriom ocenianym przez sądy krajowe. Trybunał uznał, że wykładnia ta nie wydaje się arbitralna i jest wsparta przez utrwalone orzecznictwo Trybunału, w świetle którego Konwencja nie gwarantuje prawa do wznowienia postępowania lub do innego rodzaju środka odwoławczego, za pomocą którego ostateczne rozstrzygnięcia sądowe mogłyby zostać uchylone lub skontrolowane. Brak jest również jednolitego podejścia wśród Państw członkowskich co do

procedur funkcjonowania jakiegokolwiek istniejącego mechanizmu wznowienia. Trybunał ponadto podkreślił, że stwierdzenie naruszenia art. 6 Konwencji generalnie nie stwarza sytuacji ciągłej i nie nakłada na pozwane Państwo ciągłego obowiązku proceduralnego.

Wielka Izba wyjaśniła także, że wyrok Izby Trybunału z 5 lipca 2011 r. stwierdzał, że ponowy proces lub wznowienie postępowania na wniosek skarżącej stanowi „co do zasady, odpowiedni środek naprawienia stwierdzonego naruszenia”. Ponowny proces lub wznowienie zostało więc opisane jako odpowiednie rozwiązanie, ale nie jako rozwiązanie konieczne czy wyłączne. Ponadto, użycie zwrotu „co do zasady” zwięźało zakres zalecenia, sugerując, że w niektórych sytuacjach ponowny proces lub wznowienie postępowania może nie stanowić odpowiedniego rozwiązania. Izba Trybunału powstrzymała się zatem od udzielania wiążących wskazówek co do sposobu wykonania jej wyroku, a zamiast tego postanowiła przyznać Państwu szeroki margines manewru w tym obszarze. Ponadto, Trybunał nie mógł przesądzać wyniku oceny sądów krajowych, czy w świetle konkretnych okoliczności sprawy właściwe będzie przyznanie ponownego procesu lub wznowienia postępowania.

Biorąc powyższe pod uwagę, wznowienie postępowania nie wydawało się jedynym sposobem wykonania wyroku Trybunału z 5 lipca 2011 r. – w najlepszym razie stanowiło ono najbardziej pożądaną opcję, której celowość należała do oceny sądów krajowych z uwzględnieniem prawa portugalskiego i szczególnych okoliczności sprawy.

Trybunał zauważył również, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swego wyroku z dnia 21 marca 2012 r. przeanalizował treść wyroku Izby Trybunału z dnia 5 lipca 2011 r. i przedstawił własną jego interpretację. Zważywszy na przysługujący władzom krajowym margines oceny przy interpretacji wyroków Trybunału oraz zasady regulujące wykonywanie jego wyroków, Trybunał uznał, że zbędne jest wyrażanie stanowiska co do zasadności tej interpretacji. Wystarczające było ustalenie przez Trybunał, czy wyrok z 21 marca 2012 r. nie był arbitralny, to jest, czy sędziowie Sądu Najwyższego nie wypaczyli lub nie przedstawili w nieprawdziwym świetle wyroku wydanego przez Trybunał.

Zdaniem Trybunału nie można uznać, że sposób odczytania przez Sąd Najwyższy wcześniejszego wyroku Trybunału z 2011 r., oceniany jako całość, wynikał z oczywistego błędu co do faktów lub prawa, prowadząc do „odmowy sprawiedliwości”.

Mając na względzie zasadę subsydiarności oraz sposób sformułowania wyroku Trybunału z 2011 r., Trybunał uznał, że odmowa wznowienia przez Sąd Najwyższy postępowania, o co wniosowała skarżąca, nie była arbitralna. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2012 r. w sposób wystarczający wskazywał podstawy, na jakich się on opierał. Podstawy te należały do obszaru objęte marginesem oceny władz krajowych i nie wypaczały stwierdzeń zawartych w wyroku Trybunału.

Trybunał stwierdził zatem dziewięcioma głosami do ośmiu, że nie doszło do naruszenia prawa do rzetelnego procesu sądowego chronionego art. 6 ust. 1 Konwencji.

Trybunał jednocześnie podkreślił, że powyższe względy nie mają na celu pomniejszenia znaczenia zapewnienia procedur krajowych, za pomocą których sprawa mogłaby zostać zbadana ponownie w świetle stwierdzenia przez Trybunał, że art. 6 Konwencji został

naruszony. Przeciwnie, procedury takie mogą być uznane za istotny aspekt wykonywania wyroków Trybunału, a ich dostępność wskazuje na przywiązanie Układających się Państw do Konwencji oraz orzecznictwa Trybunału.

Skarżąca zarzucała również, że oddalenie przez Sąd Najwyższy jej wniosku o wznowienie postępowania karnego stanowiło naruszenie także art. 46 Konwencji (moc obowiązująca i wykonywanie wyroków Trybunału) poprzez zaniechanie wdrożenia środków indywidualnych wskazanych w pierwszym wyroku Trybunału. Trybunał przypomniał jednak, że jego jurysdykcja nie obejmuje kwestii przestrzegania przez Państwa jego wyroków – poza przypadkami objętymi tzw. procedurą naruszenia przewidzianą przez art. 46 ust. 4 i 5 Konwencji. A zatem skarga na brak naprawienia naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji stwierdzonego przez Trybunał w 2001 r. jest *ratione materiae* niezgodna z Konwencją.

Znaczenie wyroku dla Polski – kolejny z wyroków Trybunału²⁷ dotyczących problematyki wznowienia postępowania karnego na poziomie krajowym po stwierdzeniu przez Trybunał naruszenia gwarancji rzetelnego procesu sądowego (art. 6 ust. 1). Potwierdza trend w orzecznictwie Trybunału idący w kierunku objęcia zakresem gwarancji prawa do rzetelnego procesu sądowego również postępowań, w których wniosek o wznowienie jest rozpatrywany w sposób merytoryczny i oddalany z uwagi na stwierdzenie w porządku krajowym braku zasadności wznowienia. Tym niemniej Trybunał akceptuje fakt, że nie każde jego stwierdzenie naruszenia art. 6 ust. 1 automatycznie gwarantuje prawo do wznowienia postępowania karnego w porządku krajowym (wniosek ten warto wziąć pod uwagę *per analogiam* przy rozważaniu również zasadności uzupełnienia prawa polskiego o możliwość wznowienia postępowań cywilnych). W postępowaniu krajowym, w którym wniosek jest rozpatrywany, konieczne jest jednak zachowanie wymogów rzetelności, i choć sądy krajowe dokonują interpretacji wyroków Trybunału, nie powinno to prowadzić do arbitralności. Istotną kwestią jest odpowiednie uzasadnienie orzeczeń krajowych w przedmiocie oddalenia/nieuwzględnienia wniosku o wznowienie. Trybunał jednocześnie zachęca Państwa do tworzenia tego typu procedur, które są istotnym instrumentem ułatwiającym wykonywanie wyroków Trybunału. Tym niemniej, Trybunał konsekwentnie podkreśla, że zarzuty dotyczące niewykonania w sposób właściwy jego wyroków, nie należą do jego kompetencji na podstawie art. 46 ust. 1 i 2 Konwencji, lecz powinny być rozpatrywane przez Komitet Ministrów.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla sędziów Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz sądów apelacyjnych, a także organów właściwych ds. uregulowań prawnych i kontroli prawa w kontekście wznowienia postępowań krajowych.

²⁷ Zobacz także *Bochan p. Ukrainie (nr 2)* [Wielka Izba], nr 22251/08, wyrok Wielkiej Izby z 5 lutego 2015 r., tłumaczenie na język polski:

<https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,805,0.html> Patrz również opis w pkt 1 załącznika D do raportu w wykonywania wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przez Polskę za 2015 r.

Zobacz również *Meftah i Inni p. Francji*, nr 32911/96 i in., wyrok Wielkiej Izby z 26 lipca 2002 r.; *Lenskaya p. Rosji*, nr 28730/03, wyrok z 29 stycznia 2009 r.; *Verein gegen Tierfabriken Schweiz (VgT) p. Szwajcarii (nr 2)*, nr 32772/02, wyrok Wielkiej Izby z 30 czerwca 2009 r.; *Egmez p. Cyprowi*, nr 12214/07, decyzja z 18 września 2012 r.; oraz *Yaremenko p. Ukrainie (nr 2)*, nr 66338/09, wyrok z 30 kwietnia 2015 r.

19. Regner p. Republice Czeskiej, skarga nr 35289/11, wyrok Wielkiej Izby z 19 września 2017 r., ostateczny

- **zastosowalność i brak naruszenia art. 6 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekt równości broni i kontrydiktoryjności oraz sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy) w odniesieniu do brak dostępu do informacji niejawnych będących decydującymi dowodami w postępowaniu prowadzonym w ramach sądowej kontroli decyzji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w sprawie cofnięcia poświadczenia bezpieczeństwa**

We wrześniu 2006 r. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego wydała decyzję o odwołaniu poświadczenia bezpieczeństwa skarżącego, umożliwiającą mu sprawowanie funkcji zastępcy pierwszego wiceministra obrony, na tej podstawie, że stwarzał on zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego. Decyzja nie wskazywała jednak informacji niejawnych, na których się opierała, gdyż były one opatrzone klauzulą „zastrzeżone” i zgodnie z prawem nie mogły być ujawnione skarżącemu.

Po wniesieniu odwołania przez skarżącego dyrektor Agencji potwierdził istnienie tego zagrożenia. Wniosek skarżącego o dokonanie sądowej kontroli tej decyzji został następnie oddalony przez Sąd Miejski, któremu Agencja przekazała przedmiotowe dokumenty. Skarżącemu i jego adwokatowi nie zezwolono na zapoznanie się z nimi. Kolejne odwołania skarżącego nie przyniosły powodzenia.

Na podstawie art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego) skarżący zarzucał, że postępowanie administracyjne było nierzetelne, gdyż nie mógł on uzyskać wglądu w decydujące dowody, sklasyfikowane jako informacje niejawne, a które zostały udostępnione sądom przez pozwany organ.

W wyroku z dnia 26 listopada 2015 r. Izba Trybunału jednomyślnie orzekła, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji, stwierdzając, że proces decyzyjny w możliwym zakresie spełniał wymogi kontrydiktoryjności i równości broni oraz uwzględnił odpowiednie gwarancje ochrony interesów skarżącego.

W dniu 2 maja 2016 r. sprawa została na wniosek skarżącego przekazana do Wielkiej Izby.

Wielka Izba w pierwszej kolejności zbadała, czy art. 6 ust. 1 Konwencji, chroniący prawo do rzetelnego procesu sądowego, ma zastosowanie w sprawie skarżącego.

Zauważyła, że możliwość wypełniania obowiązków przez skarżącego była uzależniona od posiadania upoważnienia do dostępu do informacji niejawnych. Odwołanie jego poświadczenia bezpieczeństwa uniemożliwiło mu zatem pełne wykonywanie swych obowiązków i miało niekorzystny wpływ na jego zdolność otrzymania nowego stanowiska w służbie cywilnej. W tych okolicznościach związek między decyzją o odwołaniu poświadczenia bezpieczeństwa skarżącego a utratą jego zatrudnienia i obowiązków nie był wątpliwy bądź odległy. A zatem może on powoływać się na prawo do kwestionowania przed sądami zgodności z prawem odwołania jego poświadczenia.

Stosunek zatrudnienia między skarżącym a Ministerstwem Obrony opierał się na postanowieniach Kodeksu Pracy, które nie zawierały żadnych szczególnych postanowień

mających zastosowanie do funkcji sprawowanych w ramach administracji państwowej, a więc w przedmiotowym czasie nie było żadnej służby cywilnej, w tradycyjnym rozumieniu tego terminu, nakładającej na urzędników publicznych obowiązki i przywileje wychodzące poza zakres zwykłych ustaw. Ponieważ spory dotyczące zatrudnienia dotyczyły praw o charakterze cywilnym w rozumieniu art. 6 ust. 1 Konwencji, decyzja o cofnięciu poświadczenia bezpieczeństwa skarżącego oraz prowadzone następnie postępowania miały wpływ na jego prawa o charakterze cywilnym.

W tej sytuacji, nawet przyjmując, że skarżącego należało uważać za urzędnika cywilnego, miał on możliwość wystąpienia do sądów administracyjnych o kontrolę sądową decyzji Agencji. W konsekwencji Trybunał uznał, że art. 6 ma zastosowanie w obecnej sprawie w swym aspekcie cywilnym, a zatem skarżący może ubiegać się o status ofiary na potrzeby art. 34 Konwencji. Trybunał piętnastoma głosami do dwóch oddalił zastrzeżenia wstępne zgłoszone w tym względzie przez Rząd.

Rozpatrując przedmiot sprawy, Trybunał odnotował, że zgodnie z wymogami prawa czeskiego dotyczącego postępowania w sprawie kwestionowania decyzji o odmowie wydania lub odwołaniu poświadczenia bezpieczeństwa, postępowanie wszczęte przez skarżącego podlegało dwojakim ograniczeniom w porównaniu do zasad zwykłego ustawodawstwa gwarantującego rzetelny proces:

- po pierwsze, niejawne dokumenty i informacje nie były dostępne ani dla niego, ani dla jego adwokata;
- po drugie, w zakresie, w jakim decyzja o odwołaniu poświadczenia bezpieczeństwa opierała się na tych dokumentach, podstawy tej decyzji nie były mu ujawnione.

Trybunał wziął pod uwagę również uprawnienia przyznane sądom krajowym. Sądy miały nieograniczony dostęp do wszystkich dokumentów niejawnych, na których oparła się Agencja w celu uzasadnienia swej decyzji. Były one uprawnione do przeprowadzenia szczegółowego badania uzasadnienia podanego przez Agencję na rzecz nieujawniania dokumentów niejawnych. Mogły także zarządzić ujawnienie tych dokumentów, co do których uznały, że brak jest potrzeby ich klasyfikowania jako niejawne. Mogły również ocenić co do istoty decyzję Agencji ws. odwołania poświadczenia bezpieczeństwa i tam, gdzie to stosowne, uchylić arbitralną decyzję. Ich jurysdykcja obejmowała zatem wszystkie okoliczności faktyczne sprawy i nie była ograniczona do badania jedynie podstaw, na których opierał się skarżący. Został on przesłuchany przez sędziów i miał możliwość przedkładania swych oświadczeń również na piśmie.

Trybunał uznał, że sądy krajowe należycie wykonały uprawnienia kontrolne przysługujące im w tego typu postępowaniach, zarówno w odniesieniu do oceny potrzeby zachowania poufności dokumentów niejawnych, jak też w odniesieniu do oceny uzasadnienia decyzji odwołującej poświadczenie bezpieczeństwa skarżącego. Uzasadniały ponadto swe orzeczenia z uwzględnieniem konkretnych okoliczności obecnej sprawy.

I tak, Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że ujawnienie dokumentów niejawnych mogło skutkować ujawnieniem metod pracy służby wywiadowczej, ujawniając jej źródła informacji lub prowadząc do prób wpływania na potencjalnych świadków. Wyjaśnił, że z prawnego punktu widzenia nie było możliwe wskazanie, gdzie dokładnie występuje zagrożenie bezpieczeństwa, lub precyzyjne wskazanie względów leżących u podstaw decyzji Agencji

wynikającej wyłącznie z informacji niejawnej. Stosownie do tego, nic nie wskazuje, by decyzja o opatrzeniu klauzulą przedmiotowych dokumentów była podjęta w sposób arbitralny lub służyła innym celom niż wskazany uprawniony interes, do którego dążono.

W opinii Naczelnego Sądu Administracyjnego z niejawnych dokumentów w sposób jednoznaczny wynikało, że skarżący nie spełniał już wymogów ustawowych, by powierzano mu tajemnice państwowe. Jego postępowanie narażało bezpieczeństwo narodowe na zagrożenie.

W tym względzie, Trybunał zauważył, że w marcu 2011 r. wobec skarżącego prowadzone było dochodzenie dotyczące udziału w przestępczości zorganizowanej, podżegania do popełniania i pomocnictwa w nadużyciu władzy publicznej; współudziału w nielegalnym wpływaniu na procedury przetargów i zamówień publicznych, a także podżegania do popełniania i pomocnictwa w naruszaniu obowiązujących regulacji dotyczących relacji gospodarczych. Zrozumiałe było, że w sytuacji, gdy istniały takie podejrzenia, władze uznały za konieczne podjąć szybkie działania bez oczekiwania na wynik postępowania karnego, jednocześnie uniemożliwiając ujawnienie na tym wczesnym etapie podejrzeń dotyczących osób zainteresowanych, co wiązałoby się z ryzykiem utrudnienia śledztwa.

Tym niemniej, w opinii Trybunału byłoby pożądane – w zakresie zgodnym z zachowaniem poufności i skuteczności dochodzeń w sprawie skarżącego – by władze krajowe, a przynajmniej Naczelny Sąd Administracyjny, wyjaśniły, choćby skrótowo, zakres przeprowadzonej przez nie kontroli i oskarżeń wobec skarżącego. W tym względzie Trybunał z zadowoleniem odnotował najnowszy pozytywny rozwój orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Mając jednak na względzie postępowanie jako całość, charakter sporu oraz margines oceny przysługujący władzom krajowym, Trybunał uznał, że ograniczenia zmniejszające korzystanie przez skarżącego z praw przyznanych mu zgodnie z zasadami kontradyktoryjności i równości broni w postępowaniu zostały zrekompensowane w taki sposób, że nie wpłynęły one na słuszną równowagę między stronami w stopniu podważającym samą istotę prawa skarżącego do rzetelnego procesu sądowego.

Trybunał orzekł dziesięcioma głosami do siedmiu, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji.

Znaczenie wyroku dla Polski – kolejny wyrok Trybunału dotyczący gwarancji prawa do rzetelnego procesu sądowego w kontekście stosowania ograniczeń w dostępie skarżącego do dokumentów niejawnych, tym razem w sprawie o charakterze sądowno-administracyjnym (sądowa kontrola prawidłowości decyzji ws. cofnięcia poświadczenia bezpieczeństwa przez organy bezpieczeństwa). W obecnej sprawie Trybunał przyznał szczególne znaczenie gwarancjom rzetelnego procesu sądowego realizowanym przez sądy w przypadku, gdy brak dostępu do informacji niejawnych skutkuje ograniczeniem równości broni i zasad kontradyktoryjności wobec skarżącego. Znaczenie dla Trybunału ma szczególnie fakt, że kontrola decyzji administracyjnej przez sądy była pełna, tj. nie była ograniczona jedynie do kwestii formalnych, ale obejmowała także meritum sprawy. Istotne znaczenie miał także fakt, że sąd dokonał oceny także zasadności zachowania niejawności przedmiotowych

dokumentów. Wreszcie, Trybunał podkreślił znaczenie odpowiedniego sformułowania uzasadnienia orzeczenia sądu w tej sprawie.

Wyrok może mieć znaczenie dla organów bezpieczeństwa, organów właściwych ds. ochrony informacji niejawnych, a także sądów administracyjnych i sądów powszechnych.

20. Satakunnan Markkinapörssi Oy i Satamedia Oy p. Finlandii, skarga nr 931/13, wyrok Wielkiej Izby z 27 czerwca 2017 r., ostateczny

- **brak naruszenia art. 10 Konwencji (wolność wyrażania opinii – aspekt wolności przekazywania informacji) w odniesieniu do zarządzenia ograniczającego masową publikację informacji podatkowych przez skarżące spółki w gazecie i w drodze usługi SMS**

Pierwsza skarżąca spółka (Satakunnan Markkinapörssi Oy) publikowała gazetę dostarczającą informacje na temat podlegających opodatkowaniu dochodach i aktywach fińskich podatników. Informacja ta była z mocy prawa publiczna²⁸.* Druga skarżąca spółka (Satamedia Oy) oferowała usługę dostarczania informacji podatkowej za pomocą wiadomości tekstowych (SMS).

W kwietniu 2003 r. Rzecznik ds. Ochrony Danych Osobowych wystąpił do Rady ds. Ochrony Danych Osobowych o powstrzymanie skarżących spółek od przetwarzania danych podatkowych w sposób i w zakresie, w jakim robiły to w 2002 r., i od przekazywania takich danych do usług SMS-owych. Rada ds. Ochrony Danych Osobowych oddaliła wniosek Rzecznika na tej podstawie, że skarżące spółki zaangażowane były w działalność dziennikarską i jako takie były uprawnione do wyłączenia przewidzianego na podstawie art. 2 ust. 5 *ustawy o ochronie danych osobowych*.

Sprawa została następnie przekazana do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który w lutym 2007 r. wystąpił o orzeczenie prejudycjalne do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) w sprawie wykładni Dyrektywy UE w sprawie ochrony danych osobowych²⁹. W wyroku z dnia 16 grudnia 2008 r.³⁰ TSUE orzekł, że działania w odniesieniu do danych pochodzących z dokumentów znajdujących się na podstawie ustawodawstwa krajowego w domenie publicznej mogą być zakwalifikowane jako „działalność dziennikarska”, jeśli ich przedmiotem jest ujawnienie opinii publicznej informacji, opinii lub idei niezależnie od medium użytego w celu ich przekazania. We wrześniu 2009 r. Naczelny Sąd Administracyjny nakazał Radzie ds. Ochrony Danych Osobowych, by zakazała przetwarzania danych podatkowych w sposób i w zakresie, w jakim zrealizowały to skarżące spółki w 2002 r. Odnotowując, że TSUE stwierdził, że decydującym czynnikiem jest ocena, czy publikacja

²⁸ Na mocy art. 5 *ustawy o publicznym ujawnieniu i poufności informacji podatkowej*.

²⁹ Dyrektywa 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych
<http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:31995L0046&from=EN>

³⁰ *Tietosuojavaltuutettu p. Satakunnan Markkinapörssi Oy i Satamedia Oy*, C-73/07, wyrok z 16 grudnia 2008 r.
<http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?jsessionid=9ea7d2dc30dd03a11f8eea974c4fa27bc15880b50ca0.e34KaxiLc3qMb40Rch0SaxyNbhf0?text=&docid=76075&pageIndex=0&doclang=PL&mode=Ist&dir=&oc c=first&part=1&cid=751300>

przyczynia się do debaty publicznej, czy też ma na celu jedynie zaspokojenie ciekawości czytelników, Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że publikacja całej bazy danych zebranych na potrzeby dziennikarskie i przekazywanie informacji za pomocą usług SMS nie może być uważane za działalność dziennikarską.

Przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka skarżące spółki zarzucały, między innymi, naruszenie art. 10 Konwencji chroniącego wolność wyrażania opinii.

W wyroku z dnia 21 lipca 2015 r. Izba Trybunału orzekła, sześcioma głosami do jednego, że nie doszło do naruszenia tego postanowienia. W dniu 14 grudnia 2015 r. sprawa została przekazana na wniosek skarżących do Wielkiej Izby.

Trybunał na wstępie rozważył, czy podatnicy mieli konkurencyjne prawo do prywatności na podstawie art. 8.

Trybunał uznał w tym względzie, że fakt, że informacja znajdowała się już w domenie publicznej niekoniecznie pozbawia ochrony z art. 8. Względy życia prywatnego wchodzą w grę tam, gdzie doszło do zebrania danych na temat konkretnej osoby, przetwarzania lub wykorzystywania danych osobowych lub publikacji przedmiotowych materiałów w sposób i w zakresie wykraczającym poza możliwy do przewidzenia w normalnych okolicznościach.

W obecnej sprawie dane zebrane, przetwarzane i opublikowane w gazecie przez skarżące spółki zawierały szczegóły zrealizowanych i niezrealizowanych dochodów podlegających opodatkowaniu oraz podlegających opodatkowaniu aktywów netto, a zatem jasno dotyczyły one życia prywatnego zainteresowanych osób, pomimo że zgodnie z prawem fińskim opinia publiczna mogła mieć do nich dostęp.

Trybunał uznał też, że decyzja Rady ds. Ochrony Danych Osobowych o zakazie przetwarzania danych podatkowych w zaskarżony sposób, utrzymana przez sądy krajowe, stanowiła ingerencję w prawo skarżących spółek do przekazywania informacji gwarantowane przez art. 10.

Następnie Trybunał zbadał, czy ingerencja ta była przewidziana przez ustawę i miała uprawniony cel

Trybunał stwierdził w tym względzie, że ingerencja była przewidziana przez ustawę, a warunki właściwego ustawodawstwa w sprawie ochrony danych osobowych oraz charakter i zakres wyłączenia działalności dziennikarskiej, na którym chciały się oprzeć skarżące spółki, były stosowane w sposób wystarczająco przewidywalny po udzieleniu przez TSUE wskazówek interpretacyjnych Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu.

Skarżące, jako pracownicy sektora mediów, powinny były być świadome, że masowe zbieranie danych i ich rozpowszechnienie w sposób „hurtowy” nie może być uznane za przetwarzanie „jedynie” do celów dziennikarskich.

Trybunał zgodził się też, że ingerencja dążyła do realizacji uprawnionego celu ochrony dobrego imienia i praw innych osób.

Oceniając, czy ingerencja była niezbędna w społeczeństwie demokratycznym, Trybunał przypomniał kryteria wskazane przez niego we wcześniejszym orzecznictwie mające znaczenie przy przeprowadzaniu procesu ważenia konkurencyjnych praw: do poszanowania życia prywatnego na podstawie art. 8 Konwencji i do wolności wyrażania opinii na podstawie art. 10.

Trybunał zbadał zatem niezbędność ingerencji w prawa skarżących z punktu widzenia następujących kryteriów:

(i) Wkład publikacji do debaty w interesie publicznym

Trybunał zauważył, że u podstaw fińskiej polityki ustawodawczej zakładającej publiczne udostępnianie danych podatkowych leżała potrzeba zapewnienia możliwości monitorowania przez opinię publiczną działań organów rządowych.

Tym niemniej, publiczny dostęp do danych podatkowych, podlegający jasnym zasadom i procedurom, a także ogólna przejrzystość fińskiego systemu podatkowego nie oznaczały, że kwestionowana publikacja sama w sobie wносиła wkład do debaty w interesie publicznym. Biorąc pod uwagę publikację jako całość i w jej kontekście, Trybunał, podobnie jak Naczelny Sąd Administracyjny, nie był przekonany, że publikacja danych podatkowych w sposób i w zakresie, w jakim zrobiły to skarżące spółki (nieobrobione dane zostały opublikowane *en masse* jako katalogi, prawie dosłownie), przyczyniła się do takiej debaty ani czy w rzeczywistości było to jej głównym celem.

(ii) Przedmiot publikacji

Trybunał miał na względzie, że publikacją skarżących było objętych około 1 200 000 osób fizycznych. Wszystkie te osoby były podatnikami, ale tylko bardzo nieliczne były osobami o wysokim dochodzie netto, osobami publicznymi lub znanymi osobistościami w rozumieniu orzecznictwa Trybunału. Większość osób, których dane zostały wymienione w gazecie, należała do grup o niskich dochodach.

(iii) Sposób uzyskania informacji i jej prawdziwość

Trybunał odnotował, że dokładność opublikowanej informacji nigdy nie była sporna, a dane nie zostały pozyskane nielegalnymi sposobami.

Tym niemniej jasne było, że skarżące spółki, które anulowały swój wniosek o dane skierowany do Krajowej Rady ds. Opodatkowania i zamiast tego wynajęły ludzi celem zebrania danych podatkowych ręcznie w lokalnych urzędach podatkowych, stosowały politykę omijania normalnych kanałów pozyskiwania informacji, a więc również ustanowionych przez władze krajowe mechanizmów kontroli i równowagi regulujących dostęp i rozpowszechnianie.

(iv) Treść, forma oraz konsekwencje publikacji

Trybunał przypomniał, że co prawda dziennikarze mają możliwość wyboru - spośród wszystkich docierających do nich nowych informacji - tych, którymi się zajmą, i sposobu, w jaki to robią, wolność ta nie jest pozbawiona obowiązków.

Nawet jeśli w sprawie skarżących przedmiotowe dane podatkowe były publicznie dostępne w Finlandii, można się było z nimi zapoznawać jedynie w lokalnych urzędach podatkowych, a zapoznawanie się z nimi podlegało jasnym warunkom. Dziennikarze mogli otrzymać dane

podatkowe w formacie cyfrowym, ale jedynie w określonej ilości. Dziennikarze musieli wskazać, że wnioskuje o informację na potrzeby dziennikarskie oraz że nie będzie ona publikowana w formie listy. A zatem, choć informacja dotycząca osób była publicznie dostępna, dostępność tak podlegała szczegółowym regułom i zabezpieczeniom.

Dla Trybunału fakt, że przedmiotowe dane były dostępne opinii publicznej na podstawie prawa krajowego, niekoniecznie oznaczał, że mogły być one publikowane w nieograniczonym zakresie. Publikowanie danych w gazecie i dalsze ich rozpowszechnianie poprzez usługę SMS sprawiło, że stały się dostępne w sposób i w rozmiarze, który nie był zamierzony przez ustawodawcę.

Zabezpieczenia zawarte w prawie krajowym zostały do niego wprowadzone właśnie z uwagi na publiczną dostępność osobistych danych podatkowych, charakter i cel ustawodawstwa o ochronie danych osobowych oraz przewidziane w nim wyłączenie dziennikarzy. W tych okolicznościach władze pozwanego Państwa korzystały z szerokiego marginesu oceny przy decydowaniu, w jaki sposób osiągnąć sprawiedliwą równowagę między poszczególnymi prawami chronionymi na podstawie art. 8 i 10 Konwencji.

Dokonując procesu ważenia tych praw, sądy krajowe dążyły do osiągnięcia równowagi między wolnością wyrażania opinii a prawem do prywatności zawartym w ustawodawstwie o ochronie danych osobowych. Stosując wyłączenie zawarte w art. 2 ust. 5 *ustawy o ochronie danych osobowych* oraz test interesu publicznego wobec zaskarżonej ingerencji, przeanalizowały one, a w szczególności Naczelny Sąd Administracyjny, właściwe orzecznictwo Trybunału na podstawie Konwencji i orzecznictwo TSUE oraz starannie zastosowały orzecznictwo Trybunału do faktów obecnej sprawy.

(v) Sankcja

Trybunał przypomniał, że skarżącym spółkom nie zakazano publikowania danych podatkowych ani też dalszego wydawania gazety – pod warunkiem, że będą to czynić w sposób zgodny z prawem fińskim i regulacjami Unii Europejskiej dotyczącymi ochrony danych osobowych i dostępu do informacji.

Fakt, że ograniczenia nałożone na ilość publikowanej informacji w praktyce mogły sprawić, że część ich działalności gospodarczej stała się mniej dochodowa, nie stanowi jako taki sankcji w świetle orzecznictwa Trybunału.

W podsumowaniu Trybunał podkreślił, że właściwe władze krajowe, a w szczególności Naczelny Sąd Administracyjny, w sposób należyty wzięły pod uwagę zasady i kryteria wynikające z orzecznictwa Trybunału w odniesieniu do procesu ważenia między prawem do poszanowania życia prywatnego a prawem do wolności wyrażania opinii. Naczelny Sąd Administracyjny szczególne znaczenie nadał swemu ustaleniu, że publikacja danych podatkowych w ten sposób i w tym rozmiarze nie przyczyniała się do debaty w interesie publicznym, a skarżący nie mogli w istocie twierdzić, że uczynili to wyłącznie dla celów dziennikarskich w rozumieniu prawa krajowego i UE. Uzasadnienie powołane przez sądy krajowe było zarówno istotne jak i wystarczające, by wykazać, że zaskarżona ingerencja była „niezbędna w społeczeństwie demokratycznym” oraz że władze pozwanego Państwa działały w ramach przysługującego im marginesu oceny przy poszukiwaniu sprawiedliwej równowagi między wchodzącymi w grę konkurującymi interesami.

Z powyższych względów Trybunał orzekł piętnastoma głosami do dwóch, że nie doszło do naruszenia art. 10 Konwencji chroniącego prawo do wolności wyrażania opinii.

Wielka Izba orzekła również, piętnastoma głosami do dwóch, że doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji w odniesieniu do długości postępowania przed sądami krajowymi.

Znaczenie wyroku dla Polski – Wyrok dotyczy interesującego zagadnienia ochrony prawa do prywatności w odniesieniu do udostępniania przez dziennikarzy dokumentów dostępnych publicznie – w tym przypadku szczegółowych informacji podatkowych i majątkowych dotyczących poszczególnych osób. Trybunał podkreśla, że publiczny charakter pewnej informacji nie oznacza, że gwarancja prawa do ochrony życia prywatnego innych osób nie ma zastosowania. Udostępnianie takich informacji np. przez dziennikarzy musi służyć interesowi publicznemu. Upowszechnianie przez dziennikarzy całości dostępnych publicznie informacji niekoniecznie stanowi działanie do celów dziennikarskich w interesie publicznych. W tego typu przypadkach Państwa mają też możliwość nałożenia ograniczeń na sposób i zakres upowszechniania takich informacji przez inne podmioty, tak by znaleźć słuszną równowagę między potrzebą zapewnienia kontroli społecznej a prawem do prywatności osób, których dotyczy upublicznienie danych. Uprawnione może być stosowanie przez Państwa dodatkowych zabezpieczeń i ograniczeń, np. w ilości przekazywanej osobom zainteresowanym.

Wyrok stanowi również kolejny przykład zastosowania przez Trybunał szczegółowych kryteriów z jego orzecznictwa dotyczących oceny, czy sądy krajowe dokonały właściwego wyważenia konkurujących praw – wolności wyrażania opinii dziennikarzy w stosunku do prawa do poszanowania życia prywatnego innych osób (warto uwzględnić te kryteria w prowadzonych działaniach szkoleniowych).

Wyrok stanowi również ciekawy przykład dialogu sędziowskiego między sądami krajowym, Trybunałem Sprawiedliwości UE a Europejskim Trybunałem Praw Człowieka.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla dziennikarzy, organów właściwych ds. ochrony dóbr osobistych oraz sądów, a także dla organów właściwych ds. uregulowań prawnych i kontroli prawa do ochrony danych osobowych.

21. Simeonovi p. Bułgarii, skarga nr 21980/04, wyrok Wielkiej Izby z 12 maja 2017 r., ostateczny

- **brak naruszenia art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. c Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego i prawo do bronienia się przez ustanowionego przez siebie obrońcę) w odniesieniu do braku dostępu skarżącego do obrońcy w czasie pierwszych trzech dni zatrzymania policyjnego, który nie wpłynął na ogólną rzetelność procesu sądowego**
- **naruszenie art. 3 Konwencji (zakaz tortur i niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania) z uwagi na niewłaściwe warunki pozbawienia wolności skarżącego w powiązaniu z długością jego kary pozbawienia wolności oraz zastosowanym wobec niego ścisłym reżimem więziennym**

Skarżący został zatrzymany w dniu 3 października 1999 r. pod zarzutem udziału w poważnym przestępstwie. Podczas trwającego trzy dni zatrzymania przez policję nie korzystał z pomocy obrońcy. W dniu 6 października 1999 r., gdy zostały mu postawione zarzuty w obecności obrońcy ustanowionego z urzędu, odmówił odpowiedzi na jakiegokolwiek pytania śledczych. W dniu 12 października 1999 r., gdy był przesłuchiwany w obecności dwóch obrońców ustanowionych przez siebie, zachował milczenie. W dniu 21 października 1999 r., korzystając z pomocy dwóch swoich obrońców, przyznał się do popełnienia zarzucanego przestępstwa. Kilka miesięcy później wycofał to przyznanie i przedstawił inną wersję wydarzeń. Został skazany na karę dożywotniego pozbawienia wolności.

W wyroku Izby z dnia 20 października 2015 r. Trybunał jednomyślnie stwierdził brak naruszenia art. 6 ust. 3 lit. c w związku z art. 6 ust. 1 w odniesieniu do braku dostępu do obrońcy w czasie pierwszych trzech dni zatrzymania przez policję. W dniu 14 maja 2016 r. sprawa została przekazana na wniosek skarżącego do Wielkiej Izby.

Trybunał zbadał sprawę z punktu widzenia prawa do rzetelnego procesu sądowego i prawa do bronienia się przez ustanowionego obrońcę (art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. c Konwencji).

Przypomniał, że co do zasady dostęp do obrońcy musi być przyznany już od pierwszego przesłuchania podejrzanego, chyba że w świetle szczególnych okoliczności sprawy można wykazać, że zachodziły naglące powody, by ograniczyć to prawo. Nawet jeśli naglące powody mogą wyjątkowo uzasadnić odmowę dostępu do obrońcy, ograniczenie takie – z jakiegokolwiek powodu byłoby nałożone – nie może w niewłaściwy sposób zmniejszyć praw oskarżonego przysługujących na podstawie art. 6 Konwencji.

Prawo do obrony, co do zasady, będzie naruszone w sposób niemożliwy do naprawienia, jeśli obciążające zeznania złożone podczas przesłuchania przez policję przeprowadzonego bez jakiegokolwiek możliwości skorzystania z pomocy prawnej zostaną wykorzystane jako podstawa skazania.

Trybunał zbadał sprawę skarżącego w świetle następujących aspektów:

(a) Punkt początkowy prawa do pomocy prawnej z art. 6

Trybunał uznał, że w obecnej sprawie punktem początkowym, od którego pojawia się prawo do pomocy prawnej, powinna być data zatrzymania skarżącego. W istocie, jego zatrzymanie było oparte na podejrzeniu popełnienia przez niego przestępstw i miało ono główny wpływ

na jego sytuację, umożliwiając władzom przeprowadzenie środków dochodzeniowych z jego udziałem.

(b) Brak zrzeczenia się prawa do pomocy prawnej

Nawet zakładając, że skarżący nie złożył wyraźnego wniosku o pomoc prawną w trakcie zatrzymania policyjnego, nie można uznać, że w sposób domniemany zrzekł się prawa do takiej pomocy. Policja w rzeczywistości zaniechała poinformowania go o tym prawie w czasie zatrzymania go.

(c) Brak „naglących powodów”, by ograniczyć dostęp do obrońcy

Trybunał zauważył, że nie zostały powołane żadne „naglące powody” celem uzasadnienia ograniczenia dostępu skarżącego do obrońcy w czasie jego zatrzymania (takie jak bezpośrednie zagrożenie dla życia, integralności fizycznej oraz/lub bezpieczeństwa innych osób). Ponadto, ustawodawstwo krajowe w sprawie dostępu do obrońcy w czasie zatrzymania policyjnego nie przewidywało wyraźnie wyjątków od stosowania tego prawa.

(d) Ogólna rzetelność postępowania

Brak wykazania „naglących powodów” ograniczenia dostępu skarżącego do obrońcy w obecnej sprawie zmusił Trybunał do przeprowadzenia bardzo dokładnej oceny rzetelności postępowania. Trybunał przypomniał, że na Rządzie spoczywał obowiązek przekonującego wykazania, że skarżący mimo wszystko korzystał z rzetelnego procesu karnego.

Trybunał zauważył, że:

- skarżący aktywnie uczestniczył we wszystkich etapach postępowania karnego; wycofał swe początkowe zeznania, przedstawiając odmienną wersję wydarzeń, a jego obrońcy zabezpieczyli gromadzenie dowodów niewinniających go i kwestionowali dowody przeciwko niemu;
- skazanie skarżącego nie opierało się wyłącznie na jego przyznaniu, ale na całym zgromadzonym spójnym materiale dowodowym;
- sądy w sposób należyty wzięły pod uwagę zgromadzone dowody, ustaliły, że prawa procesowe skarżącego były przestrzegane i podały odpowiednie uzasadnienie ich rozstrzygnięć zarówno pod względem faktycznym, jak i prawnym.

Zdaniem Trybunału nic nie sugeruje, by skarżący został formalnie lub nieformalnie przesłuchany w czasie zatrzymania policyjnego. Żadne dowody przeciwko skarżącemu nie zostały uzyskane ani dołączone do akt w czasie jego zatrzymania. Z żadnego dokumentu w sprawie nie wynika, by podczas około trzech dni zatrzymania skarżący uczestniczył w jakichkolwiek innych środkach dochodzeniowych (takich jak okazywanie w celu identyfikacji czy pobieranie próbek DNA). Ponadto, w świetle prawa krajowego było niemożliwe wykorzystywanie dowodów uzyskanych przeciwko niemu pod nieobecność obrońcy. Ponadto, skarżący zmienił swą wersję wydarzeń; nawet jego twierdzenia zgłaszane przed Trybunałem były bardzo ogólnikowe w tym względzie i nie przedstawił on żadnych konkretnych szczegółów aż do momentu złożenia swego stanowiska przed Wielką Izbą Trybunału.

Trybunał uznał, że z następujących faktów można wywieść dobrowolny charakter przyznania się skarżącego:

- zachował milczenie w trakcie dwóch wcześniejszych przesłuchań;

- o w czasie przesłuchania i przyznania korzystał z pomocy prawnej i był poinformowany o swych prawach procesowych, a w szczególności o prawie do nieskładania obciążających zeznań;
- o jego odmowa złożenia zeznania nie miałaby żadnego wpływu na kolejne etapy postępowania karnego.

Ani przed sądami krajowymi, ani przed Trybunałem nie został wskazany kiedykolwiek związek przyczynowy między brakiem pomocy prawnej w czasie policyjnego zatrzymania skarżącego a jego przyznaniem się dwa tygodnie później w obecności ustanowionego przez niego obrońcy. W konsekwencji Trybunał uznał, że nieobecność obrońcy w czasie zatrzymania skarżącego w żaden sposób nie naruszyła jego prawa do nieskładania obciążających siebie zeznań. A zatem, nie skutkowało nieodwracalnym naruszeniem rzetelności postępowania karnego ocenianego jako całość.

W tej sytuacji Trybunał dwunastoma głosami do pięciu orzekł, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. c Konwencji (prawa do rzetelnego procesu sądowego i prawa do bronięcia się przez ustanowionego przez siebie obrońcę).

Znaczenie wyroku dla Polski – Wyrok przypomina i rozwija wcześniejsze orzecznictwo Trybunału (zwłaszcza w sprawie *Salduz p. Turcji*³¹) dotyczące problematyki braku dostępu do obrońcy na wczesnym etapie postępowania karnego prowadzonego przez policję. Trybunał ponownie przypomina swoje szczegółowe kryteria, według których ocenia takie przypadki (warto uwzględnić te kryteria w prowadzonych działaniach szkoleniowych). W przypadku, gdy brak było naglących powodów do niezapewnienia prawa do korzystania z pomocy prawnej przez oskarżonego na etapie postępowania prowadzonego przez policję, Trybunał dokonuje szczególnie rygorystycznej oceny rzetelności całego postępowania karnego. Obecna sprawa stanowi przykład, w którym brak dostępu do obrońcy w trakcie zatrzymania i pozostawiania do dyspozycji Policji w istocie nie miał związku ze złożeniem przez niego później obciążających siebie zeznania. Warto tu przy okazji przypomnieć, że Trybunał stwierdził naruszenie art. 6 w odniesieniu do braku dostępu do obrońcy podczas przesłuchania przez policję w sprawie *Płonka p. Polsce* (skarga nr 20310/02, wyrok z 31 marca 2009 r.).

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla policji, prokuratury i sądów karnych, a także dla zawodów prawniczych (adwokatury i radców prawnych).

³¹ *Salduz p. Turcji* (skarga nr 36391/02, wyrok Wielkiej Izby z dnia 27 listopada 2008 r.), tłumaczenie na język polski <https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,561,0.html>

Aras p. Turcji (nr 2) (skarga nr 15065/07, wyrok z 18 listopada 2014 r., tłumaczenie na język polski: <https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,748,0.html>

Ibrahim i Inni p. Zjednoczonemu Królestwu, skargi nr 50541/08 i in., wyrok Wielkiej Izby z 13 września 2016 r., tłumaczenie na język polski: <https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,951,0.html>

22. Škorjanec p. Chorwacji, skarga nr 25536/14, wyrok Izby z 28 marca 2017 r., ostateczny

- **naruszenie art. 3 (zakaz tortur i niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania – aspekt proceduralny skutecznego śledztwa) w związku z art. 14 Konwencji (zakaz dyskryminacji) z uwagi na brak realizacji przez władze krajowe obowiązku odpowiedniego zbadania aktu przemocy motywowanej dyskryminacją rasową przez asocjacje i powiązanie skarżącej z osobą pochodzenia romskiego**

Skarżąca i jej partner – osoba pochodzenia romskiego – zostali zaatakowani przez dwie inne osoby wykrzykujące obelgi o charakterze antyromskim zaraz przed oraz w trakcie ataku. Skarżącą potraktowano jako świadka w postępowaniu karnym, a nie jako ofiarę obok jej partnera.

Przed Trybunałem skarżąca zarzucała brak skutecznego wypełnienia przez władze krajowe swych pozytywnych obowiązków w odniesieniu do wymierzonego przeciwko niej aktu przemocy z pobudek rasistowskich, co naruszało art. 3 z w związku z art. 14 Konwencji.

Trybunał przypomniał, że spoczywający na władzach obowiązek ustalenia ewentualnego związku danego aktu przemocy z postawami rasistowskimi, stanowi część obowiązków spoczywających na Państwach na podstawie art. 3 w związku z art. 14 Konwencji. Dotyczy on nie tylko aktów przemocy opartych na rzeczywistym lub postrzeganym statusie osobistym lub cechom ofiary, ale także aktów przemocy opartych na rzeczywistej lub domniemanej asocjacji lub powiązaniu (*association or affiliation*) ofiary z inną osobą, która rzeczywiście lub w sposób domniemany posiada określony status lub chronioną cechę. W takich przypadkach władze powinny podjąć uzasadnione w danych okolicznościach działania, by zebrać i zabezpieczyć dowody, zbadać wszystkie praktyczne środki ujawnienia prawdy i wydać w pełni uzasadnione, bezstronne i obiektywne rozstrzygnięcia, nie pomijając podejrzanych faktów mogących wskazywać na przemoc z pobudek rasistowskich.

Art. 3 Konwencji wymaga zastosowania odpowiednich mechanizmów prawnokarnych, gdy poziom dotkliwości przemocy zastosowanej przez osoby prywatne wchodzi w zakres ochrony na mocy tego postanowienia. Zasady te mają zastosowanie *a fortiori* w sprawach przemocy motywowanych dyskryminacją rasową.

Trybunał uznał, że chorwacki system prawny zapewniał odpowiednie mechanizmy prawne gwarantujące skarżącej odpowiedni poziom ochrony w tej sprawie. Jednakże organy ścigania skoncentrowały śledztwo i swoją analizę jedynie na elemencie przestępstwa z nienawiści związanego z atakiem na partnera skarżącej. Nie przeprowadziły natomiast całościowej oceny istotnych okoliczności i związku zachodzącego między relacją skarżącej z jej partnerem a rasistowską motywacją ataku wymierzonego w nich.

W zawiadomieniu o przestępstwie skarżąca przedstawiła konkretne zarzuty dotyczące rasistowskich pobudek przemocy wymierzonej w nią. Powoływanie się przez organy ścigania na fakt, że ona sama nie miała pochodzenia romskiego, a także zaniechanie przez nie uwzględnienia oraz ustalenia związku między rasistowską motywacją ataku a powiązaniem skarżącej z jej partnerem, skutkowało niedostateczną oceną okoliczności sprawy.

Trybunał uznał, że podważyło to adekwatność reakcji władz krajowych w wymiarze proceduralnym na zarzuty skarżącej dotyczące wymierzonego w nią aktu przemocy z

pobudek rasistowskich w takim stopniu, że reakcja ta nie była zgodna z obowiązkiem podjęcia przez władze wszelkich uzasadnionych kroków, by ujawnić, jaką w sprawie rolę mogły odgrywać pobudki rasistowskie.

Trybunał zatem jednomyślnie stwierdził, że doszło do naruszenia art. 3 Konwencji (zakaz tortur oraz niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania) rozpatrywanego w związku z art. 14 Konwencji zakazującym dyskryminacji z powodu braku wypełnienia przez Państwa swych obowiązków proceduralnych dotyczących zbadania aktu przemocy o podłożu rasistowskim. Przyznał skarżącej 12 500 EUR tytułem szkody niemajątkowej.

Znaczenie wyroku dla Polski – kolejny istotny przykład rozwijającego się orzecznictwa Trybunału dotyczącego obowiązku reakcji Państwa na gruncie art. 3 (zakaz tortur oraz niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania) na przypadki przestępstw z nienawiści – w tym przypadku przemocy o charakterze rasistowskim³². Trybunał już wcześniej wskazał na obowiązek Państw przeprowadzenia skutecznego śledztwa i postępowania sądowego, obejmującego wymóg zidentyfikowania także motywacji rasistowskiej sprawców. Obecnie Trybunał wskazał, że obowiązek taki ma zastosowanie także w przypadkach mających charakter dyskryminacji rasowej przez asocjację i powiązanie danej osoby z inną osobą. W tym przypadku Trybunał zastosował wymóg skutecznego śledztwa i zbadania pobudek działania sprawcy aktu przemocy wobec osoby z uwagi na jej związek z osobą należącą do mniejszości etnicznej.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla policji, prokuratury i sądów, organów właściwych ds. zapobiegania dyskryminacji rasowej, a także dla organów właściwych ds. uregulowań prawnych i kontroli prawa dotyczącego przestępstw z nienawiści.

23. Tagayeva i Inni p. Rosji, skargi nr 26562/07, 14755/08, 49339/08 i in., wyrok Izby z 13 kwietnia 2017 r., ostateczny

- **naruszenie obowiązków Państwa podczas kryzysowej sytuacji związanej z wzięciem zakładników w Biesłanie w 2004 r.:**
 - naruszenie art. 2 Konwencji (prawo do życia) z uwagi na brak realizacji pozytywnego obowiązku zapobiegania zagrożeniu życia
 - naruszenie art. 2 Konwencji (prawo do życia) z uwagi na brak realizacji obowiązku zaplanowania i kontroli operacji bezpieczeństwa wiążącej się z użyciem śmiertelnej siły w celu zminimalizowania zagrożenia życia
 - naruszenie art. 2 Konwencji (prawo do życia) z uwagi na fakt, że użycie śmiertelnej siły przez funkcjonariuszy nastąpiło w większym zakresie niż absolutnie konieczne
 - naruszenie art. 2 Konwencji (prawo do życia – aspekt proceduralny) z uwagi na brak realizacji obowiązku przeprowadzenia skutecznego śledztwa

³² *Abdu p. Bułgarii*, skarga nr 26827/08, wyrok z 11 marca 2014 r., tłumaczenie na język polski:

<https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,747,0.html>

R.B. p. Węgrom, skarga nr 64602/12, wyrok z 12 kwietnia 2016 r., tłumaczenie na język polski:

<https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,953,0.html>

Zobacz również *Šečić p. Chorwacji*, skarga nr 40116/02, wyrok z 31 maja 2007 r.

- **brak naruszenia art. 13 Konwencji (prawo do skutecznego środka odwoławczego) z uwagi na duże znaczenie faktu przyznania w kraju odszkodowań ofiarom i prowadzenia prac w komisjach parlamentarnych w celu ustalenia prawdy dotyczącej wydarzeń w Biesłanie**
- **zobowiązanie pozwanego Państwa na podstawie art. 46 Konwencji (moc obowiązująca oraz wykonywanie wyroków Trybunału) do podjęcia szeregu środków indywidualnych i generalnych, w tym zapewnienia odpowiednich ram prawnych dla mechanizmów współpracy między władzami wojskowymi, bezpieczeństwa i cywilnymi w przypadkach operacji bezpieczeństwa na dużą skalę oraz jasnego sformułowania zasad i ograniczeń użycia śmiertelnej siły w czasie operacji bezpieczeństwa**

Sprawa wynikała z ataku terrorystycznego na szkołę w Biesłanie, w Północnej Osetii (Rosja) we wrześniu 2004 r., który skutkował śmiercią ok. 334 cywilów, w tym 186 dzieci, którzy zostali wzięci jako zakładnicy. W dniu 1 września 2004 r., krótko po godz. 9.00 rano, grupa ciężko uzbrojonych terrorystów wkroczyła na dziedziniec szkoły podczas tradycyjnej ceremonii na rozpoczęcie roku szkolnego i zmusiła ponad 1 100 osób obecnych do wejścia na salę gimnastyczną na parterze, gdzie następnie rozmieścili ładunki wybuchowe. Ok. 16 mężczyzn zakładników zostało zabitych później tego dnia. W dniu 3 września salę gimnastyczną, gdzie trzymali zakładnicy, wstrząsnęły trzy serie eksplozji, powodując wiele ofiar, czy to w trakcie samych eksplozji, czy to z powodu pożaru, czy też postrzelenia w trakcie próby ucieczki. Siły państwowe przypuściły wówczas szturm na budynek.

Przed Trybunałem skarżący zarzucali naruszenia art. 2 Konwencji w odniesieniu do pozytywnych obowiązków ochrony życia i śledztwa, planowania oraz kontroli operacji oraz użycia śmiertelnej siły, a także naruszenie art. 13 z uwagi na brak skutecznych środków odwoławczych.

Trybunał zbadał skargę na podstawie art. 2 Konwencji (prawo do życia) w następujących aspektach.

(a) Pozytywny obowiązek na podstawie art. 2 Konwencji zapobieżenia zagrożeniu życia

Trybunał zauważył, że co najmniej kilka dni wcześniej władze miały wystarczająco konkretne informacje na temat planowanego ataku terrorystycznego w tym obszarze wymierzonego w placówkę edukacyjną dnia 1 września. Informacje wywiadowcze porównywały zagrożenie do wcześniejszych dużych ataków podjętych przez czeczeńskich separatystów, które skutkowały znacznymi ofiarami. Groźba tego rodzaju wskazywała wyraźnie na istnienie rzeczywistego i natychmiastowego zagrożenia dla ludności będącej potencjalnym celem ataku. Władze sprawowały w stopniu wystarczającym kontrolę nad sytuacją i można było od nich rozsądnie oczekiwać podjęcia środków będących w ich mocy, mogących w uzasadnionym stopniu doprowadzić do uniknięcia lub przynajmniej ograniczenia tego zagrożenia.

Choć pewne kroki zostały podjęte, generalnie można uznać, że środki prewencyjne były nieodpowiednie. Terroryci byli w stanie z powodzeniem zebrać się, przygotować, podróżować i zająć swój cel, nie napotykając na drodze jakichkolwiek prewencyjnych rozwiązań w celu zapewnienia bezpieczeństwa. Nie było jednej struktury odpowiednio wysokiego szczebla, która byłaby odpowiedzialna za zarządzanie sytuacją, ewaluację i alokację środków, za stworzenie ochrony dla zagrożonej grupy, za skuteczne powstrzymanie

rozszerzania się zagrożenia oraz komunikację z grupami terenowymi. Władze rosyjskie zaniechały podjęcia środków, które – rozsądnie oceniając – mogły być zapobiec lub zminimalizować znane zagrożenie.

Z powyższych względów Trybunał jednomyślnie stwierdził naruszenie art. 2 Konwencji (prawo do życia) w aspekcie zapobiegania zagrożeniom życia

(b) *Obowiązek proceduralny na podstawie art. 2 Konwencji przeprowadzenia skutecznego śledztwa*

Trybunał odnotował, że przyczyna śmierci większości ofiar została ustalona na podstawie jedynie zewnętrznych oględzin ciała. Nie przeprowadzona dalszych badań, na przykład, by zlokalizować, wydobyć i porównać zewnętrzne przedmioty, takie jak fragmenty metalu, odłamki lub kule.

Choć krewni osób, które straciły życie w szkole, kilkakrotnie wnioskowali o przeprowadzenie ekshumacji ciał ofiar i wykonanie dodatkowych badań w celu wypracowania bardziej szczegółowych wniosków dotyczących przyczyn ich śmierci, żaden z takich wniosków nie został uwzględniony.

Jedna trzecia ofiar zmarła z powodów, których nie można było ustalić w sposób pewny z uwagi na rozległe oparzenia. Tak duża proporcja przypadków niewyjaśnionej śmierci wydaje się uderzająca. Trybunał zauważył także, że usytuowanie ciał zakładników w szkole nie zostało oznaczone ani zarejestrowane w jakikolwiek precyzyjny sposób. Brak tak podstawowej informacji jak miejsce śmierci ofiar przyczynił się do niejasności wokół okoliczności, w których nastąpiła ich śmierć. Zindywidualizowany opis ich położenia lub bardziej dogłębne zbadanie szczątków mogło zaś posłużyć za punkt wyjścia do wyciągnięcia wielu istotnych wniosków w trakcie śledztwa. W opinii Trybunału zaniechanie zapewnienia tej podstawy dla dalszych analiz stanowiło poważne naruszenie wymogów skutecznego śledztwa.

Trybunał wytknął ponadto, że nie zdołano odpowiednio zabezpieczyć, zebrać i zarejestrować dowodów w budynku szkolnym. Skutkowało to tym, że sporządzony raport był niekompletny w wielu istotnych aspektach.

Ponadto, istniał wiarygodny materiał dowodowy wskazujący na użycie przez funkcjonariuszy broni ogólnego rażenia w czasie pierwszych godzin szturm. Dowody te nie zostały jednak w pełni ocenione w trakcie śledztwa. Brak obiektywnej i bezstronnej informacji na temat wykorzystania takiej broni stanowił główne niedociągnięcie śledztwa w wyjaśnianiu kluczowego aspektu wydarzeń i stworzenia podstawy do wyciągania wniosków na temat ogólnie działań władz i indywidualnej odpowiedzialności. Wniosek śledztwa, że nikt spośród zakładników nie został ranny lub zabity przez użycie śmiertelnej siły przez funkcjonariuszy, jest nie do utrzymania. W powiązaniu z niekompletnością kryminalistycznego materiału dowodowego na temat przyczyn śmierci i obrażeń, niedostatecznymi środkami w celu zabezpieczenia i zebrania dowodów z miejsca wydarzeń, wszelki wnioski wysnute na temat odpowiedzialności karnej funkcjonariuszy w tym zakresie pozbawione były zdaniem Trybunału obiektywnych podstaw, a zatem były nieodpowiednie.

Z powyższych względów Trybunał jednomyślnie stwierdził naruszenie art. 2 Konwencji (prawo do życia) w jego aspekcie proceduralnym.

(c) Planowanie i kontrola operacji bezpieczeństwa wiążącej się z zagrożeniem życia w świetle art. 2 Konwencji

Trybunał uznał już, że brak jednej koordynującej struktury mającej za zadanie centralne zarządzanie zagrożeniem, planowanie, przydzielanie środków i wymianę informacji z zespołami terenowymi, przyczynił się do braku podjęcia uzasadnionych kroków, które mogły być zapobiec lub zminimalizować zagrożenie, zanim się ono zmaterializowało.

Brak koordynacji pojawił się ponownie podczas kolejnych etapów odpowiedzi władz. Kierownictwo oraz skład jednostki, która była odpowiedzialna za zarządzaniem kryzysem, zostały oficjalnie określone po ok. 30 godzinach od jego rozpoczęcia. Tak długa zwłoka w powołaniu kluczowej struktury, która miała przygotować oraz koordynować działania w reakcji na wzięcie zakładników, nie została wyjaśniona. Nawet gdy struktura ta została już powołana, jej konfiguracja nie było respektowana.

Brak formalnego kierownictwa operacji skutkowało poważnymi wadami w procesie decyzyjnym i koordynacji z innymi właściwymi agendami. Plan operacji ratunkowej został przygotowany i przekazany do zainteresowanych służb dopiero dwa i pół dnia od rozpoczęcia się kryzysu. Nie przewidziano odpowiednich możliwości badań kryminalistycznych, przechowywania ciał i sprzętu do przeprowadzania sekcji zwłok. Niejasne jest, kiedy i jak podejmowane i przekazywane były do głównych partnerów najważniejsze decyzje, ani kto je podejmował.

Z powyższych względów Trybunał pięcioma głosami do dwóch stwierdził również naruszenie art. 2 Konwencji (prawo do życia) w aspekcie dotyczącym planowania i kontroli operacji bezpieczeństwa.

(d) Użycie śmiertelnej siły w trakcie operacji bezpieczeństwa w świetle art. 2 Konwencji

Ogólnie rzecz biorąc, z dowodów *prima facie* wynika zdaniem Trybunału twierdzenie, że funkcjonariusze użyli broni ogólnego rażenia w chwili, gdy terroryści i zakładnicy byli przemieszani. Z istnienia tych dowodów w połączeniu z brakiem przeprowadzenia odpowiedniego rozpoznania w zakresie przyczyn śmierci i okoliczności użycia broni można wyciągnąć domniemanie.

Pomimo braku pewności w odniesieniu do poszczególnych osób, znane elementy sprawy pozwoliły na wyciągnięcie przez Trybunał wniosku, że użycie siły przez funkcjonariuszy przyczyniło się, w pewnym stopniu, do ofiar wśród zakładników. Po pierwszych eksplozjach w sali gimnastycznej i otwarciu przez terrorystów ognia do uciekających zakładników, ryzyko strat ludzkich na masową skalę stało się rzeczywiste, a władze nie miały innego wyjścia niż interweniować. W opinii Trybunału decyzja o posłużeniu się siłą przez funkcjonariuszy była uzasadniona w tych okolicznościach w oparciu o art. 2 ust. 2 lit. a Konwencji.

Trybunał podkreślił, że dowództwo operacyjne powinno było podjąć szybkie i trudne decyzje na temat zastosowania środków i metod w celu wyeliminowania, najszybciej jak to możliwe,

zagrożenia stwarzanego przez terrorystów. Oprócz zagrożenia stwarzanego przez terrorystów dowódcy musieli jednak również uwzględnić życie ponad 1000 osób trzymanyh jako zakładnicy, w tym setek dzieci. Zdaniem Trybunału, poważne niebezpieczeństwo związane z użyciem broni o ogólnym rażeniu w takich okolicznościach powinno być oczywiste dla każdej osoby podejmującej takie decyzje. Wszystkie istotne czynniki powinny być zostać zważone i starannie przeanalizowane z góry, a użycie takiej broni, jeśli niemożliwe do uniknięcia w tych okolicznościach, powinno być podlegać ścisłemu nadzorowi i kontroli na wszystkich etapach, tak by zminimalizować zagrożenie dla zakładników. Siły bezpieczeństwa wykorzystały szeroki arsenał broni, a część z nich była niezwykle silna i zdolna wyrządzić dotkliwe obrażenia bez rozróżnienia zarówno terrorystom, jak i zakładnikom.

Głównym celem operacji powinna być ochrona życia osób przed bezprawną przemocą. Masowe użycie broni o ogólnym rażeniu stało w rażącej sprzeczności z tym celem i nie może być uznane za zgodne ze standardem staranności będącym warunkiem tego typu operacji wiążącej się z użyciem śmiertelnej siły przez funkcjonariuszy. Takie użycie materiałów wybuchowych i broni o ogólnym rażeniu, z którym wiązało się zagrożenie dla życia ludzkiego, nie może być uznane za absolutnie konieczne w tych okolicznościach.

Ponadto, krajowe ramy prawne nie określały najistotniejszych zasad i ograniczeń w przedmiocie użycia siły w ramach zgodnych z prawem operacji antyterrorystycznych, w tym prawnego obowiązku ochrony życia każdej osoby, czego wymaga Konwencja. W połączeniu z szerokim immunitetem w odniesieniu do wszelkich szkód wyrządzonych w trakcie operacji antyterrorystycznych sytuacja ta skutkowała powstaniem groźnej luki w uregulowaniach dotyczących sytuacji możliwego pozbawienia życia. Rosja nie ustanowiła więc systemowych ram dla odpowiednich i skutecznych zabezpieczeń przed arbitralnością i nadużyciem siły.

Z powyższych względów Trybunał uznał pięcioma głosami do dwóch, że masowe użycie śmiertelnej siły przez funkcjonariuszy w obecnej sprawie naruszyło art. 2 Konwencji (prawo do życia).

Badając skargi na podstawie art. 13 Konwencji (prawo do skutecznego środka odwoławczego), Trybunał przypomniał, że wszyscy skarżący otrzymali odszkodowanie od Państwa jako ofiary ataku terrorystycznego. Decyzja władz, by przyznawać odszkodowanie w oparciu o stopień odniesionej szkody, niezależnie od wyniku śledztwa, wydaje się zorientowana na ofiary, a zatem uzasadniona. Podjęto wysiłki, by uczcić żałobę i pomóc całej społeczności Biesłanu w odbudowaniu się po tych niszczących wydarzeniach. Środki te należy postrzegać jako część środków generalnych mających służyć wszystkim, którzy zostali dotknięci tymi wydarzeniami.

Poza mechanizmem kompensacyjnym, szczególne znaczenie dla Trybunału miał dostęp do informacji, a zatem ustalenie prawdy dla ofiar zarzucanych naruszeń, jak też zapewnienie sprawiedliwości i zapobieżenie bezkarności sprawców. Zauważył, że oprócz śledztwa w sprawie ataku terrorystycznego, prowadzonych było szereg innych postępowań. Proces jednego ze schwytych terrorystów doprowadził do jego skazania i dożywotniego pozbawienia wolności. Dwa postępowania karne wobec policjantów skutkowały postawieniem im zarzutów i osądzeniem.

Ponadto, członkowie komisji parlamentarnych Parlamentu Osetii Północnej i Dumy Państwowej przeprowadzili szerokie i szczegółowe badanie wydarzeń. Przygotowane raporty odgrywały istotną rolę w zebraniu, zorganizowaniu i analizowaniu rozproszonej informacji na temat okoliczności użycia śmiertelnej broni przez funkcjonariuszy i zapewniły dostęp skarżących oraz generalnie opinii publicznej do wiedzy na temat aspektów poważnych naruszeń praw człowieka, które w przeciwnym razie pozostałyby niedostępne. W tym sensie, ich praca może być uznana za aspekt skutecznych środków odwoławczych mających na celu zebranie wiedzy niezbędnej do wyjaśnienia faktów, odrębnych od obowiązków proceduralnych Państwa na podstawie art. 2 i 3 Konwencji.

W świetle powyższego Trybunał sześcioma głosami do jednego orzekł, że nie doszło do naruszenia art 13 Konwencji (prawo do skutecznych środków odwoławczych).

Na podstawie art. 46 Konwencji (moc obowiązująca oraz wykonanie wyroków) Trybunał wskazał różne środki zarówno generalne, jak i indywidualne, jakie pozwane Państwo powinno podjąć, w tym dalsze niesądowe środki zbierania informacji i ustalania prawdy, publiczne przyznanie i potępienie naruszeń prawa do życia w trakcie operacji bezpieczeństwa oraz większe upowszechnienie informacji oraz lepsze szkolenie policji, personelu sił wojskowych i bezpieczeństwa w celu zapewnienia ścisłego przestrzegania właściwych międzynarodowych standardów prawnych.

Trybunał wskazał także na konieczność zapobieżenia podobnym naruszeniom na przyszłość za pomocą odpowiednich ram prawnych odzwierciedlające standardy międzynarodowe w tym obszarze. Konieczne jest zwłaszcza zapewnienie odpowiednich krajowych instrumentów prawnych odnoszących się do operacji bezpieczeństwa na masową skalę oraz mechanizmów regulujących współpracę między władzami wojskowymi, bezpieczeństwa i cywilnymi w takich okolicznościach. Należy także zapewnić jasno sformułowane regulacje dotyczące zasad i ograniczeń użycia śmiertelnej siły w czasie operacji bezpieczeństwa.

Trybunał zasądził kwoty od 3 000 EUR do 50 000 EUR wobec każdego skarżącego tytułem szkody niemajątkowej, oddalił natomiast roszczenia z tytułu szkody majątkowej.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok szczególnie istotny z punktu widzenia zdefiniowania pozytywnych obowiązków Państwa w zakresie zapobiegania aktom o charakterze terrorystycznym zagrażającym życiu ludzi, a także właściwego planowania, zarządzania i kontroli tego typu operacji prewencyjnych oraz operacji bezpieczeństwa w reakcji na wzięcie zakładników. Akcentuje obowiązki zapewnienia odpowiedniej koordynacji działania różnych organów: bezpieczeństwa, wojskowych i cywilnych w trakcie takich operacji. W odniesieniu do operacji w odpowiedzi na akty terroryzmu, wskazuje też na potrzebę takiego zaplanowania i organizacji operacji bezpieczeństwa, by zminimalizowane zostało w możliwie najpełniejszym stopniu zagrożenie życia ofiar aktu terroryzmu i przypomina, że głównym celem, jakim powinny się kierować organy bezpieczeństwa, jest ochrona życia tych ofiar. W ramach środków generalnych zobowiązuje Państwo do wdrożenia odpowiednich uregulowań i mechanizmów planowania i współpracy organów w takich przypadkach, a także jasnego uregulowania zasad użycia śmiertelnej siły przez funkcjonariuszy. Podkreśla także znaczenie skutecznego śledztwa w takim przypadku, w tym poprzez zagwarantowanie możliwości zabezpieczenia dowodów na miejscu, umożliwiającą ocenę także prawidłowości działania funkcjonariuszy, poprzez wykorzystanie stosownych dowodów

kryminalistycznych w celu ustalenia dokładnych przyczyn śmierci wszystkich ofiar, a także gwarancje praw ofiar i ich krewnych występujących w postępowaniu. Podkreśla też znaczenie odszkodowania dla ofiar, a także wsparcia dla społeczności dotkniętej atakiem. Wreszcie, oprócz roli prokuratury i sądów wyrok wskazuje na pozytywne znaczenie również prac komisji parlamentarnych w celu ustalenia prawdziwego przebiegu wydarzeń.

Wyrok może mieć szczególne znaczenie dla organów bezpieczeństwa, sił zbrojnych, obrony cywilnej, prokuratury, sądów i Parlamentu RP. Może mieć także znaczenie dla organów właściwych ds. uregulowań prawnych i kontroli prawa w zakresie operacji bezpieczeństwa i użycia śmiercionośnej siły w celu ochrony życia ludzkiego.